Cena 1 zł.

Nakład trzeci.

POZNAJ ŻYDA

(TALMUD I DUSZA ŻYDOWSKA)



Po przeczytaniu — oddaj drugiemu

Poznaj żyda!

Rzucamy to hasło całej Polsce, bowiem tylko **żydoznawstwo** pozwoli tak pokierować akcją odżydzeniową, abyśmy mogli nareszcie wyzwolić Polskę z pod zalewu żydowskiego.

W tym właśnie celu wydajemy niniejszą broszurę p. t. **„Poznaj żyda“**, już w trzecim nakładzie, z której poznacie talmud żydowski, żydowskie wierzenia, przesądy i tradycje.

Poznanie talmudu — to poznanie duszy żydowskiej.

Dlatego każdy Polak winien tę broszurę przeczytać, dlatego każdy Polak winien tę broszurę rozpowszechniać, aby ją udostępnić każdemu nieuświadomionemu o szkodliwości żydowskiej!

Pojedyńczy egz. kosztuje 1 zł., ponad 3 egz. po 75 gr., ponad 10 egz. po 70 gr., ponad 25 egz. po 60 gr., ponad 50 egz. po 55 gr., ponad 100 egz. po 45 gr.

Pieniądze wpłacać: SAMOOBRONA NARODU, POZNAŃ, PLAC NOWOMIEJSKI № 7, Konto czekowe P. K. O. № 206 078.

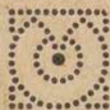
DRUKARNIA CENTRALNA, POZNAŃ, ALEJE K. MARCINKOWSKIEGO Nr. 25

Kazimierz Gajewski
Red. Nacz. Samoobrony Narodu

1

POZNAJ ŻYDA

(TALMUD i DUSZA ŻYDOWSKA)



1937
Wydawnictwo „Samoobrony Narodu", Poznań

Prace pomocnicze

A. Niemojewski — Dusza żydowska w zwierciadle talmudu
Ks. dr. St. Trzeciak — Program światowej polityki żydowskiej.
" " — Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu.
Ks. J. Kruszyński — Religja żydów współczesnych.
" " — Żydzi a świat chrześcijański.
Brafmam — Żydzi i Kahały.
T. Fritsch — Wróg ludzkości.
Z. Krasnowski — Socjalizm, komunizm, anarchizm.
K. Gajewski — Badacze i rozbijacze.
Samoobrona Narodu.

Dotychczas wydane prace K. Gajewskiego:

Mocarz (powieść) — wyczerpana.

Broszury żydoznawcze:

Ratujmy Polskę
Idziemy w bój
Zbudź się
Walka o Krzyż
Tajemnice powodzenia żydowskiego
Poznaj żyda
Badacze i rozbijacze.

W przygotowaniu do druku tegoż autora:

Bojownicy (powieść)
Żydostwo międzynarodowe.
Żydzi idą!...






ŻYDO-MASONERJA I POSTĘP.

Jedną z przeszkód w akcji odżydzeniowej jest mała, albo żadna znajomość duszy żydowskiej. Nie znamy żydostwa. Mierzymy ich swoją, chrześcijańską miarą i do niej stosujemy sposoby walki, jeżeli to, co się obecnie ku odżydzeniu Polski czyni, można nazwać walką.

Tymczasem żydostwo stanowi odrębny świat ducha i myśli, etyki, moralności, zwyczajów, dążeń i celów. Żyjąc w całkowitem odseparowaniu się od reszty świata, w ścisłem zakonspirowaniu swych dążeń i celów; stoi przed nami jako sfinks, jako zagadka, jako niewiadoma. Równocześnie żydostwo przenika do naszego życia, penetruje wśród nas, bierze z nas wszystko, co im potrzebne, nic wzamian nie objawiając ze swoich tajników duchowych i moralnych. **Dlatego też wszelaka przeciwakcja odżydzeniowa jest trudna, ciężka, w wielu wypadkach niemożliwa.**

Wprawdzie w ostatniem półwieczu dzięki takim ludziom jak Jeleński i Niemojewski (dziś już nie żyjący), a obecnie ks. Trzeciak, ks. Charszewski, ks. Kruszyński, dr. Skrudlik, Pieńkowski it.d. it.d. uświadomienie żydoznawcze zrobiło duże postępy, jest jednak jeszcze niedostateczne, znikome, wobec olbrzymiej fali nieświadomości, jaka w tym względzie panuje w naszem społeczeństwie.

Wielkiej miary pisarz i znawca kwestji żydowskiej, Andrzej Niemojewski, w książcé swojej „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu" pisał: **„musi powstać u nas żydoznawstwo, które pouczałoby systematycznie nasz naród, czem są w istocie nasi żydzi talmudyczni i jaką kierują się etyką".**

W nawiasie chcemy zwrócić uwagę na wyrażenie Niemojewskiego **„nasi żydzi talmudyczni"**. W Polsce utarło się dzielenie żydostwa na żydów **talmudycznych**, religijnych, żyjących ściśle według wskazań talmudu, o których mówi się, że są zacofani, niekulturalni. Prócz nich są jeszcze jakoby **żydzi postępowi**, a więc ludzie nauki, wiedzy, kultury i o tych się mniema, że nie mają nic wspólnego z talmudem, że więc nie mogli przyswoić sobie barbarzyństwa i okropności, jakie daje **żydom talmudycznym** — talmud.

Tymczasem mamy świeże przykłady z życia. Oto w czerwcu 1935 r. umarł w Warszawie uczony żydowski, Szymon Aszkenazy. Był to człowiek dużej nauki. Mówiąc nawiasem: jedno z polskich pism narodowych pisało o zgonie Aszke-

nazego, że umarł wielki uczony, „historyk **polski**". Otóż jak donosił „Warsz. Dziennik Narodowy" z dn. 25 czerwca 1935 r.:

Pogrzeb zmarłego prof. Szymona Aszkenazego **(wielkiego uczonego polskiego!!)** odbędzie się **ściśle według żydowskiego rytuału**, a ciało prof. Aszkenazego zostanie złożone na żydowskim cmentarzu w Warszawie wśród honorowych grobów.

A w żydowskim „Naszym Przeglądzie" Majer Bałaban pisał o Aszkenazym:

„Potomek Chachama Cwi Aszkenazego w linji prostej, przejął po swych przodkach — pisze M. Bałaban — postawę i hart ducha. Wysoki, smukły, mocno krótkowidzący, przypominał zupełnie Chachama Cwi, którego znamy z portretu często reprodukowanego... Ojciec Szymona, Wolf Aszkenazy, **był kupcem wielkiej miary,** przytem człowiek wykształcony również in judaicis, członek komitetu wielkiej synagogi na Tłomackiem, dał synowi rozległe wykształcenie i nie zapomniał również o języku hebrajskim i **naukach biblijnych.** Nauczycielem młodego Szymona był znany hebraista i tłumacz Grätza Gzefer-Rabinowicz, którego już jako wielki uczony wspominał z czcią i sentymentem".

Z wywodów dr. Bałabana okazuje się również, że prof. Aszkenazy był przeciwnikiem sjonizmu, który uważał za sztuczny twór, zaszczepiony przez niemieckie żydostwo, wśród żydów w Polsce.

„Czy w swych licznych zawodach życiowych — pisze Bałaban — a także po objektywnem bankructwie asymilacji i narodzeniu się rasizmu hitlerowskiego i praktycznem odrodzeniu Palestyny, pozostał wierny swym pierwotnym ideałom? — pyta Bałaban. — Nie wiem, gdyż unikał w rozmowie tego tematu i stale przechodził do kwestyj naukowych, szczególnie do rozbudowy historji żydów w Polsce, oraz instytucyj mających i mogących to ułatwić. Wziął też udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod wielką bibljotekę judaistyczną przy Synagodze, **przychodził do Synagogi na „sądny dzień"**, ostatnio widziałem go spieszącego do Synagogi na modlitwę w rocznicę śmierci swego ojca, Wolfa Aszkenazego".

Przytoczymy jeszcze jeden charakterystyczny, z najświeższej daty, bo z dnia 19 sierpnia 1936 r. wypadek, opisywany przez prasę warszawską, a mianowicie:

W Warszawie zmarł 19 sierpnia 35-letni urzędnik państwowy Jerzy Neumann. Koledzy zmarłego udali się do jego mieszkania, gdzie przekonali się, że rodzina przygotowuje pogrzeb żydowski. Wiadomem jednak było, że Neumenn ochrzcił się przed kilku laty w Częstochowie i w biurze podawał się za katolika.

Wobec tego koledzy zmarłego zamówili pogrzeb katolicki w parafji św. Florjana, podczas gdy rodzina chciała go pochować na kirkucie.

Podczas pogrzebu doszło do awantury, a władze wstrzymały pogrzeb aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Wdowa oświadczyła, że nic nie wie o chrzcie zmarłego męża, a dzieci. jak stwierdzono, nie były chrzczone.

Zmarły płacił składki na gminę żydowską, a równocześnie był członkiem i działaczem różnych organizacyj społecznych, chrześcijańskich, za co otrzymał nawet srebrny krzyż zasługi.

Oto **postęp** żydowski, oto żydzi **nietalmudyczni,** lub neofici. . czyli chrzczeni żydzi.

Czem się więc różnił uczony Aszkenazy od zwykłego z Piaseczna czy Rypina talmudysty? Niczem. Jeden i drugi są żydami wyrosłymi na talmudzie.

Dygresja ta, może nieco zbyt długa, była nam potrzebna do wykazania błędu, jakiemu wielu z nas ulega, dzieląc żydów na **talmudycznych i postępowych.**

Ale powróćmy do tematu.

Otóż wielkiej miary pisarz i znawca kwestji żydowskiej, Andrzej Niemojewski, doceniał konieczność krzewienia żydoznawstwa, zaprojektował przed kilkunastu laty Instytut Żydoznawczy, którego niestety nie umiano stworzyć.

Niemojewski zostawił społeczeństwu w spuściznie wielką rzecz, książkę p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu", z której też czerpiemy częściowo materjały do opracowania niniejszej broszury.

Żydostwo jest „postępowe" tylko na eksport t. j. ku **zarażeniu** społeczeństw, narodów nieżydowskich, chrześcijańskich. Dowodów na to możnaby przytaczać tysiące, trudno by je było na wołowej skórze wypisać.

Przytoczymy jeden charakterystyczny, jak to przed stu laty zbrodnicza masonerja (a więc żydostwo) snuła plany moralnego zniszczenia katolicyzmu, a więc i chrześcijaństwa. W roku 1838 na kongresie lóż masońskich we Włoszech uchwalono:

„Rozszerzajmy występek w tłumach. Niech wydychają go pięcioma zmysłami, niech się nim nasycą. Stwarzajmy serca występne, a nie będziecie mieć więcej katolików... podjęliśmy się zepsucia na wielką skalę. Najlepszy sztylet do przebicia Kościoła — to zepsucie".

Podobnych dowodów moglibyśmy przytaczać b. dużo. Bierzemy więc jeszcze jeden, pierwszy lepszy z brzegu — w grudniu r. 1936 odbył się w Pradze czeskiej zjazd masonerji, z udziałem delegatów z Czechosłowacji, Polski, Rumunji i Jugosławji.

Gorącą dyskusję wywołało sprawozdanie „braci" polskich o postępach „wolnej myśli" w Polsce. Wszczęli ją delegaci lóż żydowskich, którzy oskarżali „braci" polskich o brak energji w zwalczaniu „fali antysemickiej" i „orgji faszyzmu i kleryka-

lizmu polskiego". — Pozwoliliście się rozbić i zastraszyć! — wołali „bracia" żydowscy pod adresem „braci" polskich. — Wielu „braci" z lóż polskich wycofało się, inni są „uśpieni". Tak dalej być nie może. „Braci śpiących" trzeba obudzić!

Pod naciskiem delegatów lóż żydowskich, popartych przez „braci" innych narodowości, postanowiono ożywić działalność lóż polskich. W tym celu uchwalono wezwać „braci" polskich do:

1. Stworzenia „frontu ludowego" w Polsce,

2. Założenia nowych pism codziennych, któreby ożywiły ideę frontu ludowego.

3. Wzmożenia walki z klerykalizmem, faszyzmem i antysemityzmem w Polsce.

Mówcy, uzasadniający te uchwały, wskazywali na „wielki obowiązek", jaki spadł na „braci polskich".

— Gdyby nam się udało stworzyć front ludowy i opanować rządy w Polsce, to zadalibyśmy decydujący cios faszyzmowi, nacjonalizmowi i klerykalizmowi w Europie — stwierdzali „bracia" w dyskusji.

Gdy się „bracia" polscy skarżyli na skromne zasoby finansowe lóż w Polsce, uniemożliwiające im rozwinięcie szerszej akcji prasowej, **postanowiono lożom polskim przekazać większe sumy na propagandę idei frontu ludowego i na założenie nowych dzienników.**

Tu i owdzie słychać głosy, pono nawet uczonych, którzy dowodzą, że masonerja nie pochodzi od żydów, że nie jest przez nich kierowana i t. d.

I rzeczywiście prawdą jest, że w pewnych lożach żydów niema lub są ukryci, ale należy nie zapominać, że żydzi robotę swą wykonują zawsze za czyjemiś plecami, lubią strzelać z za płotu.

Zresztą wytworzenie masonerji przez żydów samych nie przedstawiałoby dla nich wartości z tego względu, że trudniej byłoby im uzyskać wpływ na rządy poszczególnych państw, oraz zwróciłoby to uwagę całego świata na żydów, który wystąpiłby napewno przeciwko nim, a wtedy cały plan podboju świata przy pomocy masonerji spaliłby się na panewce.

Dlatego też użyli żydzi do tej roboty „gojów", omamiając ich z gruntu fałszywymi hasłami, brzmiącymi jednak szczytnie i mającymi napozór doniosłe cele ogólno - ludzkie. Posłuchajmy, co żydzi sami o tem mówią:

„...goje zapisują się do lóż" — czytamy w słynnych „Protokółach Mędrców Sjonu" — jedni powodowani ciekawością lub też nadzieją dorwania się tą drogą do godności społecznych. Nie wzbraniamy im tego powodzenia, by korzystać z powstałej na tem tle zarozumiałości i przekonania o wartości własnej, dzięki czemu ludzie ci przyjmują bezkrytycznie nasze projekty.

W książeczce p.t. „Stimmen aus dem Osten", napisanej przez hamburskiego rabina G. Saloma, na str. 106—108 czytamy: „Dlaczego w masońskim całym rytuale niema ani śladu kościelnego chrześcijaństwa? Dlaczego imienia Chrystusa nie wymienia się ani razu czy to w przysiędze, czy to w modlitwie, którą odmawiają masoni? Dlaczego masoni liczą nie od narodzenia Chrystusa, lecz od początku świata, jak żydzi? Dlaczego nie ma masonerja żadnego symbolu chrześcijańskiego?" Argumenty, które przytacza się, wymownie świadczą o roli, jaką żydzi odgrywają w masonerji, oraz o jej celach.

Żydzi jednak wszelkimi sposobami starają się ukryć swoją, w masonerji, działalność, swoje na nią wpływy. Dopomaga im do tego tajemnica, przestrzegana w lożach.

Podstawą organizacji masonerii jest sekret i absolutne posłuszeństwo. („Przysięgam wieczne milczenie i posłuszeństwo wszystkim przełożonym i statutom zakonu. W tym co jest objektem zakonu zrzekam się zupełnie moich własnych widoków i mojego rozsądku"). Obok hipokryzji, która jest cnotą najwyższą, obowiązuje szpiegostwo. Każdy brat ma powierzonego elewa, którego śledzi. („Miejcie na niego oczy w chwilach, kiedy nie spodziewa się, aby go dostrzegano").

Na stopniu 4-ym nowicjusz zobowiązany był opowiedzieć całą historję swego życia, co było najsilniejszym węzłem, łączącym go z organizacją. („Teraz ich trzymam — mówi Weishaupt o tej „próbie" — jeżeli zechcą nas zdradzić, i ja też mam ich sekrety". „Gdy zachoruje brat, który — powiada statut Minerwalnych — drudzy bracia powinni go bezprzestannie pilnować naprzód dla umocnienia jego ducha, czyli zapobieżenia, aby przez bojaźń śmierci nie wygadał tajemnic; powtóre, aby pochwycili wszystkie pisma zakonne, któreby mogły znajdować się przy chorym". To asystowanie śledcze „braci" przy łożu umierającego masona, jest obyczajem powszechnie już stwierdzonym).

W masonerji obowiązuje zasada: „Wszystko co jest użyteczne zakonowi, jest aktem cnoty". Dozwolona jest kalumnia, zdrada najbliższych, zabójstwo, trucicielstwo, o ile to zbliża organizację do jej celów. Stąd pytanie dla nowicjuszów: „Czy przyznajecie zakonowi prawo życia i śmierci?" Odpowiedź brzmi m. in. „Rząd nie wiele straci (na zabiciu niewygodnych lożom), bo na miejsce jednego znajdzie zawsze innych, zaś zakon zyska". Szczególnie illuminaci, filiacje wyższe, powstałe z rytu „ścisłej obserwy", a rządzące masonerją, posługują się bezwzględnie tym „prawem".

I oto w Rosji sowieckiej osiągnięto „ideał" pognębienia chrześcijaństwa.

Jak strasznie prześladowano chrześcijaństwo w Bolszewji, świadczy fakt, że w chwili wybuchu rewolucji było tam 44.000 duchownych prawosławnych, obecnie jest coś około tysiąca.

Duchownych ewangelickich było około 300, dziś jest ich 15, wreszcie było 150 księży katolickich, zostało kilkunastu, reszta padła ofiarą prześladowań.

Przykład Rosji może się wydawać zbyt odległy w czasie. Spójrzmy więc na koniec r. 1936 w Hiszpanii.

Oto deputowany (poseł) parlamentu francuskiego, p. Dupont, rzucił w twarz skrajnej lewicy francuskiej, sprzyjającej czerwonemu rządowi Hiszpanji, prawdę o nikczemności czerwonych wojsk hiszpańskich, przedstawiając dokumenty, z których wynika, że:

32 zakonników ze szkoły chrześcijańskiej zostało rozstrzelanych, że 25 zakonników z Tarragony zostało rozstrzelanych, że wszyscy zakonnicy z okręgu Bezier zostali również rozstrzelani, że wszyscy duchowni z nowicjatu w Grinon koło Madrytu zostali rozstrzelani, że wszyscy zakonnicy ze szkół w miejscowościach St. Raphael i Velazquez oraz wszyscy zakonnicy klasztoru Marjańskięgo w Toledo zostali rozstrzelani, że Karmelitów w Barcelonie porąbano siekierami, że 24 braci zakonu St. Jean de Dier w miejscowości Calafell zostało wymordowanych, że 30 braci z zakonu Męki Pańskiej w Katalonji wymordowano, że w Singuenzy zamordowano jednego dnia biskupa, 20 księży i 19 seminarzystów, że w klasztorze Monte Ferrat wymordowano 28 zakonników, że zakonnice ze szkoły chrześcijańskiej, mieszczącej się przy ul. Aragońskiej w Barcelonie zostały powieszone w kościele, znajdującym się naprzeciw ich klasztoru, że sprofanowano cmentarz Wizytek. Według prowizorycznych obliczeń, ogółem **wymordowanych zostało przez czerwonych 15.000 księży, zakonników i zakonnic**. Pewna sanitarjuszka francuska słyszała w Madrycie od pewnego milicjanta, że **własnoręcznie zamordował on 58 księży.**

— Zobaczycie panowie trzy fotografje — mówił poseł. — Jedna z nich przedstawia córkę pewnego robotnika katolika, której milicjanci obcięli nogę.

Druga fotografja przedstawia b. ministra katolickiego, Mapasa, któremu wykłuto oczy przed śmiercią, wreszcie — żeby tyle zbrodni nie zostało bez podpisu — oto fotografja zrobiona przez pewnego Anglika w dzień zdobycia Toledo przez milicję. Przedstawia ona napis na murze klasztoru Marjańskiego, nakreślony ludzką krwią: „W ten sposób zabija Czeka!" „Łączcie się bracia proletarjusze, niech żyje czerwone Toledo!".

Oto, co nas czeka na wypadek zwycięstwa w Polsce frontu ludowego, oto nasza przyszłość, jeśli nie uwolnimy Polski od zalewu żydowskiego, który jest jednocześnie tworzywem, rozsadnikiem zarazy komunistycznej w Polsce.

A teraz zobaczymy jak przedstawia się sytuacja religji żydowskiej w Rosji bolszewickiej. Narbardziej miarodajnem

będzie zapewne świadectwo głównego rabina miasta Mińska, który w odezwie, przeznaczonej dla żydów świata, oświadczył:

„Stwierdzam uroczyście, że **rząd sowiecki okazał się jedynym rządem na świecie, który jawnie i szczerze walczy z najdrobniejszymi nawet objawami antysemityzmu.** Już Lenin, szef partji komunistycznej i głowa państwa sowieckiego, wydał dekret, w którym ogłosił antysemitów za zdrajców i wrogów proletarjatu. Niechaj to będzie świadectwem stosunku rządu sowieckiego do żydów, że w czasach, gdy nawet Anglja nie potrafiła zapobiec krwawym pogromom ludności żydowskiej w Palestynie, gdy w Rumunji i wielu innych państwach rządy zachowują się biernie wobec wystąpień elementów antysemickich i pozwalają na szerzenie agitacji antysemickiej — jedna jedyna Rosja sowiecka potrafiła zmobilizować całą opinję publiczną przeciw antysemityzmowi i nie zawahała się uciec do najostrzejszych represyj wobec najsłabszych nawet przejawów takiego ruchu".

A dalej pisze ten sam rabin w swojej odezwie:

„Z powodu naszych przekonań religijnych nigdy nie byliśmy narażeni w Rosji sowieckiej nawet na najmniejsze przykrości i uważamy za swój obowiązek uroczyście przed całym światem stwierdzić, że ani jaden rabin nie został w Rosji sowieckiej skazany na śmierć, ani na jakąkolwiek inną ciężką karę i że nawet żadną taką karą nie grożono żadnemu rabinowi. Tak samo od chwili powstania państwa sowieckiego, ani jeden rabin nie padł ofiarą ruchu rewolucyjnego".

Ani jedna też synagoga nie została zburzona, a niedawno zbudowano w Moskwie dwie wielkie synagogi, z których każda może pomieścić 2.500 osób.

A jednocześnie wykorzystując straszny głód, jaki panował i panuje w Rosji, gdzie były wypadki handlowania mięsem ludzkiem i zjadania tak samo jak i zabijania ludzi na pożarcie ludziom, nakazano 16 lutego 1922 r. „wyłączyć z kościelnego dobra, rzeczy złote, srebrne i drogie kamienie, których zabranie nie może zbyt dotkliwie dotknąć sprawy kultu i oddać je instytucji, walczącej z głodem".

Chodziło tutaj o obrabowanie świątyń chrześcijańskich i wzbogacenie się komisarzy bolszewickich. Zrabowane przedmioty liturgiczne znalazły się zaraz na rynkach zagranicznych. Zohydzano przytem duchownych jako wrogów ludu, umierającego z głodu i jako kontrrewolucjonistów, bo sprzeciwiających się wydawaniu przedmiotów służby Bożej.

Prawosławnego metropolitę petersburskiego Benjamina i cały szereg biskupów prawosławnych, duchownych i świeckich skazano ne śmierć 5 lipca 1922 r. za sprzeciwianie się temu rozporządzeniu.

Jeśli chodzi o stosunek żydostwa do chrześcijaństwa jest on taki sam w Polsce jak i w Rosji.

Tu, chwała Bogu, komunizm nie rządzi, nie ma więc prześladowania, rozstrzeliwania kapłanów, palenia, grabienia, profanowania kościołów i t. p. Ustosunkowują się jednak tak samo i tu i tam.

Weźmy np. fakt, że sekciarstwo i bezbożnictwo wiąże się ściśle z żydostwem, bowiem oni je tworzą, propagują, nie tykając rzecz prosta swojej religji.

Nie będziemy się na ten temat rozwodzić, bo obszernie na temat sekciarstwa i bezbożnictwa piszemy w broszurze „Badacze i rozbijacze", musimy jednak zwrócić uwagę choćby na t. zw. wolnomyślicieli".

Ci zwalczaja religję, Kościół, duchowieństwo, „zacofaństwo" i t. d., wyszydzają nasze obrzędy, uroczystości.

Nigdy jednak nie czytaliśmy w żadnem piśmie wolnomyślicielskiem, żeby się oburzało na smród panujący w hederach żydowskich, w których się ogłupia od dziecka żydostwo. Nie krytykuje się rabinów „cudotwórców", których żydostwo otacza wprost bałwochwalczym kultem. Nie troszczy się o dolę tysięcy kobiet żydowskich, rzucanych na pastwę losu skutkiem potwornego prawa małżeńskiego. Nie walczą wolnomyśliciele z barbarzyńskim zwyczajem rytualnego okaleczania noworodków płci męskiej (obrzezanie), nie zwracają uwagi wolnomyśliciele na różne „ofiary koguta", skakanie do księżyca, mykwy, dnie sądne i t. p. Nie występują przeciwko barbarzyńskiemu ubojowi rytualnemu. Nie zwracają uwagi na nikczemny wyzysk gmin żydowskich, pobierających olbrzymie zapłaty za kawałek ziemi na kierkucie.

Wolnomyśliciel zwalcza jedynie Kościół katolicki, katolickie święta i obrzędy, katolickie duchowieństwo, katolickie obyczaje, tradycje, pamiątki.

Nie jest to więc żadna walka z religją jako taką, jest to jedynie walka z chrześcijaństwem, z katolicyzmem, z Kościołem naszym, z naszem duchowieństwem.

Trzeba sobie to uświadomić, trzeba to zrozumieć, że wolnomyślicielstwo jest jedynie narzędziem żydowskiem w walce z chrześcijaństwem.

Żydostwo krzewi, popiera, rozpowszechnia wśród nas bezbożnictwo, w Rosji przy pomocy swoich rządów pognębiło wszystkie wyznania chrześcijańskie, **nie ruszając judaizmu.**

Niema więc żydów talmudycznych lub nietalmudycznych, **wszyscy bowiem dyszą żądzą pognębienia chrześcijaństwa i pohańbienia** Krzyża.

Niema żydów postępowych lub zacofanych, wszyscy bowiem jednako dążą do zawojowania świata.

Przecież w protokółach Mędrców Sjonu powiedziano wyraźnie:

Jako środek pokojowego podboju ma być wojna ekonomiczna, która da podstawę przewadze żydowskiej (Prot. II. § 25).

Nienawiść do wszystkich stanów wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszem posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice równocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewać krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić (Prot. IV. § 43).

Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd nienawiści, rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do naszych celów (Prot. III).

Kiedy już cytujemy „Protokóły" warto wspomnieć, że i chwila bieżąca daje wiele dowodów i faktów, jak żydzi dążą do opanowania nas, do wyzucia z wszelkiej wartości. Z wartości moralnych przez wydarcie nam religji i tego wszystkiego co z niej dobrego wypływa. W równej mierze dążą do wyzucia nas z wszelkich wartości materjalnych.

Mówią o tem zacytowane wyżej urywki z „Protokółów", ale żydzi zaprzeczają ich autentyczności, dowodząc, że są to paszkwile, kłamstwa, na szkodę żydów wymyślone.

Weźmy więc choćby stosunek żydów do reformy rolnej w Polsce. Co tu się dużo rozpisywać, przeczytajmy, co niedawno na ten temat pisała żydowska gazeta „Hajnt".

„Żydzi nie chcą w mieście chłopa. Niech wieś robi co chce. Niech się rozdrabnia i jeszcze raz rozdrabnia, niech wchłonie w ciągu dziesięciu lat wszystkie ziemie ponad 50 ha, niech się jeszcze rozdrabnia, niech produkuje jeszcze taniej. Do miasta niech nie wchodzą, to nie dla nich! Straganu niech się nie ima, chłop jest dla pługa".

Żydzi więc są zwolennikami reformy rolnej.

Zydzi i komuniści jeszcze w innym celu krzycza głośno o reformę rolną.

Hasłem reformy chcą sobie zjednać wieś, chcą pozyskać lud wiejski dla t. zw. frontu ludowego, czyli frontu żydowsko-komunistycznego!

CO TO JEST TALMUD?

„Talmud jest jedynem źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje i jest duszą żyjącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje" (Samson Hirsch, żyd z Frankfurtu n/M. napisał to w r. 1884)

„Żydostwo jest jako formacja historyczna nawskroś produktem nauki talmudycznej".

Całe środowisko żydowskie jest przesycone talmudem i talmudyzmem, **to jest literą i duchem** talmudu.

„Jeżeli w innych wyznaniach wychowanie religijne ludu ogranicza się na samym tylko wykładzie katechizmu mniej lub więcej obszernym, stanowiąc w ten sposób małą bardzo stosunkowo cząstkę ogólnego wykładu, to wychowanie religijne współwyznawców naszych (żydowskie pismo „Jutrzenka" z 13. XII. 1861 r.) daleko ważniejszą w ogólnym planie nauk odgrywa rolę".

Redakcja „Jutrzenki" wyjaśnia, że jest to konieczne najpierw ze względu na wielką ilość przepisów obowiązujących każdego żyda, a następnie, **że wstyd jest** uchodzić w kwestjach religijnych za nieokrzesańca. Dlatego gminy żydowskie od wieków utrzymują szkoły talmudyczne.

I rzeczywiście, przepisów, regulujących życie żyda jest mnóstwo. Mówi się o 613 przepisach, czyli 248 nakazach, gdyż wedle żydów tyle różnych członków ma ludzkie ciało, oraz o 365 zakazach, tyle bowiem dni ma rok słoneczny (Makkot 23 b.). W rzeczywistości przepisów tych jest daleko więcej. Piske Tosafot wymieniając najważniejsze, wyliczają aż 5.931 przepisów obowiązujących, powiada Eryk Bischoff (Talmud-Katechismus, str. 40).

Niektóre z przepisów żydowskich otoczone są grozą, czego dowodzi Orach Chaim § 4, art. 19: „Kto kazał sobie puścić krew z pleców, a nie dokonuł ablucji (mycia) rąk, będzie się bał przez siedem dni; kto się ogolił, a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez trzy dni; kto sobie obciął paznokcie, a nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez dzień, wcale niewiedząc, czego się boi. Ablucje te, mają charakter czysto magiczny: chodzi o odpędzenie złego ducha, który się specjalnie czepia rąk (art. 2). Gdy brak wody, można zmyć ręce piaskiem, żwirem lub trocinami (Berachot 15 a).

Dziecko żydowskie zaczyna naukę religji od 5 roku życia i uczy się do 16-go. Młodzież męska pozostaje w chederze często aż do zawarcia związków małżeńskich.

Równocześnie kształci się dzieci żydowskie handlowo. Jak pisze E. Żuławski: *„W rodzinie żydowskiej dziecięce zabawki wyobrażają: kramiki, różne towary, monety i t. p., ktoremi bawiąc się dzieci grają w handel i lichwiarstwo"*. Przez co już z najmłodszych lat wdraża się w nie chętkę i przebiegłość do zarobkowania handlarskiego; a rodzice cieszą się, zachęcają i gładzą po główce synalka, **kiedy mu się uda okpić podejściem swego rówieśnika**. O dawaniu monet córkom dla zabawy wspomina Choszen Hamiszpat § 227, art. 18.

Do chederów posyła swe dzieci na naukę dziewięć dziesiątych masy żydowskiej.

W wielu domach zamożnych izraelitów, poświęcających się wyłącznie badaniom talmudu i nauk rabinicznych, natrafić można po kilkanaście ubogich uczni ubogich rodziców, kształcących się w poznawaniu teologji i wyższych dzieł rabinicznych.

Żydostwo w obawie, że jednak talmud choćby w części może być poznany przez chrześcijan, używa wszelkich sposobów, żeby wypisywano o nim pochwały, na co Niemojewski przytacza szereg dowodów.

W zasadzie jednak żydostwo uważa talmud za nietykalny i każdy głos o nim nieprzychylny wprowadza żydów w furję.

Zydzi też strzegą tajemnicy, aby nic z talmudu nie doszło do wiadomości gojów. Np. zgromadzenie żydowskie w r. 1611 wydało rozporządzenie treści następującej:

„Ponieważ dowiedzieliśmy się, że wielu chrześcijan dołożyło wielkiego trudu dla nauczania się języka, w którym nasze książki są pisane, obostrzamy wam pod groźbą wielkiej klątwy abyście w żadnem nowem wydaniu Miszny albo Gemery nie ogłaszali niczego, odnoszącego się do Jezusa z Nazaretu... Jeśli na nasze pismo dokładnie zważać nie będziecie, lecz przeciw postępować będziecie, to możecie sprowadzić i być powodem, że nas tak, jak poprzednio zmuszać będą do przyjęcia religji chrześcijańskiej... Z tych powodów rozkazujemy, jeśli ogłaszacie nowe wydanie tych ksiąg opuszczać odnośne miejsca do Jezusa z Nazaretu i to miejsce wypełniać małem kołem. Rabini i nauczyciele będą wiedzieli jak młodzież ustnie pouczyć. Wtedy nie będą mieli chrześcijanie nic więcej do wykazania przeciw nam odnośnie do tego tematu, a my możemy oczekiwać uwolnienia od ucisków, pod któremi cierpieliśmy poprzednio i możemy spodziewać się żyć w spokoju".

A kiedy w r. 1892 kilku niemieckich uczonych zamierzało wydać drukiem tłumaczenie „Szulchan aruchu", żydzi ostrzegali przed tem i jedna z gazet żydowskich we Lwowie, pisała:

„Popieranie tłumaczenia „Szulchan aruchu" byłoby nikczemną podłością i zaparciem się Boga samego w najwyższym stopniu. Tłumaczenie to bowiem, gdyby wydanie jego doszło do skutku mogłoby wywołać przeciwko nam srogą gehennę, jaką 300 lat temu nasi bracia w Hiszpanji przeżywali".

Niemojewski dowodzi, że nazywanie żydów ludźmi **„wyznania mojżeszowego"** albo **„starozakonnymi" jest błędne** i nie wytrzymuje krytyki, pojmowanej źródłowo. Z większym prawem — twierdzi Niemojewski — mógłby nawet chrystjanizm rościć pretensje do **„starozakonności"**, albowiem nie wypaczył Dekalogu, jak to uczynili żydzi. Ale chrystjanizm zachowując cześć dla Starego Zakonu, oparł się na Nowym, żydzi zaś zachowując cześć dla Starego Testamentu, oparli się na talmudzie.

W samym zaś talmudzie znajdują się wyraźne potwierdzenia faktu, że usuwano Biblję w cień. Rabini uczyli, że sławny rabbi Eliezer kazał uczniom dzieci swe sadzać między kolana uczonych a nie dawać im czytać, to znaczy nie dawać czytać Pisma (Berachot 28 b). W Baba Mecja 33 a czytamy: „Rabini uczyli: „kto się zajmuje Pismem, ten ma coś, ale nic

szczególnego, ale gdy Miszną, jest to coś i otrzymuje się za to nagrodę". W Misznie Sanhedryn XI. 3, znajduje się przepis: „Surowiej (chomer) jest ze słowami pismoznawców (soferim) niż Tory). W Erubin 21 b jest powiedziane: „licz się bardziej ze słowami pismoznawców, niż ze słowami Tory", w Torze są nakazy; zakazy, ate kto przestępuje słowa pismoznawców, zasługuje na śmierć". I tu zjawia się przepis zdumiewający: „Wszystkie Księgi Pisma Swiętego kalają ręce (Miszna, Judaim IV 5).

Gdyby ktoś z żydów zamierzał wyjaśnić którąkolwiek część ksiąg rabinicznych, może to uczynić, udzielając błędnego wyjaśnienia, gdyby tego nie uczynił, staje się winnym zdrady. Ktoby przestąpił ten zakaz, winien jest śmierci (Dibbre Dawid 37).

Każdy winien i musi złożyć **fałszywą przysięgę**, gdyby goje chcieli się dowiedzieć, czy nasze księgi zawierają co względem nich przeciwnego. Jesteśmy podówczas obowiązani stwierdzić przysięgą, że niema nic przeciwnego (Szalanot, Utszabot, Księga Jorda 17).

Każdy goj, który studjuje talmud i każdy żyd, który mu w tem pomaga, winien jest śmierci (Sanhedryn 59, Aboda Zara 8—6 Szagiga 13).

Z powyższego więc widzimy, że talmud ukrywa przed nami zbrodnicze zamiary żydowskie przeciwko chrześcijaństwu. I jeszcze jedno: że żyd fałszywą przysięgą nawet chronić będzie tajemnicy talmudu.

WAŻNOŚĆ I ZNACZENIE TALMUDU.

Niektórzy sądza, że już dziś, w czasach „postępu" wielu żydów nie obserwuje talmudu. Na wstępie niniejszej pracy wykazaliśmy już, że jeśli chodzi o stosunek żydów do chrześcijan, to niema postępu.

Przytoczymy jednak wiele głosów żydowskich o znaczeniu i ważności talmudu.

Pismo żydowskie „Archives israelito" (r. 1865): **„Co się tyczy talmudu, to uznajemy jego bezwzględną wyższość nad Prawem Mojżesza".**

W procesie w r. 1894 przeciw redaktorowi Rethwischowi w Hanowerze, rzeczoznawca rabin dr. Groneman zeznał:

„Talmud jest miarodajnem źródłem prawnem żydów i posiada jeszcze pełną swą wartość".

W r. 1924 w niemieckim piśmie „C. - V. Zeitung" pisał rabin Munk z Berlina:

„W talmudzie zawarte poszczególne twierdzenia i rozstrzygnięcia są, jako takie, niekoniecznie obowiązujące. **Natomiast wskazówki, przykazy talmudu, są w całej pełni miarodajne i tem samem obowiązujące naród żydowski**

po wszystkie czasy i w każdej części świata do uległego posłuszeństwa“.

Pismo św. żydostwo przyrównuje do wody, a talmud nazywa **winem zaprawionem** (aromatycznem) (Soferim XV. 7, fol. 13 b).

Ponad najświętszy talmud niema nic wyższego (Mizbach Hazaha bh. c. V.).

Również wyższość talmudu podkreślają rabini w swoich upomnieniach do młodzieży: „Syna mój, uważaj więcej na słowa uczonych w piśmie, niż na słowa Tory (Erubin, fol. 21 b).

Samson Hirsch pisze o talmudzie: **„Talmud jest jedynem źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje i jest duszą żywiącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje“.**

„Kto rozumie talmud, rozumie wszystko“ — pouczał na Litwie Jozue Mojman swego syna, Salomona, późniejszego filozofa.

Jest bardziej występnem przeczyć słowom rabinów, niż Torze (Pismo św.) Sanhedryn XI. 3).

Postanowienia talmudu są słowami Boga żyjącego. Sam Jehowa zasięga opinji rabinów na ziemi, gdy chodzi o załatwienie ważnych spraw na ziemi — Rabbi Menahem.

Jehowa w niebie oddaje się studjom talmudu, wykazując w ten sposób szacunek dla tej księgi — Tr. Mechilla.

Od powstania talmudu Biblja przestała być księgą serca żydów... a talmud stał się najważniejszem źródłem życie umysłowego żydów, poza życiem obrzędowem prawie jedyną krynicą ich wzruszeń społecznych (Wielka literatura powszechna, t. I).

„...Księga ta (talmud) prawie jedyna, gdyż Biblja w życiu żydów stoi na drugim planie (I. Wajnberg).

Talmud obiecuje też żydom przyjście mesjasza: „...Syn Dawida (Mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem, zapewnia rabbi Hama ben Hamina.

Z powyższego widzimy, że talmud obowiązuje całe żydostwo i w całym świecie. Od najbardziej zamierzchłych czasów żydostwo wychowuje się na talmudzie, na nim wzrasta, nim przesiąkła dusza, umysł, krew i ciało żydowskie.

Jak cytaty powyższe dowodzą, żydzi wyżej stawiają talmud nad Pismo św., nad Dziesięcioro przykyzań, nawet ponad Boga wywyższa żydostwo swój talmud, ponad rabinów, bowiem w głupiem zaślepieniu swojem dowodzą, że Pan Bóg czyta (studjuje) ich talmud i rabinów rad zasięga. Rabini więc, ich zdaniem, są mądrzejsi od Boga.

Dlatego na żydów trzeba patrzeć z punktu widzenia ich talmudu. Niemojewski świetnie zestawia Dziesięcioro Przykazań Bożych z talmudem, przy każdym przykazaniu przytaczając odpowiedni ustęp z talmudu.

II. *Nie wzywaj imienia Jehowy, Boga twojego, do fałszu.* Tymczasem każdy żyd może się zwolnić z ślubu, uczynionego nawet przy zaklęciu się na Boga Izraela, jeżeli oświadczy trzem specjalnie w tym celu obranym żydom, iż chce tego, i jeżeli oni trzykrotnie powiedzą do niego: „mutter lach" (wolno tobie). (Loewe, Schulchan - Aruch I. 247). Żydzi mogą też podczas przysięgania odczyniać w sercu magiczne przysięgi, a wobec gojów, celników i rozbójników przysięgi nie obowiązuja.

III. *Pamiętaj o dniu szabasu, abyś go święcił.* Tymczasem traktat Erubin szczegółowo poucza, w jaki sposób można obchodzić prawo szabasu, otaczając miasto lub okolicę magicznym drutem, zwanym „erub" lub „ejruw".

IV. *Czcij ojca twego i matkę twoją.* Kiedy żydowi sprzykrzyło się dawać na utrzymanie rodziców, mógł powiedzieć: „wszystko, co wam byłoby odemnie użyteczne — jest korban", czyli ofiarą na świątynię i wtedy zwolniony był z tego przykazania.

V. *Nie zabijaj.* Wedle Miszny, traktatu Sanhedryn IX. 2, żyd ma prawo zabić własne dziecko, jeśli sądzi, nawet mylnie, że jest niezdolne do życia. Także wolno mu bezkarnie zabić goja.

VI. *Nie cudzołóż.* Ale gojowi możesz porwać niewolnicę o „nadobnem wejrzeniu", jak uczy Tosefta, Aboda Zara VIII, 5. Cudzołóstwo z żoną inowiercy nie jest u żydów karane. (Sanhedryn 52, 6).

VII. *Nie kradnij.* Ale jeżeliś już ukradł, podziel się ze swoim spólnikiem, jak uczy Choszen Hamiszpat (w § 176, art. 12).

VIII. *Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu.* Żyd jako sędzia obowiązany jest brać sprawę żyda przeciwko gojowi, jak uczy Baba Kamma 113 a. Żyd nie może świadczyć w sądzie gojowskim na niekorzyść żyda, ale może świadczyć na niekorzyść goja. (Choszen Hamiszpat § 28, ust. 3 i 4)

IX. *Nie pożądaj żony bliźniego twego.* Księga Eben Haezer pozwala żydowi (§ 62, art. 2), pojąć jednego dnia tyle żon, ile mu się podoba. Według zaś b. poważnego rabina Akiby, żyd może każdej chwili wręczyć swej żonie list rozwodowy, jeżeli znalazł sobie kobietę ładniejszą, jak to stwierdza Miszna Gittin IX. 1.

X. *Nie pożądaj domu bliźniego twego, ani służebnicy, ani wołu, ani żadnej rzeczy, która jego jest.* Majętności goja są dla żyda, narodu wybranego, jako rzecz niczyja, a jeżeli pierwszy na nich rękę położy, będą jego na zasadzie prawa dawności Chazaka. (Miszna Baba, Batra III. 1 etc).

Ciekawe też jest, jak żydzi wyobrażają sobie P. Boga:

„Żydzi wyobrażają sobie Jehowę w niebie jako wielkiego rabina, który przez trzy godziny dziennie studjuje talmud. Ma naturalnie na sobie tales z obowiązkowemi cyces. (Midrasz Szemot Rabba, parasza 92). Otacza go kolegjum rabinów, z którymi się naradza. (Aboda Zara 3 b. Baba Mecja 86 a). Gdy rabini ziemscy w późniejszym terminie obliczą święto noworoczne, Jehowe stosuje się do tego (Rosz ha-szanach 1,3). Ponieważ na zasadzie księgi Exodus XXIII. 2. większość decyduje, przeto większość żydowska na ziemi taką jest powagą, że nawet Jehowe musi się do niej stosować, jako też razu pewnego zawołał z radością: „Dzieci moje mnie pokonały, dzieci moje mnie pokonały", jak o tem pouczył Eljasz rabina Natana (Baba Mecja 59 b).

Jehowe nie jest bynajmniej, w pojęciu żydów uniwersalnym Bogiem ludzkości, gdyż tak pojmowanego Boga dał ludzkości dopiero Chrystjanizm. Jehowe jest bożkiem plemiennym żydostwa i sam najlepiej czuje jak wobec nich zawinił. Bożek ten zjawia się niekiedy wśród nich w świątyni jerozolimskiej i biada, że pozwolił zburzyć „swój dom" i rozproszył swych synów. Zresztą każdej straży nocnej „ryczy jak lew" z rozpaczy, że tak źle pokierował sprawami podczas wojny z Rzymianami (Berachot 3 a) To też musi być dla żydów wyrozumiały. Gdy synagoga wyrzuca mu, że obszedł się z nią gorzej niż król z żoną odtrąconą i Bóg się usprawiedliwia, synagoga, korzystając z okazji, pyta czy jej zapomniał złotego cielca. Na to Jehowe odpowiada jak „Geschaeftsfreund" wyrozumiały: „To („ele") **się zapomni**. (Berachot 32 b).

Stary Testament nigdy nie zawładnął całkowicie żydostwem, to bowiem ma swoje stare prawo Ale wieczne, sięgające czasów bajecznych, przekazywane dawnym obyczajem ustnie, dlatego też mogło się wedle okoliczności wyginać i naginać, nie tracąc nic ze swego charakteru zasadniczego.

D. Hoffman pisał w r. 1882, że żydostwo czerpie swój zakon z dwóch źródeł jednako starych, z Biblji i Miszny, czyli najstarszej formy talmudu. (Die erste Mischna, str. 3).

Chrystus Pan, według Marka VII, 10 etc. powiedział do żydów:

„Bo Mojżesz powiedział: Czcij ojca i matkę: kto ojcu i matce złorzeczy, śmiercią umrze A wy powiadacie, jeśli człowiek rzeknie ojcu albo matce: **korban** (czyli: **ofiara to jest**) co tobie odemnie mogłoby być pożyteczne, to już nie pozwalacie mu im czynić ojcu albo matce, unieważniając słowa Boże przez swoje przekonania, któreście sobie przekazali".

Miszna w traktacie Nedarim III. 1, uczy: „Można powiedzieć: wszelki ślub, który uczynicie, niechaj będzie unieważniony — tylko należy pamiętać o tem w czasie ślubu".

W Joma 22 a rabin Jachanan przypomina słowa rabina Szymona, syna Jehocodoha:

„Uczony w piśmie, który nie jest mściwy i zapamiętały, jak wąż, nie jest uczonym w piśmie".

W rozdziale „Co my wiemy o żydach" — Niemojewski przytacza niezliczoną ilość dowodów, jak żydzi w nieuczciwy sposób w handlu zwalczają polską konkurencję, jak solidaryzując się ze złodziejstwem czy innymi zbrodniczymi postępkami swoich współwyznawców, żydzi bojkotują Polaków, którzy te dane zbrodnie potępili, jak na najmniejszy odruch oburzenia wszczynają „gewałt" na cały świat, jak ze strony polskiej zowią **pogromem**, odbijając z rąk policji złodziei — swoich współwyznawców, jak w stosunku do nich utrudniają należyty wymiar sprawiedliwości i t. d. W końcu przytacza z pracy S. Rossowa p. t. „Kwestja żydowska" dane statystyczne z lat 1876 — 1886, z warszawskiego sądu okręgowego, wyliczając ilość przestępców żydowskich na 1.000 przestępców w ogóle: A więc:

Na 1000 przestępców o przywłaszczenie i defraudację było żydów 587, na 1000 przestępców o bandytyzm 652, na 1000 przestępców o fałszerstwo i oszustwo 789, na 1000 przestępców o paserstwo 797, na 1000 przestępców o jawne zabójstwo 111, na 1000 przestępców o trucicielstwo 824, na 1000 przestępców o krzywoprzysięstwo i fałszywą denuncjację 862, na 1000 przestępców o sztuczne bankructwo 921, na 1000 przestępców o handel żywym towarem 937, na 1000 przestępców o podrabianie pieniędzy 946 żydów.

Należy zwrócić uwagę, że ówcześnie na odnośnym terenie (10 guberni) było 140 żydów na 1000 ogółu mieszkańców. Widzimy więc z tego, że każdy niemal żyd popełnił jakąś zbrodnię.

I dziś czytając dokładnie gazety, widzimy, że żydostwo jest rozsadnikiem wszelakiego łajdactwa i zbrodni.

To też Niemojewski doszedł do następującego wniosku:

„U wszystkich narodów aryjskich panuje jako zasada **prawość**, a kategorję **wyjątków** stanowią ludzie **występni**, odchylający się od tej zasady.

Natomiast u żydów wyznania talmudycznego (czy są inni? — autor) i jego obrońców jako zasada panuje **nieprawość**, a kategorję **wyjątków stanowią ludzie sami**, odchylający się od tej zasady, ale przez masę żydowską terroryzowani i przeto bezsilni.*)

---

*) Niemojewski pisał powyższe lat temu 20 — 25, w tym czasie nawet Niamojewski nie mógł znać tak dokładnie żydostwo, jak się ich zna obecnie i dlatego w swoim wniosku dopuszczał możliwość istnienia żydów **zacnych**, z naszego chrześcijańskiego i polskiego punktu widzenia.

Talmud zawiera rozdzielane w różnych traktatach paragrafy istnego kodeksu złodziejskiego.

Poznajmy więc bliżej ten osobliwy „kodeks".

TALMUD — KODEKS.

1. Morderstwo i zabójstwo.

a) Żyd może goja zabić bezkarnie.

Jeśli (chciał) zabić bydlę, a zabił człowieka, **nieżyda,** (nieżyda wolno zabić, gdyż ten nie jest człowiekiem), talmud bowiem mówi: „Wy (izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi, lecz bydlętami, (Baba Mecja 114 b.) a zabił żyda, dziecko przedwcześnie zrodzone, a zabił dziecko zdolne do życia, jest wolny. (Miszna, Sanhedryn IX. 2).

b) Żyd może goja bezkarnie zabić, a goj żyda nie może.

Jeżeli goj zabił goja lub zabił żyda, to odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja to nie odpowiada (Tosefta, Aboda Zara VIII, 5).

c) Sąd nad zabójcą goja pozostawia się niebu.

Kto zabije goja, wolny jest od sądu ludzkiego, ten sąd nad nim pozostawia się niebu. (Mohita Miszpotin do Exodusu XXI. 14).

d) Goj badający zakon winien śmierci.

Rabbi Johanan powiedział: goj studjujący zakon winien śmierci, albowiem jest powiedziano: zakon dał nam Mojżesz, jako spadek (morasza); jest spadkiem dla nas, a nie dla nich. Czyżby go zaliczył do siedmiu przykazań? Wedle tego, kto czyta „morasza" (spadek) będzie to rabunkiem, a wedle tego kto czyta „meorasa" (narzeczona) będzie się to równało obcowaniu z narzeczoną, zaco jest ustanowione kamienowanie (Sanhedryn 59 a).

W niemieckim przekładzie ks. Pranojtisa „Christianus in Talmuden Judaeorum" ks. dr. J. Dechat przytacza charakterystyczne orzeczenie z Dibbre Dawid § 37: „Zakomunikowanie coś nieżydowi o naszych stosunkach religijnych równa się zabiciu wszystkich żydów, bo gdyby nieżydzi wiedzieli, czego o nich uczymy, toby nas pozabijali. (Das Christentum im Talmud der Juden, str. 122, w przypisku 151).

Rabin Meir w Baba Kamma 38 b. „zbrodniczym" nazywa rząd, który przysłał do żydów dwóch wodzów dla zaznajomienia się z zakonem.

e) Donosiciela żydowskiego wolno zamordować.

Można donosiciela żydowskiego (moser) zabić, wszędzie. Wolno go zabić, nim doniesie. Skoro tylko powiedział, że chce komuś szkodzić na życiu lub majętności, choćby szkoda była mała, sam na siebie wydał wyrok śmierci. Trzeba go

jednak przestrzec: nie wyjawiaj. Gdyby jednak odparł czelnie: nie, jednak wyjawię, należy go zabić, a kto pierwszy to uczyni, tem większą będzie miał zasługę (Choszen Hamiszpat § 328, art 10)

2. Zdrajcę można sprzątnąć podstępnie.

Jeżeli nie ma wątpliwości, że ktoś trzykrotnie zdradził żydow, lub stał się przyczyną, że ich pieniądze (!) przeszły do akumów, starać się należy o sposób i radę mędrcy, by go sprzątnąć, (Choszen Hamiszpat 388, art. 15).

(Cenzura średniowieczna usuwała z tekstów żydowskich wyrazy „goj" (poganin), „nokhi" (wróg) i „aboda zara" (cudzy kult), zastępując je sztucznym słowem **„akum"**, utworzonym z pierwszych liter wyrazów następujących: abodde, kokabin, umazzalot, „mściciele gwiazd i znaków zodjaku").

g) Koszty sprzątnięcia zdrajcy żydowskiego.

Na koszty, które poniosła gmina celem usunięcia zdrajcy, musi łożyć każdy. (Choszen Hamiszpat 163, art. 1).

h) Topienie ludzi niebezpiecznych dla żydów.

Heretyków, zdrajców i odstępców należy strącać (do studni) a nie wyciągać. (Aboda Zara 26 b).

i) Sprzątanie niedowiarków żydowskich.

Niedowiarków (apikorsim — epikurejczyków) Izraela, tych mianowicie, co odpadli do kultu akumów, co grzeszą przez zuchwałość, także tych, którzy spożywają mięso padliny i ubierają się niecnie, jako że są to prawdziwi epikurejczycy, także tych, którzy nie uznają Tory i proroków, wszystkich tych trzeba zabijać, kto ma władzę zabić ich, niech zabija jawnie, mieczem, jeśli nie, to niechaj sięga do podstępów, aż zginą. Jeśli np. widzi, że jeden z nich wpadł do studni, w której znajduje się drabina, niech wyciągnie ją szybko i powie: muszę synowi pomóc zejść, z dachu ale zaraz ci ją odniosę (Choszen Hamiszpat § 425, art. 5).

W Aboda Zara 26 a. czytamy:

„Mistrz powiedział: trzeba ich strącać a nie wyciągać. Skoro ma się ich nawet strącać, czemu uczy o wyciąganiu. Rabin Józef brat Chama odparł w imieniu rabina Szeszeta: to uczy, że jeżeli w studni znajduje się łazota, trzeba ją zniszczyć i powiedzieć do niego: więcej nie wpadło. Rabba i rabin Józef objaśnili wspólnie:. to uczy, że jeżeli u wejścia do studni znajduje się kamień, należy ją zakryć i powiedzieć: chcę przeprowadzić bydło moje. Rabina objaśnił: jeżeli wewnątrz znajduje się drabina, trzeba ją zabrać i powiedzieć: chcę syna mego sprowadzić z dachu.

Rabbi Jehuda zaczął płakać. Rabbi Symeon rzekł do niego: Dlaczego płaczesz? Rabbi Jehuda odpowiedział: Płaczę nad losem ludzi, którzy żyją jak zwierzęta i którzy nie wiedzą, że byłoby dla nich lepiej nie istnieć. Biada światu, gdy ty,

mój mistrzu wyniesiesz się z niego; albowiem nie będzie już nikogo, któryby tajemnice wykładał i wyjaśniał. Rabbi Symeon odpowiedział mu: przysięgam na twoje życie, że świat został stworzony tylko dla towarzyszów, poświęcających się studjowaniu zadania i znających tajemnice. To też słusznie całkiem towarzysze przyrównali nieuków, dążących złą drogą do zwierząt, których wolno karcić (!) nawet podczas dnia wielkiego wybaczenia, a dzieci ich uznali za bękarcie. (Zohar 89 b).

3. Złodziejstwo.

a) Majętności gojów są rzeczą niczyją.

Majętności gojów są jako pustynia, kto je zajął niech je zdobywa. (Baba Batra 54 b).

Zydzi nawet kupując majętności gojów, rozumieją, że je „wyzwalają", „ratują" z rąk gojowskich. (Tosefta, Aboda Zara 1,8). Rabini uczą w Baba Batra 55 a, że jeżeli żyd wetknął tylko rydel w ziemię goja, już się stał panem całości.

b) Dwór goja — dworem żyda.

Na dwór goja patrzy się jak na zagrodę dla bydła, wolno (w szabas) przenosiś do dworu i z dworu do domu, też jeśli w owym dworze mieszka jeden żyd, to on odpowiada, iż przenosić rzeczy nie wolno, albowiem dwór uważa się jakoby za jego własność. (Tosefta, Erubin, VIII. 1).

Traktat Erubin (zmięszanie) uczy żydów, jak obchodzić zakaz religijny wszelkiej pracy w szabas. Wolno bowiem załatwiać pewne czynności w obrębie swego gospodarstwa. Dlatego robi się „zmięszanie", „mięsza się" kilka gospodarstw w jedno, niekiedy całe ulice, łącząc poprostu domy deską poprzeczną, albo całe miasto okalając drutem, co się nazywa „ejruw" a właściwie „erub". Miszna w Erubin uczy (VI. 1), głosi, że jeżeli we dworze mieszka goj, to „zmięszanie" nie jest możliwe. Ale już w tejże Misznie rabin Eliezer wytłumaczył, że tylko wtedy „zmięszanie" robić można, jeśli w nim żyje dwóch żydów, przeszkadzających sobie wzajemnie. Tosefta jednak uznała, iż na dwór goja można patrzeć jak na zagrodę dla bydła; inne sekty także uważają goja za bydlę. W Baba Mecja 114 b. rabin Szymon ben Jochąj mówił do żydów: „Wy jesteście ludźmi, ale narody świata nie są ludźmi, tylko zwierzętami".

c) Powtórne ściąganie długów zapłaconych.

Jeżeli żyd najął żyda, by dla niego pracował z tym, że wszystko, co znajdzie będzie do niego należało i jeżeli ten żyd zainkasuje powtórnie dług dla swego pana u nieżyda, który to dług już był zapłacony, to pieniądze te należą do posłańca, gdyż są jako coś znalezionego (Choszen Hamiszpat § 176, art. 12).

d) **Nie wolno dla chwały bożej płacić gojowi należności, o której zapomniał.**

Jeżeli żyd od goja przez posłańca żyda wziął na kredyt ubranie i w terminie daje znowu temu posłańcowi pieniądze, by gojowi zapłacił należność, lecz ów posłaniec zmiarkował, że goj całkiem o tem zapomniał, to posłaniec musi zwrócić żydowi pieniądze i nie może mówić, że je zatrzyma, bo może goj sobie przypomni, a także nie może mówić, że chce goja zapłacić dla chwały bożej (Choszen Hamiszpat § 183, art. 8).

e) Korzystanie z omyłek nieżyda.

Jeżeli żyd odbiera pieniądze od nieżyda przez żyda posłańca, a nieżyd się omylił i dał za dużo, zwyżka należy do żyda posłańca, chyba, że tego nie zauważył, bo w takim razie należy do tego, kto go wysłał (Choszen Hamiszpat § 183, art. 7).

Nie wolno korzystać z takiej omyłki żyda; jeżeli żyd otrzymał za dużo od bliźniego, to musi nadwyżkę zwrócić bez żądania drugiej strony, skoro tylko zachodzi prawdopodobieństwo omyłki. (Choszen Hamiszpat § 232, art. 2).

f) Goja wolno okraść byle nie zmiarkował.

Nieżyda wolno bezpośrednio okraść t. j. oszukać go, w rachunku i t. p. byle tylko nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone. (Choszen Hamiszpat § 348).

g) Dzielenie się kradzieżą.

Jeżeli jeden spólnik żydowski coś ukradł lub zrabował, to musi się z drugim spólnikiem podzielić. Szkodę ponosi sam. Ale jeżeli szkoda przyszła dopiero po podziale, to ponoszą ją obaj. Tak samo rzecz się ma, jeżeli jeden ze spólników kupił kradzione. (Choszen Hamiszpat § 176, art. 12).

4. Paserstwo.

Jeżeli jeden żyd wynajmuje u drugiego żyda mieszkanie i przyjdzie kulawy jeleń, albo nadleci młody gołąb, obaj mają do niego prawo, ale jeżeli jeden z nich kupi coś u złodzieja, rzecz prosta tanio, to należy tylko do niego. (Choszen Hamiszpat § 240, art. 4).

Jeżeli żyd sprzedał lub wydzierżawił pole nieżydowi, to pozostaje tak długo pod klątwą, póki nie weźmie na siebie całego niebezpieczeństwa, które grozi z tej sprzedaży jego bliźniemu czyli żydywi. (Choszen Hamiszpat § 175, art. 40) Baba Kamma 114 a. zaś powiada, że równa się to sprowadzeniu lwa w sąsiedztwo żyda.

5. Podmawienie do kradzieży nie jest przestępstwem.

Jeżeli żyd podmówił żyda do kradzieży, nie odpowiada, albowiem polecenie uczynienia czegoś zakazanego niema znaczenia. Żyd może się usprawiedliwić, iż wcale nie przypuszczał, aby tamten zlecenie takie wykonał. (Choszen Hamiszpat § 348).

6. Jak żydzi sobie wierzą.

Jeżeli w jakiem mieście skradziono rodał z bóżnicy, sędziowie żydowscy owego miasta nie mogą tej sprawy sądzić a żaden mieszkaniec być świadkiem. (Choszen Hamiszpat § 37, art. 19).

Z powyższego wynika, iż żydostwo należycie orjentuje się w tem, iż większość żydów, to złodzieje, nie może więc sądzić ni świadczyć mieszkaniec danego miasta, w którem zginęły rodały, bo mogłoby się zdarzyć, że sądziłby lub świadczyłby sam złodziej.

7. Złodziej żydowski jest czysty, gojowski nieczysty.

Jeżeli złodzieje wtargnęli do piwnicy żyda, w której stoi wino, to gdy owi złodzieje byli w większości żydami, wino jest koszer, gdy odwrotnie, jest terefa (czyli trefne, nieczyste, niedobre do picia — autor) (Jore Dea § 123).

8. Kiedy oddawać rzecz znalezioną?

W takiem mieści (w którem żyją żydzi i goje) trafia się rzecz znaleziona, jeśli większość stanowią goje, to nie trzeba ogłaszać, a jeżeli większość stanowią żydzi, to trzeba ogłaszać. (Miszna, Machszirin II. 8).

9. Zguba goja i zguba żyda.

Jeżeli żyd znajdzie jakiś przedmiot w miejscu, gdzie zwykle zbierają się żydzi, oddaje zgubę, ale nie oddaje, jeżeli ją znajdzie w miejscu, w którem zwykle zbierają się nieżydzi, gdyby nawet wiedział, że należy do żyda i ma znak, gdyż ów żyd z pewnością uważał ją już za straconą. (Choszen Hamiszpat § 259, art. 3).

10. Zguby gojowskiej bezwarunkowo nie wolno oddawać, chyba, że chodzi o poprawę opinji żydowskiej.

Rzecz, którą zgubił nieżyd, znalazca nietylko może zatrzymać, ale jest nawet zakazane oddawać, albowiem pismo mówi, „zgubiona rzecz twego brata (Deuter 22, 1: Nie będziesz spoglądał na wołu brata twego, albo na owcę jego, zabłąkanych, a ociągał się od nich napowrót odprowadzisz do brata twego); ale jeśli znalazca dlatego odda nieżydowi, aby przez to imię boże uczcić, a sławiono Izraela, iż ufają Bogu, jest chwalebne, gdyby zaś imię beże miało być znieważone, iż nieżyd myślałby, że nie zgubił, ale jakiś żyd skradł, to trzeba oddać, w każdym razie trzeba rzeczy nieżyda przed złodziejami starać się zabezpieczyć, jak żyda, aby żyć z nim w zgodzie. (Choszen Hamiszpat § 266, art. 1).

11. Można spadkobiercom nieżyda, długu, o którym nie wiedzą, nie oddawać.

Jeżeli nieżyd, któremu żyd był dłużny, umarł, a spadkobiercy jego o tym długu nie wiedzą, żyd płacić nie potrzebuje (Choszen Hamiszpat § 283, art. 1).

Ciekawe też jest, że choćby goj dał się obrzezać i przeszedł na wiarę żydowską, dzieci jego nie zyskałyby na tem nic, gdyż:

12. Żyd nie zwraca długu spadkobiercom żydowskim.

Jeżeli żyd zaciągnął dług u prozelity, którego dzieci wraz z nim przeszły na wiarę żydowską, a prozelita umrze, żyd nie jest obowiązany zwracać długu jego dzieciom; jeżeli to uczyni, czyn taki nie podoba się mędrcom, gdyż ciąża i narodzenie dzieci nie były święte, chyba, że prozelita przeszedł na wiarę żydowską przed narodzeniem się dzieci. (Choszen Hamiszpat § 127, art. 3).

13. Przedmiot znaleziony przez żydówkę.

Przedmiot znaleziony przez żydówkę jest własnością jej męża (Eben Haezer § 69, art. 3).

14. Dzielenie się złym zyskiem.

Jeżeli towar kupiony miał cenę stałą, ale posłańcowi dano za dużo pod względem ilości, miary lub wagi, to dzieli się tym zyskiem z tym, kto go wysłał, jeżeli zaś towar nie ma stałej ceny, to wszystko należy się temu, który posłańca wysłał; ale jeżeli sprzedający powiedział wyraźnie, że nadwyżka ma być dla posłańca, to jest jego własnością. (Choszen Hamiszpat § 183, art. 3).

15. Odczynianie czaru rzuconego na złodzieja, który z tego powodu nie mógł kraść.

Rabi Menasse szedł razu pewnego do Be - Turty; wtedy przyłączyli się do niego złodzieje i spytali się dokąd idzie. Odparł im: Do Pumpedity. Gdy przybyli do Be - Turty, odłączył się od nich. Tedy rzekli do niego: Jasteś uczniem oszukańczego Jehudy. Odparł im: Więc znacie go; niech się dzieje tedy wola (boża), byście byli pod klątwą. Potem przez dwadzieścia dwa lata nie wiodło im się przy kradzieżach. Gdy to zmiarkowali, udali się do niego i prosili go o zdjęcie klątwy. Ale między nimi był tkacz, który nie przyszedł prosić o zdjęcie klątwy; tego pożarł lew. (Aboda Zara 26 a)

Z powyższego wynika, że rabin na prośbę złodziei, zdjął z nich klątwę, żeby bez przeszkód mogli dalej kraść.

16. Oszustwo.

a) Nieżyda wolno podejść.

Nieżyda wolno podejść, albowiem powiedziano w piśmie, że nikt nie ma brata swego oszukiwać (Lewit. XXV. 44; „A gdy będziesz sprzedawał pole bliźniemu twemu, albo je kupował od bliźniego twojego, nie oszukujcie jeden drugiego. Ale jeżeli nieżyd oszukał żyda, to musi wedle naszych (żydowskich) praw odszkodować mu to. (Choszen Hamiszpat § 227, art. 26).

W r. 1893 Teodor Fritsch ogłosił siedem przepisów z Choszen Hamiszpat, obowiązywał się dowieść sądownie ich prawdziwości, nazwał żydów międzynarodowem sprzysięgłem zrzeszeniem oszustów. I niema w tem przesady. Przeczytajmy, co piszą rabini w Baba Kamma 136:

„Szemuel powiedział: to, o co się goj (goj na swą niekorzyść) omylił, jest dozwolone. Tak Szemuel nabył razu pewnego od goja naczynie złote za bronzowe za cztery zuzy (zuz — moneta srebrna) i prócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza. Rabin Kahen kupił razu pewnego od goja sto dwadzieścia beczek za sto i prócz tego oszukał go (przy liczeniu) o jednego zuza; powiedział do niego: „polegam jedynie na tobie".

b) pomoc w oszustwie.

Jeżeli nieżyd załatwia jakiś interes z żydem, a podejdzie drugi żyd i pomoże mu oszukać goja na miarze, ilości lub wadze, to tamten musi podzielić się zyskiem w ten sposób osiągniętym z żydem. (Choszen Hamiszpat § 183, art. 7).

c) Nie wolno gojowi powiedziec, że kupił u żyda za drogo.

Jeżeli ktoś sprzedał coś nieżydowi, a żyd mu powie, że kupił za drogo, to jest zdrajcą i musi szkodę stąd powstałą nagrodzić. (Choszen Hamiszpąt § 386).

d) Żyd zadłużony może uciekać.

Jeżeli żyd jakiś, zadłużywszy się u nieżyda, chce uciekać, a inny żyd go zdradził, to popełnił rzecz bardzo niedobrą i musi tamtemu zwrócić wszystkie koszty, jakie z tego tytułu ponad dług urosną. (Choszen Hamiszpat § 388).

e) Wyłudzanie od spadkobierców.

Nie jest skalaniem imienia (Szem — imię boże), gdy np. (żyd) powie do spadkobiercy: dałem ojcu twemu, a on umarł, byle goj nie zmiarkował, że łże. (Baba Kamma 113 b. Tosephot, p. ks. Pranajtis Christianus in Talmude Judaeorum, str. 101).

f) Mylenie goiów.

Żyd powinien drogę gojowi zwiększać jeśli ten spyta: „dokąd idziesz?" ukazuje mu cel daleki, jak to uczynił Jakób, gdy mówił do Ezawa (Genes XXXIII, 14): „idę do pana mojego do Seir", a Jakób szedł do Sukkot (Tosefta, Aboda Zara III, 4).

g) Goja można oszukiwać za pomocą języka hebrajskiego.

Zyd wziął jakiś przedmiot w zastaw od nieżyda, ten prosi go zwrot i chce stawić innego żyda jako poręczyciela, a żyd-wierzyciel godzi się na to, nieżyd sprowadza tedy żyda-poręczyciela, to ten może do żyda-wierzyciela powiedzieć po hebrajsku: ostrzegam cię, abyś mnie jako poreczyciela nie przyjmował, a w obecności nieżyda: jestem poręczycielem; tylko, jeżeli żyd-wierzyciel milczał, to ostrzeżenie nie miało znaczenia i ów żyd będzie rzeczywiście poręczycielem. (Choszen Hamiszpat § 131, art. 6).

h) Zyd nie może udzielać informacyj władzy gojowskiej o stronie majątkowej żyda.

Jeżeli żyd poinformował władzę gojowską, że inny żyd ma dużo pieniędzy, skutkiem czego poniesie stratę, to musi mu ją odszkodować. (Choszen Hamiszpat § 388).

i) Pisanie fałszywej daty.

Jeżeli ktoś w szabas, dzień sądny, albo w inne święto coś kupił lub sprzedał, jest ważne, a pisze się datę dnia następnego, aczkolwiek ten, co to robi, podlega karze. (Choszen Hamiszpat § 235, art. 28).

j) Zyd może udawać, że nie jest zydem.

Wprawdzie żadnemu żydowi nie wolno powiedzieć, że żydem nie jest, ale może wyrażać się dwuznacznie, iżby nieżyd myślał, że żyd nie jest żydem, gdy żyd równocześnie myśli sobie co innego. (Jore Dea § 157, art. 2).

k) Jak sobie radzić z przepisami religijnemi.

Jajka i młode gołębie w gołębniku kupiec nabywa dopiero wtedy, gdy gołębie mogą już latać; tak brzmi przepis mędrców, albowiem napisano: „nie zabieraj matki wraz z młodemi" (Deuter XXII. 6). Jeżeli więc ktoś chce swemu bliźniemu sprzedać jajka i młode gołębie, to stukaj w gołębnik, aż stare gołębie zerwą się i zaczną latać, wtedy kupcowi sprzedaje w sposób przewidziany dla nabywania rzeczy szukanych. Jeżeli stare gołębie potem wrócą, to może je sobie zatrzymać. (Choszen Hamiszpat § 213, art. 2).

l) Oszukańcze zwracanie długu.

Ktoś idzie drogą z pieniędzmi w ręce i widzi, że naprzeciw niego dąży gwałtownik, tedy mówi do towarzysza: „weź te pieniądze, zwracam ci dług"; jeżeli ten przyjął to tamten nic mu nie jest winien, jeżeli nie przyjął, to mu jest winien. (Tosefta, Baba Kamma 2, 31).

17. Krzywoprzysięstwo.

a) Zasada magiczna krzywoprzysięstwa.

Można powiedzieć: „wszelki ślub, który uczynię, niechaj będzie unieważniony", lecz powinien o tem pamiętać podczas ślubu. (Miszna, Nedarim III. 1).

b) Przysięganie wargami z unieważnieniem w sercu.

Rabbi Akiba przysiągł wargami i zaraz przysięgę w sercu unieważnił. (Kalla 186).

c) Wykręty formalistyczne przy przysięganiu.

Jeżeli ktoś złożył uroczyste oświadczenie w słowach „od tory", to nie jest związany, a gdy w słowach: „od tego, co napisane w torze", to jest związany. (Tosefta Nedarim I. 4).

d) przysięga bez znaczenia.

Kto przysiągł wobec gojów, rozbójników i celników, nie odpowiada, albowiem rzeczono, zgrzeszył... jeśli nie powie, a nie zgrzeszył, jeśli powie. (Tosefta, Szebuot II, 14).

18. Uroczyste łamanie przysiąg i rytualne zrywanie ślubów

a) Legalizacja wiarołomstwa.

Celem unieważnienia ślubów, przysiąg i objetnic, żyd udaje się do rabina, a gdy go niema, zaprasza trzech innych żydów, powiada im, że żałuje, iż to uczynił i unieważnia, oni zaś mówią do niego trzy razy: „mutter lach" t.j. „wolno tobie". (Loewe Schulchan Aruch, wyd. 2, I. 247).

b) Zerwanie przysiąg i ślubów przyszłych.

Wszystkich ślubów i zobowiązań i przysiąg i klątw i zarzekań się i zaklęć i odmian, które począwszy od tego dnia pojednania do przyszłego dnia pojednania, co aby nam szczęśliwie nastał, ślubować, przysięgać, obiecywać i niemi wiązać się będziemy, wszyscy żałujemy (już teraz) i mają być rozwiązane, odpuszczone, zniesione, unicestwione, skasowane, bezmocne i nieważne. Nasze śluby nie mają być żadnemi ślubami, a nasze przysięgi nie mają być żadnemi przysięgami. (Loewe, Schulchan Aruch, wyd. 2, I. 196, Pereferkowicz, Talmud III. 228).

Jest to tekst słynnej pieśni „Kol-Nidre" (wszystkie śluby) odśpiewywanej trzykrotnie w dzień sądny. Jom Kipur. Opiera się, jak było już wyżej wspomniane, na przepisie Miszny, traktacie Naderim III. 1.. Żydzi mają więc dwie formy legalnego wiarołomstwa; najpierw mogą każdej chwili w ciągu roku zrywać zobowiązania wieczyste, zachowawszy pewne formalności, następnie w bóżnicy odrzekają się tych, do których się w ciągu roku następnego zobowiązują.

19 Handel żywym towarem.

Gojowi zakazano kraść, rabować lub brać niewolnicę („nadobnej postaci" — Deuter XXI. 11) i t. p. u goja lub żyda, ale żydowi u goja nie zakazano. (Tosefta Aboda Zara VIII. 5).

20. Handel zgniłemi jajami i padliną.

a) Jeżeli ktoś sprzedaje jaja, a były zgniłe, to sprzedaż jest nieważna; **ale teraz panuje inny zwyczaj, a zwyczaj znosi prawo.** (Choszen Hamiszpat § 232, art. 19).

) Jeżeli jeden ze spólników na własną rękę handlował zdechłem lub nieczystem bydłem, to zyskiem musi się dzielić z drugim spólnikiem, ale resztę ponosi sam. (Choszen Hamiszpat § 176, art. 12).

21. Fałszowanie pieniędzy.

Jeżeli żyd jaki fałszuje monety w mieście, w którym rząd to zakazał i należy się obawiać, że może to wszystkich żydów narazić na nieprzyjemności, to należy owego żyda przestrzec. Przestrzega sąd żydowski. A dopiêro wtedy, gdy żyd na to nie zwraca uwagi, można go wydać władzy i złożyć zupewnienie, że to tylko ten jeden żyd tem się trudnił, ale inni nie (Choszen Hamiszpat § 388).

Z tego więc wynika, że jeżeli fałszowanie pieniędzy przez danego żyda, nie narazi innych jego współwyznawców na nieprzyjemności, to talmud nie nakazuje go ani przestrzegać, ani wydać władzom.

22. Przekupstwo.

Jeżeli dwóch żydów ma niedobry dług i trzeba z tego powodu sięgnąć do przekupstwa, a jeden z nich nie chce nic na to przekupstwo dać, to drugi może dokonać przekupstwa na rzecz swojej części, ale bliźni nie może nic przeciwko temu mieć. (Choszen Hamiszpat § 176, art. 28).

Książka Brafmana p. t. „Zydzi i Kahały" omawia działalność kahałów w Polsce.

Kahały istnieją już od czasów upadku Jerozolimy. Wtedy rabin Johanan ben Sakkai (umarł w r. 80 po Chr.) uzyskał od Cesarza Wespezjana pozwolenie na otwarcie „szkoły" w mieście palestyńskiem Jabne (Jamna). Z biegiem wieków „szkoły" te wyrodziły się w zwarte, silne, sprężyste organizacje, utrzymujące w karbach posłuszeństwo żydowskie, aż wreszcie kahały, czyli te „szkoły" zamieniły się raczej w rząd żydowski.

Jak w całym świecie tak i w Polsce są te kahały, zamknięte w sobie, wolne tem samem od jakiejkolwiek kontroli i wglądu.

Król Polski, Zygmunt I. próbował nad niemi zaprowadzić jakąś kontrolę, ale to mu się nie udało.

O działalności kahałów, o roli, jaką one odgrywają w życiu żydostwa, wspomimy jeszcze w następnych rozdziałach.

Tutaj, mówiąc o przekupstwie żydowskiem, wspomnimy, na podstawie wspomnianej wyżej książki Brafmana „Zydzi i kahały" o działalności kahałów w zakresie przekupstwa.

Otóż kahały zbierają wśród współwyznawców specjalne składki, podatki i t. p. na rzecz przekupywania urzędników w państwach, w których żydzi przebywają.

Brafman w książce swojej przytacza dokumenty, jak:

W sobotę — oddział Noach 5555 r. Reprezentanci kahału postanowili wydać trzem dozorcom policyjnym za cały czas ich do dnia dzisiejszego po 8 złp. (1 rb. 20 kop.) każdemu. Pieniądze te mają być wręczone przez trzech zaufanych (przysięgłych) i wzięte z funduszów pochodzących od zbioru pudełkowego, części należnej na rzeź bydła. — Nawiasem trzeba podkreślić, że środki na przekupstwo czerpią żydzi również z uboju rytualnego.

Dokumentów potwierdzających, że kahały żydowskie przekupują przedstawicieli władzy gojowskiej, Brafman przytacza cały szereg.

23. Przemytnictwo.

a) Jeżeli żyd nie dzierżawi cła, tylko cło pobiera jako urzędnik, to wedle niektórych rabinów nie powinien przeszkadzać tym żydom, którzy chcą cło obejść, chyba, że się bardzo boi. (Choszen Hamiszpat § 369).

b) Można przysięgać się... celnikom, że dany produkt należy do... dworu królewskiego, choćby nie należał do dworu królewskiego. (Miszna Nedarim III. 4).

c) Mając sprawę... z celnikami, można przepisać swoje produkty gojowi i dworowi królewskiemu, lecz niewolno ich przypisywać żydowi. (Tosefta, Nedarim II. 4).

W latach 1496, 1505 i 1507 i t. d. szlachta i duchowieństwo zwolnieni byli od opłat celnych, jeśli sprowadzali z zagranicy towary na własny użytek. Żydzi więc przemycając towar z zagranicy podszywali się pod szlachtę, że dla niej dany towar sprowadzają. W ten sposób m. in. ułatwiali sobie przemytnictwo.

24. Malwersacje podatkowe.

Rabin Jehuda rzekł: Nienaganny pasterz nie jest dopuszczalny (w charakterze świadka), a nienaganny podatkowiec jest dopuszczalny. Ojciec rabina Zery przez trzynaście lat zajmował się zbieraniem podatków. Gdy głowa Necharu (t. j. namiestnik Mezopotamji) przybył do miasta, a ten widział rabinów, mówił do nich (Izajasz XXVI. 20): „...Idź, ludu mój, wnijdź do komór swoich“ („zamknij drzwi za sobą, skryj się na mały czas, aż przeminie wymierzanie“); a gdy widział resztę ludzi z miasta, mówił do nich: namiestnik przybył do miasta, teraz będzie ojca zarzynał w obecności syna, a syna w obecności ojca. Tedy pokryli się. Gdy tamten (t. j. namiestnik) przybył, mówił do niego: Z kogóż miałem (podatki) ściągać? (Sanhedryn 25 b).

25. Szantaż, teroryzowanie tych, którzy się zwracają po wymiar sprawiedliwości, jak oszukiwać sądy krajowe, a gojów w sądach żydowskich.

a) Za zwrócenie się do sądu nieżydowskiego grozi klątwa. Nie wolno sądzić się w sądzie nieżydowskim i w nieżydowskich interesach. Zakaz ten nie traci siły nawet w wypadkach, kiedy prawo nieżydowskie to samo mówi, co żydowskie, oraz gdyby obie strony życzyły sobie zwrócić się do sądu nieżydowskiego. Kto naruszy ten zakaz, jest złoczyńcą. Postępek taki równa się bluźnierstwu, znieważeniu i podniesieniu ręki na cały zakon Mojżesza, pokój z nimi! Sąd żydowski jest mocen nałożyć na niego niduj i cherem i nie zdejmować z niego tak długo aż uwolni swego przeciwnika z rąk władzy nieżydowskiej. (Choszen Hamiszpat § 26, art. 1).

(„Niduj" jest łagodniejszą formą kary, a „cherem" najcięższą. Obarczony karą „niduj" winien w ciągu dni 30 ukorzyć się, inaczej popada pod „cherem", zostaje wyłączony z całego Izraela i uważany za zapowietrzonego. — Patrz Brafmana „Żydzi i kahały").

b) Grozi miano zdrajcy temu, kto się zwrócił do sądu nieżydowskiego.

Jeżeli jeden żyd zwrócił się przeciw drugiemu do władzy nieżydowskiej i złoży u niej przedmiot sporu, pozostaje tak długo pod klątwą, dopóki tej rzeczy nie wydostanie i nie odda sprawy pod rozstrzygnięcie sądu żydowskiego. Wedle niektórych rabinów jest zdrajcą, a zwłaszcza wtedy, gdy przedtem otrzymał ostrzeżenie od sądu żydowskiego, aby się do sądu nieżydowskiego nie zwracał. (Choszen Hamiszpat § 388).

b) Żyd nie może świadczyć przeciw żydowi na rzecz goja,

Jeżeli nieżyd żąda od żyda, by świadczył przeciw żydowi w sądzie, gdyż winien mu pewną sumę (chodzi o sąd nieżydowski, w którym na podstawie zeznania jednego świadka trzeba płacić) i żyd mógłby świadczyć sprawiedliwie, nie wolno mu tego czynić (Choszen Hamiszpat § 28, art. 3). Ale jeśli żyd żąda od żyda, by w takiej sprewie świadczył przeciwko nieżydowi, to może (art. 4).

d) Sędzia żydowski ma brać stronę żyda przeciw gojowi.

Gdy żyd i goj przyjdą do sądu, a możesz go uwolnić wedle prawa Izraela, uwolnij go; gdy goj się bedzie skarżył, powiedz: nasze prawo tak chce. Jeśli możesz go uwolnić wedle prawa ludów ziemi, uwolnij go i powiedz: tak chce wasze prawo. A gdy nie jest możliwe ani jedno ani drugie, postępuj przeciw niemu chytrze. (Baba Kamma 113 a).

26. Stosunek do władzy.

a) Władza jest herezją i będzie siedziała w piekle.

Pijawka ma dwie córki: przynieś, przynieś. Mar Ukaba

objaśnił: dwie córki krzyczą z piekła i wołają do tego świata: przynieś, przynieś; są to mianowicie: herezja i władza (minut ha-raszut). Niektórzy czytają: Rabin Chisda powiedział i powiedział Mar Ukaba: Przynieście mi owe dwie córki, co na tym świecie wołają: przynieś, przynieś. (Aboda Zara 14 a).

Zydzi mają tu na myśli władzę gojowską, którą muszą przekupywać.

b) Władza jest osielstwem, lecz trzeba ją zręcznie wprzęgać do swych celów

Rabi Szila wychłostał pewnego męża, który miał stosunek z goją. Ten poszedł i oszkalował go przed królem; powiedział: Jest wśród żydów pewien mąż, który sądzi bez pozwolenia króla. Wtedy ten wysłał po niego urzędnika. Gdy przyszedł, powiedziano do niego: Dlaczego onego wychłostałeś? Odparł: Miał stosunek *z oślicą*. Rzekli: Masz świadków? Odparł: Tak. Wtedy zjawił się (prorok) Eljasz, który wydał im się jako człowiek i zaświadczył to Rzekli: Jeżeli to tak jest, to tamten zasługuje na śmierć. Odparł: odkąd wygnani jesteśmy z kraju, nie mamy wolności zabijania; ale wy z nim uczyńcie co chcecie. Gdy rozważali wyrok, rabbi Szila tak zaczął mówić: Twoja Panie, jest władza! Spytali go: Co ty tam mówisz? Odparł: Mówiłem: Błogosławiony Wszechmiłosierny, który rządy na ziemi ustanowił tak, jak w niebie, a wam dał ukochanie sprawiedliwośbi. Rzekli: Wszak on bardzo lubi wspaniałomyślność władzy! Tedy wręczyli mu laskę i rzekli: Sądź! Gdy odszedł rzekł do niego pewien mąż: Wszechmiłosierny pozwala kłamcom czynić cuda! Odparł: Bezecny! Czyż nie nazywa się ich *osłami*. Wszak powiedziano: których ciała są jako ciała *osłowe*. Wiedział, że wychodzi, aby im powiedzieć, że ich nazwał *osłami*; rzekł więc: oto prześladowca, a zakon mówi: Gdy ktoś chce się zabić, uprzedź ty go i zabij go, więc uderzył go laską i zabił. (Berachot 58 a).

Z powyższego widzimy, że żydostwo władzę nieżydowską wprowadza w błąd, oszukuje, *pochlebstwem* zyskuje jej zaufanie, która powierza mu nawet sądzenie. W głębi duszy zaś żyd władzę nieżydowską nazywa *osielstwem*, gdyż według ksiąg żydowskich goje są zwierzętami albo osłami.

27. Zdrada dozwolona.

Jeżeli ktoś najął robotnika dla ratowania, to wszystko co uratuje, należy się pracodawcy, ale jeżeli robotnik podczas ratowania powie, że ratuje tylko dla siebie, to od tej chwili przestaje być najmitą, a wszystko, co uratował, należy wyłącznie do niego. (Choszen Hamiszpat § 181, art. 3). Przepis powyższy dotyczy też obrony napadniętej karawany. Może więc jej żyd bronić niekoniecznie dla jej dowódcy nieżyda, ale z tą myślą, żeby jej bogactwa, jeśli obroni, przeszły na jego własność.

W ten sam sposób żydzi ustosunkowują się np. do służby w wojsku. Służą w niem jedynie dla swoich osobistych lub plemiennych korzyści. To też przepis powyższy pozwala im zdradzać.

28. Trucie inwentarza.

Uczą, że jeżeli ktoś cudzemu bydłu poda truciznę, jest wolny wobec sądu ludzkiego i sądzony będzie tylko sądem nieba. (Baba Kamma 47 b).

Powyższe nie potrzebuje wyjaśnień.

KAHAŁ — CHAZAKA.

W Baba Batra 54 b. czytamy, że majętności gojów są jako pustynia, kto je zajął, niech je zdobywa.

Na powyższem oparty jest cały stosunek żydów do nieżydów. Między innymi w tym kierunku właśnie działają kahały żydowskie, o których już wyżej wspomnieliśmy.

Działalność **kahałów** ułatwia żydom t. zw. **chazakę** czyli realizowanie **prawa rozporządzalności** majętnościami gojów.

Ale zatrzymajmy się nieco dłużej nad **kahałami.**

Historja ich powstania sięga jeszcze czasów rzymskich. Za panowania Wespezjana, Rabbi Johanan Ben Zahai w mieście Jamna założył szkołę żydowską, która jest zaczątkiem organizacji gmin żydowskich i kahału. Jak widzimy więc, organizację swoją żydostwo ukryło pod płaszczykiem nauki. Przedstawiciele tej szkoły-organizacji nosili tytuły uczonych mężów, jako to: Tana — czyli studjującego, Haham — mędrca, Sofer — bibljotekarza, Amore — tłumacza i t. d.

Taką formę „uczoną" organizacja żydowska zachowała aż do czasów, kiedy w głównych ośrodkach życia żydowskiego na wygnaniu, znajdujących się w krajach babilońsko-perskich, nie rozwinęła się chorągiew nowego zdobywcy z Arabji, fundatora mahometańskiego państwa.

Bartanaj, potomek Dawida, ówczesny przedstawiciel wygnańców żydowskich, oddał duże usługi wojskom mahometańskim w czasie wyprawy przeciwko Sasanidom Persji, wtedy nawet fanatyczny Omar miast groźnych postanowień względem żydów, zawartych w projekcie p. t. „Sojusz Omara", proteguje żydowskich poddanych. Uznaje Bartanaja głową żydowskiego narodu, obdarza go ręką pięknej niewolnicy Dara, córką króla perskiego.

Bartanaj posiada więc pieczęć królewską, dwór, wyższą polityczną i sądowną władzę nad wszystkimi żydami w babilońskich krajach. Kiedy na tron wstąpił Kalifa Ali, któremu żydzi pomogli w walce z jego rywalem o tron proroka, Maobem, zostają żydzi wynagrodzeni jeszcze większemi przywilejami.

Wtedy już organizacja żydowskich gmin przybiera formy daleko rozleglejsze.

Rosz - Goluta, polityczny przedstawiciel narodu, reprezentował przed Kalifem i jego najstarszymi dygnitarzami całą ludność żydowską w Babilonji. On zbierał podatki od żydów całego kraju i wnosił je do skarbu państwa.

Gaon stał na czele kolegjum przekształconego w rządowy parlament, był najpierwszą osobą w narodzie żydowskim po Rosz-Goluta.

Dajon - Di - Baba, starszy sędzia zajmował miejsce zaraz obok Gaona.

Al-Bet-Din był zastępcą poprzedzającego.

Dygnitarzom tym podlegało siedmiu przedstawicieli uczonych zgromadzeń. **Rosze-Kala** i trzy osoby wybrane z członków naukowego towarzystwa **Chobor.** Prócz tego istniała jeszcze instytucja składająca się ze 100 członków, podzielona na dwie nierówne sekcje. Jedna z nich składała się z 70-ciu członków, wyobrażająca pamiątkę starożytnego **Senedrionu,** druga zaś złożona z 30-tu, przypominała mały senedrion. Członkowie pierwszej według hierarchji nosili miano **Alafim** (przedstawicieli); drugich zaś nazywano **Bene - kijome** (kandydatami). Wszystkie te godności były dziedziczne, prócz jednego prezydenta, który piastował dożywotnio swoje dostojeństwo.

Każda miejscowa ludność na prowincji otrzymywała z głównego centrum do jakiego należała, **Dajana,** t. j. sędziego z dyplomem. Dajan zaś sam od siebie narzucał dwóch **zekejmin** (ze starszyzny) i łącznie z nimi składał miejscowy sąd **Bet-Din,** który zajmował się rozstrzyganiem, oprócz spraw sądowych: potwierdzaniem ślubnych kontraktów, rozwodów, weksli, zapisów ślubnych, aktów kupna, sprzedaży i darowizny. Do atrybucji jego należała rewizja niektórych przyborów, używanych przy obrządkach religijnych: **chalew** (nóż obosieczny do zażynania bydła), **szofer** (róg do trąbienia w dzień Rosz Harum) i t. d.

Oprócz **Bet-Dinu,** który był podległym więcej sądowej instytucji, będącej pod przewodnictwem **Gaona,** na czele każdej gminy żydowskiej był ustanowiony komitet, którego skład i zatrudnienia są pierwotnym istniejącego dzisiaj **kahału.**

W pracy i życiu **kahału** przyjmuje udział rabin, lecz jednak nie ma prawa mieszać się do rozporządzeń kahału. Ale jeżeli który z członków kahału zwraca się do rabina o interwencję w sprawie jakiegoś zarządzenia kahału, rabin obowiązany jest trzymać stronę protestującego, a spór **mądrze** zakończyć.

Kahał w załatwianiu spraw pieniężnych jest nieomylnym, rabin więc nie ma prawa zmieniać jego wyroku ani na jotę.

Stopnie czyli tytuły, funkcje i kierunki **w Kahale i Bet-Dinie,** są następujące:

1. **Kandydat** na reprezentanta lub naczelnika.
2. **Dajon,** sędzia jakiegokolwiek bractwa i posiadający prawo brania udziału w sądzie świętego Bet-Dinu.
3. **Gobai,** starszy wielkiego dobroczynnego zbioru, który może zasiadać między sędziami Bet-Dinu.
4. **Ikurim,** rzeczywiści członkowie towarzystwa.
5. **Turet-Kahał,** wyborowi członkowie towarzystwa.
6. **Rosz-Megina,** reprezentant zgromadzenia ogólnego lub kahalnego zarządu,
7. **Baalei-Takone,** redagujący nowe prawa i ustawy.
8. **Szenue-Takone,** przestrzegający dokładnego wykonania praw ustanowionych.

Po zapoznaniu się w ogólnym i krótkim zarysie z historją powstania organizacji żydowskiej, zwanej kahałami, przejdziemy do ich znaczenia, roli i działania w naszem życiu, w życiu polskiem. Kahały bowiem za głowny cel mają ułatwianie żydom eksploatację gojów.

Na wstępie niniejszego rozdziału zacytowaliśmy odpowiedni ustęp z talmudu, który głosi, że:

Majętność, należąca nie do żydów, uważana jest przez nich za to samo, co pustynia, czyli step wolny. Z tego założenia wychodząc kahał uważa własność gojów za swoją, którą sprzedaje częściami mieszkańcom żydowskim danej miejscowości. Na podstawie prawa **Hezkat Iszub**, żyd zamieszkujący inną miejscowość, a życzący się trudnić handlem lub rzemiosłem w jakiemś mieście zamieszkałem przez ludność żydowską, daremnie będzie szukał opieki praw i ustaw krajowych co do swego przesiedlenia, nie przesiedli się, jeżeli nie dostanie na to pozwolenia od swego kahału równie jak od kahału tej miejscowości, do której chce się przesiedlić. Gdyby się temu sprzeciwił, będzie na niego rzucony **Herem,** czyli klątwa. Jeden tylko **Talmud-kohan** (uczony talmudzista) może zamieszkiwać gdzie mu się podoba.

Chazaka i Mezopije polega na tem, że każdy kahał w swym obrębie sprzedaje jako swym wiernym poddanym, żydom, cząstkami prawo eksploatowania własności i **osób** nieżydowskich.

Sprzedaje więc kahał żydowi np. dom, który według wszelkich praw hipotecznych danego kraju, stanowi własność chrześcijanina. Wygląda to w ten sposób:

Po opłaceniu się kahałowi za taki akt kupna żyd nabył **chazaka** (władzę czyli prawo) na majętność chrześcijanina, wskutek czego ma on wyłącznie prawo i to bez współzawodnictwa innych żydów starać się zawładnąć tą majętnością, i to jak w kahalnym akcie sprzedaży jest wymienione **„jakimkolwiek sposobem“**. Nabywca więc **chazaki** ma prawo, on jedynie — nająć majętność od właściciela prawdziwego, prowadzić w niej handel, pożyczać właścicielowi pieniądze na

lichwę, również i lokatorom tejże majętności, być faktorem tak właściciela jak i lokatorów jego majętności.

Kahał może też sprzedać żydowi prawo eksploatacji goja, który nie posiada majątku nieruchomego. Nazywa to się **mozopije** czyli **zniszczenie chrześcijanina**.

Treść tego ich prawa jest następujaca:

Jeżeli człowiek żydowskiego pochodzenia posiada prawo wyzyskiwania nieżyda, to zabrania się wtedy wszystkim innym żydom wchodzić w jakiekolwiek bądź stosunki z przeznaczonym do wyzyskiwania chrześcijaninem. Ten żyd tylko, który kupił prawo wyzyskiwania od kahału, może mu wypożyczać pieniądze na lichwę, nasyłać innych żydów na oszukanie go rozmaitemi sposobami, słowem obedrzeć go i pogrążyć w nędzy. bo każda osobistość nieżydowska jest Hefker (wolny) i kto wcześniej nią zawładnie, do tego ona należeć musi.

Jak to zaznaczyliśmy, dane powyższe zaczerpnęliśmy z książki Brafmana p. t. „Żydzi i Kahały". Ktoś jednak może powiedzieć: przesada lub wyssane z palca.

Przytoczymy więc z Samoobrony Narodu (lipiec 1935 r.) fakty z życia:

„Chajzówka" — czytamy w Samoobronie Narodu — stanowi eksploatację ziemi przez żydów na zasadzie podziału właścicieli ziemskich między żydów, handlujących produktami rolnemi. Żyd handlarz otrzymuje przydział swych „gojów" i staje się on niepodzielną własnością takiego kupca czy pośrednika. Wszelkie wykroczenia przeciw podziałowi, wynikającemu z chajzówki są sądzone przez wewnętrzne sądy żydowskie, kahalne czy rabinackie i podlegają poważnym sankcjom karnym w postaci wysokich grzywien, odszkodowań it.d. W ten sposób żydzi uregulowali zagadnienie konkurencji między sobą, wykluczając ją poprostu. Odwrotnie każdy zbożowiec-Polak, któryby usiłował konkurować z chajzówką, ulegnie najostrzejszym represjom, kończącym się zazwyczaj upadkiem firmy, spowodowanym przez handel żydowski. Chajzówka oddaje chłopów i ziemian polskich w zupełną zależność od handlu żydowskiego.

Rzecz prosta, nie pomagają tu t. zw. giełdy zbożowe. Np. lubelska giełda zbożowo - towarowa, obejmująca również Wołyń, na 86 członków w r. 1934 liczyła **49 firm żydowskich,** nie licząc kilku innych, ukrywających się pod anonimowemi nazwami. Resztę stanowiły instytucje państwowe, naogół nie biorące udziału w obrotach giełdowych, trochę ziemiaństwa, raczej dla dekoracji i kilkanaście firm handlowych polskich, prywatnych, z których jednak — jak nas poinformowano, zaledwie dwie obracały poważniejszymi kontyngentami na giełdzie.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w oddziale wołyńskim (Równe) giełdy. Na 104 członków tego oddziału 56

firm jest żydowskich z nazwisk właścicieli, z górą 20 żydowskich właścicieli kryje się pod anonimowemi nazwami. Polskich firm prywatnych naliczyć można zaledwie około 10, resztę członków stanowią instytucje państwowe, samorządowe, nie zajmujące się handlem i trochę ziemiaństwa.

W niesłychany sposób zażydzone są władze giełdy. W radzie giełdy przeważają nieznacznie Polacy, w biurze giełdy na stanowiskach płatnych i to najlepiej — siedzą żydzi. Dyrektorem jest dr. Hollenberg, żyd, równocześnie wicedyrektor Izby Przemysłowo-Haandlowej w Lublinie, radcą prawnym żyd, adw. Bier, sekretarzem sądu rozjemczego jest żyd, mgr. Adolf Sztajnhammer, jeden z maklerów jest również żydem. W oddziale rówieńskim dyrektorem jest żyd, dr. Hollenberg, maklerem również żyd. Komitet gospodarczy oddziału w większości żydowski, sąd rozjemczy wybitnie zażydzony.

W ten sposób udało się żydom zagarnąć cały handel ziemiopłodami w swe ręce. Na 21 218.537 zł. obrotów, dokonanych na giełdzie w Lublinie, z górą 20 miljonów złotych przypada na obroty żydowskie, a prawie na 27 miljonów złotych obrotów w dziale rówieńskim, z górą 25 miljonów złotych przypada na obroty żydowskie. Rozmiary zysków trzeba określać pod kątem widzenia specyficznie żydowskiego sposobu handlu i cen, ofiarowanych przez pachciarzy i pośredników żydowskich rolnikom, zwłaszcza drobnym i trzeba je uznać za bardzo wysokie.

Jak wiadomo, ludność rdzennie polska według spisu z r. 1931 wynosi w województwie lubelskiem 82,4 proc. a w województwie wołyńskiem 88 proc. ludności, która bezmała **w 100 procentach uzależniona** jest gospodarczo od znanego z umiejętności bezlitosnego wyzysku żydostwa.

Na podstawie powyższego łatwo zrozumieć powód niskich cen płodów rolnych. Żydostwo je celowo obniża, bo, jak niedawno pisał żydowski „Moment" (Nr. 27 „Samoobrony Narodu" z r. 1936):

„— Praca na roli jest wyjściem z sytuacji opłakanej. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ziemia obecnie jest tania, że **od całych pokoleń nie było takiej taniości ziemi**, jak obecnie, to okaże się, że obecnie **nadszedł właściwy czas, aby osiedlić żydów na roli i to właśnie w Polsce".**

I niestety wielu Polaków sprzedaje ziemię żydom.

Na Wołyniu w dwóch powiatach własność polska spadła w ciągu 15 lat rządów polskich ze 134 680 ha na 89.672 ha, a więc zmniejszyła się o 45.008 ha. Natomiast własność żydowska wzrosła z 6.540 ha na 26.930 ha, czyli o 20.390 ha. W chwili obecnej, wśród rówieńskiego i kostopolskiego ziemiaństwa żydzi stanowią już 22 proc. wobec 72 proc. własności polskiej i 6 proc. własności rosyjskiej. Czyli, że własność

ziemiańska polska ma się tam do żydowskiej mniej więcej, 3 : 1 a tymczasem jeszcze 15 lat temu miała się, jak 22 : 1.

Z Wileńszczyzny nadchodzą wieści o coraz częstszych wypadkach wykupywania ziemi polskiej przez żydów. Zrazu nabywcami byli tylko bogaci dorobkiewicze żydowscy, którym zachciało się zostać ziemianami. Obecnie kasy bezprocentowe mające wspomagać handel i rzemiosło żydowskie, rozszerzają swą działalność na skup ziemi.

Przyjrzyjmy się bliżej cyfrom ilości ziemi, należącej dziś, w r. 1936, do żydów, rozsianej na Wileńszczyźnie i ilości rodzin żydowskich, osiadłych na roli.

Powiat oszmiański — 800 ha ziemi w rękach żydowskich. Osiedli na niej żydzi stanowią 234 rodziny. Większość z tych gruntów przeszła w ręce żydowskie w 1935 r., a nabyta została z parcelacji majątków Ważyńskich, Zylińskich, Sasinowskich, Umiastowskich i hr. Hutten-Czapskiego. Powiat ten dotąd zaliczał się do najbardziej polskich na Wileńszczyźnie z dużemi tradycjami ziemiańskiemi.

A teraz inne powiaty i okolice, w których żydzi, realizując hasło „na rolę", wykupili ziemię od okolicznych ziemian, a koło miasteczek i od włościan.

I tak w powiecie święciańskim osiadłych na roli — 385 rodzin żydowskich; w turgielskim — 276, trockim 343, lidzkim — 234, wileńskim — 76, worniańskim — 161, brasławskim — 134, głębockim — 182, w okolicach Kalwarji — 67, Brzostowicy — 52, Zdzięcioła — 36, Grodna — 61, Swira — 44, Wołkowyska — 265, Knyszyna — 24, Mior — 252, Bieniakoń — 262, Słonima — 231, Dąbrowy — 42: Łunny — 4, Radunia — 53.

Prócz tego w obrębie miasta Wilna 30 rodzin żydowskich posiada gospodarstwa rolne, wykupione przy parcelacji gruntów podmiejskich.

Ostatnio, prócz ataku na pow. oszmiański, żydzi przeprowadzili ofenzywę na powiat lidzki, wykupując połowę olbrzymiego majątku Iwje.

Mało tego. Chciwa a konsekwentna ręka sięgnęła po nasze przepiękne jeziora w powiecie święciańskim, zabiarając 8 jezior t. zw. dubickich w swe posiadanie.

W innych częściach kraju też nie jest lepiej. W Małopolsce i Kongresówce coraz więcej ziemi przechodzi w ręce żydowskie. Brak miejsca nie pozwala nam na wykorzystanie materjałów—dowodów, jakie w tej sprawie posiadamy.

Dość powiedzieć, że np. w powiecie tarnowskim p. Lubiński w Wielgłowach przedzierżawił 120 morgów roli żydowi Praschke. P. Stanzel z Bałdowa oddał w dzierżawę żydowi Fogielowi 100 morgów ziemi. Również żyd Waldmann wziął w dzierżawę resztówkę domeny państwowej w Szlacheckich Lignowach o obszarze 130 morgów. Ponadto p. Fost z Czarlina przedzierżawił 100 morgów jakiemuś żydowi. Tak tedy

w jednym tylko powiecie obszarnicy zażydzili 450 morgów roli, zaprzepaszczając interesy narodowe.

A żydzi jak postępują?

W dniu 31 grudnia 1936 r. donosił Goniec Warszawski z Wilna: Chowa Komur i jej córka Fajga, posiadały mały kawałek ziemi, który niedawno sprzedały chrześcijaninowi Jakubowskiemu, wbrew ostrzeżeniom miejscowego rabina.

Kiedy Jakubowski zbudował na tej parceli dom i założył sklepik, **na zebraniu gminy żydowskiej Drui postanowiono obie żydówki ukarać przez publiczne hajrem t.j. wyklęcie w domach modlitwy. Rabin wystosował wezwanie do ludności żydowskiej, aby występowała wszelkimi sposobami przeciwko obu żydówkom.**

Ostatecznie postanowiono, że obie winowajczynie będą pochowane na kirkucie pod murem. w miejscu, gdzie chowa się złodziei.

Czy nie powinniśmy postępować w podobny sposób w stosunku do Polaków-zdrajców, sprzedających żydom nieruchomości lub kupujących cokolwiek u żydów?

A kahał b. często wspomina i talmud. Każdy obowiązany jest do poniesienia kosztów na rzecz rady (kahału), gdy chodzi u usunięcie zdrady. (Szulchan Aruch Ch. H. 163, I.).

Z powyższego widzimy więc, iż życie, rzeczywistość nasza potwierdza w całej rozciągłości istnienie i takie a nie inne działanie kahałów w Polsce.

Rzecz prosta, rola kahałów nie ogranicza się bynajmniej na rozdzielaniu własności gojów wśród żydów.

Kahały pilnie śledzą bieg życia i w każdej potrzebie powołują żydostwo do odpowiedniego działania.

Przedewszystkiem ściągają od żydów odpowiednie podatki na **przekupywanie** władz gojowskich, lub wogóle gojów, którzy mogą sprawie żydowskiej w ten lub inny sposób być potrzebni: W razie niepowodzenia materjalnego, jakie ewentualnie spotka którego żyda, kahał zbiera odpowiednie składki i spieszy mu z pomocą.

Kahał rozsądza wszelkie spory między żydami i biada temu, kto danemu zarządzeniu się nie podda.

Kahał zabrania żydowskim rzemieślnikom czy innym pracować u tego chrześcijanina, co do którego dany żyd nie nabył od kahału prawa **mezopji.**

Jednem słowem żydostwo przez swoją organizację, spoistość, solidarność i karność stanowi państwo w państwie, podporządkowuje się własnemu rządowi i ustawom, lekceważąc rządy i prawa kraju, który zamieszkuje.

OBYCZAJE I PRZESĄDY ŻYDOWSKIE.

1. Obrzezanie.

Każde dziecko żydowskie płci męskiej musi być obrzezane ósmego dnia po narodzeniu. Aktu obrzezania dokonywa specjalny obrzezywacz (mohel) przy pomocy dwóch innych, którzy zwą się perea i mecyc.

Mohel operuje nożem obosiecznym, albo u żydów prawowiernych ostrym głazikiem rytualnym, co dowodzi, że obrządek ten sięga jeszcze epoki przedhistorycznej kamienia gładzonego. Obrzezanie na cmentarzu dziecka martwego musi być dokonywane tylko takim głazikiem. Perea operuje paznokciem u wielkiego palca, specjalnie w tym celu wyhodowanym. Dowodzi to, że obrządek ten pochodzi z czasów jeszcze dawniejszych, kiedy jedynem narzędziem człowieka były tylko ręce. Mecyc zaś operuje ustami.

Mohel naciąga napletek niemowlęcia, wsadza między zęby grzebienia i tnie, rzucając go na piasek, trzymany w specjalnej misie, zastępującej piasek pustyni albo stepu. Perea na zranionym w ten sposób członku niemowlęcia dokonywa operacji najboleśniejszej, zwanej „priak", „obnażanie", gdyż paznokciem obdziera dokoła członka skórę. Mecyc zaś bierze zraniony członek w usta i ranę wysysa, zasypując proszkiem.

Podczas aktu obrzezania ustawia się fotel-tron dla asystującego ceremonji proroka Eljasza, zapala się funtową świecę woskową na cześć noworodka i dwanaście świeczek na cześć dwunastu pokoleń Izraela, oznaczających zarazem dwanaście świateł zodjaku, według talmudystów „priak" czyli „obnażenie" członka paznokciem, stoi w związku z liczbą 365, gdyż taka jest wartość liczbowa wyrazu „priak". Dla kantora przygotowuje się kubek z winem. Kubek ten winien mieć dwanaście kantów. Kantor zagłusza wrzask dziecka psalmem XX (XIX): „Niechaj cię wysłucha Pan w dniu utrapienia".

Mohel wyssawszy krwawiący członek, wyssaną krew spluwa do kieliszka z winem, potem macza palec w owem winie i dwa lub trzy razy wkłada do ust noworodka, także matce jego dają nieco do wypicia tego wina.

Wyobraźmy sobie, że taki obrzezywacz jest chory na gruźlicę czy syfilis, a łatwo sobie wyobrazić szkodliwość obrzezania.

Ale jednocześnie żydostwo częstokroć zarzuca „zacofanie", „zaśniedziałość" katolicyzmowi, a sami praktykują obrzędy z czasów przedhistorycznych.

Ze względów higieniczno-zdrowotnych, w imię kultury i cywilizacji należy się domagać od naszych władz, aby zabroniły stosowania obrzezania.

2. Maglowanie trupów.

Każdy żyd umierając, ma „stanąć czysty przed Panem“, w tym celu zwłoki żyda oczyszcza się rytualnie. A więc z ciała wyciska się odchody, wlewa się trupowi do ust wody i znów się ciało wyciska, póki z kiszki odchodowej nie wyjdzie „czysta woda“.

3. Mikwa.

Każda dziewczyna i niewiasta żydowska, będąca „nidda“, musi po minionej menstruacji jako rytualnie nieczysta (Lewit. XII. 2—7; XV. 19—33) udać się do mikwy, czyli oczyszczającej kąpieli rytualnej.

Mikwa często znajduje się w ciemnych, słabo oświetlonych suterenach. Dziewczyna rozbiera się, żydówka zwana „negelsznejderke“, obcina jej paznokcie, a także zdrapuje z niej wszelkie strupy, jeżeli je ma, bo gdyby woda choć w jednym miejscu nie dostała się do ciała, kąpiel byłaby nieważna.

Basen z wodą, przeznaczoną do rytualnego zanurzania, musi mieć czterdzieści miar wody, czyli według ścisłego obliczenia rabinów 44118½ pojemności wielkiego palca. Powierzchnia jego górna wynosi trzy łokcie kwadratowe, spód łokieć kwadratowy, a wysokość trzy łokcie.

Woda powinna być bieżąca, ale że o taką trudno, to urządza się basen w ten sposób, że nieco wody wcieka i wycieka. To też wodę w takim basenie zmienia się raz na miesiąc lub rzadziej.

Dziewczyna schodzi po stopniach do mikwy, wedle przepisu zmąca wodę, odmawia odpowiednią modlitwę i zanurza się tak, aby nad głową nie było widać ani jednego włoska. Zanurzenie trwa tak długo, póki inna żydówka zwana „tukerke“ nie zawoła „koszer“. Zanurzenie powtarza się trzykrotnie. W tej samej wodzie też wypłukuje usta. Po niej schodzi do wody druga, trzecia, dziesiąta, setna.

Smacznego apetytu!

Jeżeli żydówka wracając z mikwy, natknie się na goja lub inne nieczyste zwierzę, strefiła się i musi wracać do mikwy, celem ponownego zanurzenia się. Powinny też utrzymywać w tajemnicy swoje wędrówki do mikwy, inaczej wedle nauki rabinów będą uważane za bydło.

Mówi o tem wyraźnie talmud: „Gdyby żydówka, wyszedłszy z rytualnej kąpieli (mikwa), upadła na brudne zwierzę albo na goja, winna wrócić i dopełnić nowej kąpieli, bo uważana jest za nieczystą. (Szulchen Aruch, Jore Dea. Z. A.).

Ze względów higjenicznych i zdrowotnych władze winny pozamykać mikwy żydowskie.

4. Ofiara koguta i kury.

Wskutek zburzenia świątyni jerozolimskiej w r. 70 po Chr. ustały ofiary ze zwierząt bo jakoby Jehowa, jako bóstwo lokalne mógł mieć świątynię tylko na swojej górze, zwanej Morija czyli Zjawa Jahwy. Obecnie Morija nie należy do żydów, gdyż stoi na niej meczet Omara.

Ale zachowała się dotąd ofiara koguta przez mężczyzn a kury przez kobiety. Rano, w wilję dnia sądnego, żyd chwyta koguta za nogi i dokonywa obrządku „koppores" czyli okręcania koguta nad głową. Czyni to trzykrotnie i jednocześnie odmawia następującą modlitwę: „Kogut idzie na śmierć, a ja na żywot długi i błogosławiony". Następnie chwyta koguta za głowę i ciska o ziemię. To samo czyni żydówka z kurą.

Nad dziećmi zakręcają kurę lub koguta starsi. Nad kobietą ciężarną zakręca się koguta i kurę, ponieważ niewiadomo czy urodzi chłopca czy dziewczynkę. Potem zarzyna się ptaki. Zjadają je ci, których grzechy na nie przeszły.

Dawniej ładowano grzechy na kozła i wyprowadzano go na pustynię. (Lewit. XVI. 21—22).

5. Wytrząsanie grzechów nad wodą.

W okresie żydowskiego Nowego Roku, czyli „strasznych dni" (Rosz ha-szana) do dnia sądnego (Jom ha kippurim) dziesięciu dni pokuty w miesiącu wrześniu, żydzi dokonywują różnych obrządków, gdyż Jahwe sądzi każdego żyda w Nowy Rok, a przykłada pieczęć pod wyrokiem w Sądny dzień (Rosz ha szana 16 a).

W Rosz ha-szana udają się tłumnie nad rzekę, stojac u brzegu, recytują wersety Micheaszowe VII. 18 — 19: „Któryż Bóg podobny tobie, co oddalasz nieprawość i mijasz grzech ostatków dziedzictwa swego? Nie rozpuści więcej zapalczywości swojej, bo chcący w miłosierdziu jest. Wróci się, a zlituje nad nami; złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiej wszystkie grzechy nasze"—wytrząsają wtedy na wodę bieżącą wszystkie swoje kieszenie.

6. Skakanie do księżyca.

W Sanhedryn 42 a. czytamy, że witanie w porze właściwej sierpa księżycowego równa się oglądaniu oblicza Szechiny. Księga Orach Chajim w § 417 poucza, iż kobiety nie powinny w dzień nowiu pracować. § 418 zakazuje w dzień ten pościć. § 419 radzi w dniu tym lepiej jeść, niż zwykle.

Gdy księżyc ma już dni siedem, żydzi tłumnie wychodzą w nocy na ulice, place lub pola i dokonywują obrządku „Birchat halbanach" czyli odmawiania benedykcji nad „białym" „laban" czyli księżycem. Żyd staje, przykłada stopę do stopy, patrzy na księżyc i odmawia po hebrajsku następującą modlitwę:

Dobry to znak, wielkie to szczęście dla nas i dla całego Izraela. Chwała ci, Panie Boże nasz, królu świata, któryś słowem swem i duchem ust swoich stworzył niebo oraz wszystsie jego wojska, przepisując im prawa i czasy, czego mają się trzymać, aby się nie zmieniały, lecz czyniły wolę Boga, swego Stwórcy. Przykazał księżycowi odnawiać się, które to odnowienie dla wszystkich, noszących w łonie macierzystym, piękną jest koroną i ozdobą. Odnowią się jako księżyc, a będą Stwórcę chwalić i wynosić z powodu jego potężnego i wspaniałego państwa. Chwała ci, Panie, co nowie odnawiasz, niech będzie pochwalony twój Stwórca, sławiony ten, co cię uczynił, uczony twój kształtownik, sławiony twój stwórca.

Tu żyd skacze trzy razy w górę, trzymając wciąż stopę przy stopie.

„Jako ja do ciebie podskakuję a sięgnąć cię nie mogę, tak niechaj mnie dotknąć nie może żaden nieprzyjaciel, ani też wyrządzić szkody".

Powtarza to trzykrotnie bez podskakiwania a następnie mówi:

„Strach i lęk niechaj na nich padnie, a twe silne ramię niechaj uczyni ich nieruchomymi jak kamienie, niememi ich uczyni, jak głaz w mocy twego ramienia, a im strach i przerażenie. Dawid, król Izraela, żyje i trwa".

Wreszcie żydzi zwracają się ku sobie i mówią: „Szolem-Alechem" — „Alechem-Szolem", to jest „Pokój z tobą" — „Z tobą pokój".

7. Ejruw, ogrodzenie magiczne.

Przepisy dotyczące spoczynku w szabas, były niegdyś bardzo surowe. Ale rabini znaleźli sposób obchodzenia tych przepisów. Mianowicie we wspomnianych przepisach były pewne ulgi, dostępne w obrębie gospodarstwa żydowskiego. Rabini więc wprowadzili zmieszanie kilku gospodarstw w jedno, aby w ten sposób stworzyć niby jedno gospodarstwo. Stąd pochodzi „ejruw" albo „erub" czyli „zmięszanie".

W tym celu zakłada się u wylotu ślepej ulicy w górze wpoprzek żerdź i już jest „ejruw", czyli zmięszanie domów w tej ulicy w jeden dom, a wszystkich rodzin w jedną rodzinę. Żydzi też dlatego otaczają drutem nawet krociowe i miljonowe miasta, w ten sposób bowiem zyskują większą swobodę ruchów w dopełnianiu obowiązujących ich przepisów religijnych. Przed szabasem zjeżdża komisja, objeżdża „ejruw" czy się drut gdzie nie przerwał, jeśli się zdarzy takie nieszczęście, robi się ogłoszenie.

„Ejruw" nie może być ani zbyt nisko ani zbyt wysoko. Wedle Miszny gdy „ejruw" jest na słupach, winien się składać z trzech sznurów, jeden nad drugim. Miszna widziała jeszcze przeszkody, kiedy między domami żydowskimi jest dom go-

jowski (Erubin VI. 1), ale Tosefta kazała na taki dom patrzeć jak na zagrodę dla bydła (Erubin VIII. 1). Według też Tosefty jeżeli żyd mieszka w domu goja, to należy ten dom uważać za własność żydowską.

Obrządek dokonywania „ejruwu" polega na znoszeniu przez żydów jakiegoś produktu spożywczego z kilku mieszkań do jednego.

Jeżeli obrządek „ejruwu" nie został dokonany, nie wolno wedle Miszny (Erubin X. 5) załatwiać potrzeb naturalnych na zewnątrz swego gospodarstwa, stojac wewnątrz i odwrotnie. Rabbi Juda dodaje, że jeśli zbierze się ślina w ustach, nie można jej „nieść" dalej, jak na przestrzeni czterech łokci, a Tosefta ten przepis uzupełnia, że tak samo zabrania się dalej jak na przestrzeni czterech łokci „nieść" w nosie wydzielinę (Erubin XI. 8). Miszna zabrania pluć z wewnątrz na zewnątrz i odwrotnie.

Jeśli łeb i większa część ciała zwierzęcia jest wewnątrz, to karmić je można tylko stojąc na zewnątrz, a jeżeli łeb i większa część ciała wystaje na zewnątrz, to karmić można tylko stojąc na wewnątrz. (Tosefta, Erubin XI. 7).

8. Ubój rytualny.

Barbarzyństwo to, w ostatnich czasach, poruszyło całą opinję polską, bowiem stanowi ono ohydę plamiącą dobrą opinję Polski, która pozwala w granicach swoich stosować coś podobnego.

W broszurze niniejszej, niestety, nie mamy tyle miejsca, żeby wyczerpująco omówić tę kwestję. Chcemy tu bowiem zapoznać Czytelnika wogóle z przesądami żydowskimi.

Bliżej interesujących się kwestją uboju rytualnego, kierujemy do świetnej broszury ks. dr. St. Trzeciaka p. t. „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu", z której przytoczymy jedynie przebieg uboju rytualnego.

Zródłem przepisów o uboju rytualnym jest obawa, by nie jeść mięsa zwierzęcia, z którego nie wypuszczono wszystkiej krwi do ostatniej kropli. Dlatego też zadaje się zwierzęciu trudne do wypowiedzenia męki, przedłuża się jego dogorywanie od 15 do 20 minut przy pełnej świadomości śmierci. Z jaką też niewymowną boleścią i lękiem idzie zwierzę na stracenie, świadczy jego płacz, łzy z ócz mu spadają jak groch. Zwierzęta czują zapach krwi, płoszą się, oszołomione chcą uciekać, tymczasem uganiacze biją niemiłosiernie, skręcają im ogony, kaleczą i torturują. Przed samym rznięciem powalają zwierzę związane na ziemię, bo według rytuału podanego w § 19 księgi „Jore Dea" Szulchan Aruch, wiąże się cztery nogi razem, jak Abraham związał syna swego, by go złożyć w ofierze Panu. Zwierze powala się na wznak, gardłem do góry i w tej pozycji leży ono, szamocąc się, kale-

cząc i czekając na swą kolejkę zarżnięcia. Patrzy oszalałe na męki, dogorywanie i konwulsyjne drganie swych poprzedników.

Do leżącego bydlęcia podchodzi robotnik izraelita (szojhet), ten ostatni z długim, prawie półtora łokcia mającym, nożem. Robotnik chwyta za rogi łeb leżącego bydlęcia i wykręca tak, aby był w położeniu prostopadłem do poziomu, pyskiem do góry a rogami w dół rzezak zaś odmawia modlitwę, przeciąga palcem po ostrzu noża, czy niema jakiej szczerby; a po tem ciągnie nim po gardzieli tak długo, póki nie przetnie arterji po lewej stronie szyji. Robi to powoli, z pewnem namaszczeniem, z tajemniczością. Krew wybucha silnym strumieniem, a gdy płynąć przestaje, rzezak uważa misterjum za skończone i udaje się do sąsiedniego bydlęcia.

9. Koszer i terefa.

Wedle talmudu goj kala jak zaw (plugawiec, nieczysty człowiek cierpiący na rzerząączkę—patrz Pereferkowicz, Talmud t. VI. str. 10). Goj, jako chłopiec od 9 lat i 1 dnia, a jako dziewczynka od 3 lat i 1 dnia, uważany jest za istotę nieczystą (zaw). Wielki filozof Majmonides wylicza 28 ojców nieczystości: ziemia goja, goj i t. d (str. 444, przyp. 4).

Zaw jednako kala człowieka, jako i ubiór (Miszna, Ohalot 1,5). Kto się dotknął młyna, w którym się znajdował goj, lub kobieta chora na miesięczną słabość, kala swój ubiór, (Tosefta, Teharot VI. 11). Jeśli ktoś pozostawił robotników w swym domu, to dom jest nieczysty — mówi rabin Meir, a mędrcy mówią: nieczysty tylko do tego miejsca, którego mogą się dotknąć, wyciągnąwszy rękę (Miszna, Teharot VII. 3). Żyd prawowierny nie zje z talerza, z którego jadł goj, choćby talerz był najstaranniej wymyty. Chyba, że zostanie oczyszczony rytualnie z gojowskiego plugastwa.

Jeżeli celnik wejdzie do domu, dom jest nieczysty i jeśli z nim był goj i obaj powiedzą „nie wchodziliśmy“, należy im wierzyć, a nie należy im wierzyć, jeśli powiedzą: „weszliśmy, ale nie ruszyliśmy nic“ (Miszna, Teharot VII. 6).

Rzeczy kupione u rzemieślnika goja są nieczyste (Tosefta Teharot VIII. 9).

Ziemia gojów jest nieczysta, ich domy, okolice są nieczyste (Tosefta, Mikwaot VI. 1).

Łóżko było nieczyste nieczystością midras. Jeżeli oderwała się jedna deska dolna i została naprawiona, to łóżko jest nieczyste nieczystością midras. Jeżeli oderwała się druga deska i dano nową, to łóżko oczyściło się od nieczystości midras, ale jest nieczyste jako to, że się dotknęło nieczystości midras. (Miszna Kelim XVIII. 6). Nieczystość midras pochodzi od tych przedmiotów nieczystych, na których się leży i przez to staje się także nieczystym.

Jeśli pies, który żarł trupa, wszedł do domu to dom jest czysty. (Tosefta, Ohalot XII. 3).

Butelka zawiera napój czysty, jeśli go przelać do innej butelki, to choćby zawierała napój czysty, oba napoje będą nieczyste. (Tosefta, Ohalot V. 10).

Wedle Jore Deo § 93 nie można w ciągu 24 godzin gotować mleka w garnku, w którym się gotowało mięso. Wedle § 94 nie wolno kłaść łyżki do garnka z mięsem, jeśli przed tem zanurzona była w mleku. Wedle § 97 nie wolno ciasto zaczyniać mlekiem. § 103: potrawa zakazana o złym smaku, zmięszana zpotrawą dozwoloną, czyni całość jadalną. § 111 określa, jaka wielkość mięsa czyni naczynie trefnem i t. d. Według § 112 nie wolno żydom kupować pieczowo u nieżydów. Wedle zaś § 113 goj nie może gotować żydom. § 114 napoje gojowskie są żydom wzbronione, a § 115 mówi, że mleko, dojone ręką gojowską, jeśli żyd był nieobecny, jest żydom wzbronione.

10. Zakaz jedzenia wieprzowiny.

Zakaz jedzenia wieprzowiny przeważnie tłumaczono względami zdrowotności. W Biblji jednak nie mówi się nic o zdrowiu, bowiem czytamy, że kto będzie jadł wieprzowinę, stanie się **nieczystym**. (Lewit. XI. Deuter XIV). A Salomon Reinach w swej pracy „Cultes, mythes et religions" (Kult, myt i religja) w rozprawie p.t. „Przeżytki totemizmu u starożytnych Celtów", przypomina, że usprawiedliwianie zakazu jedzenia wieprzowiny względami zdrowotnymi datuje się dopiero od XVIII wieku, a rabini średniowieczni tłumaczyli, że kto jadł świninę, ten stawał się do tego zwierzęcia podobnym w zakresie jego nieczystości i jego obyczajów.

Wreszcie w owych czasach nie jadano wieprzowiny w Rzymie i w Grecji. Według Naruszewicza, tłumacza dzieł Tacyta — w Szwecji dotąd pozostały ślady zabobonu, gdzie chłopstwo ulepia sobie wieprza z ciasta i na różne gusła używa.

Jak głosi podanie szwedzkie, Odyn w czasie przesilenia zimowego zasnął na polowaniu w lesie i został przez dzika rozszarpany; z krwi jego wyrosły anemony. Postać dzika wziął na siebie bóg Ares.

Według Plutarcha żydzi mają w takim poważaniu świnię, jak Egipcjanie chrząszcza, mysz, krokodyla i kota.

W czasach prastarych dzik był **totemem** czyli zwierzęciem-bóstwem. To też u żydów pojawienie się świni powoduje wstrząs, boją jej się bowiem jako zwierzęcia-bóstwa.

Jest jeszcze jedna legenda, tłomacząca dlaczego żydzi nie jedzą wierzowiny.

Gdy Pan Jezus chodził po ziemi Galilejskiej, a za Nim szły tysiączne rzesze, żądne słuchania Jego Boskiej nauki —

jednocześnie Jego śmiertelni wrogowie, zwolennicy faryzeuszów i sadeuszów, szukali wciąż okazji podchwycenia Go w mowie.

W tym celu urządzili rzecz taką: wyszukali beczkę, postawili ją do góry dnem, wsadzili pod nią żydziaka — i pytali przechodzącego Pana obłudnie: my wiemy, żeś Ty wielki, mądry, uczony i wszystkowiedzący, powiedz więc nam, co jest pod tą beczką? — A Pan, znający ich obłudę i podstęp odrzekł: „świnia" i szedł dalej — zaś wrogowie ucieszeni, że Pana w oczach obecnych zdyskredytują i na śmiech wystawią, coprędzej podnoszą beczkę, by dowieść Chrystusowi, że nie jest wszechwiedzący.

Lecz jakież było ich przerażenie, gdy z pod beczki rzeczywiście wyskoczyła z kwikiem świnia i pędem pobiegła w las czy w pole ku zdumieniu obecnych, dając świadectwo prawdzie słów Chrystusa Pana.

I dlatego to dziś, choć od tych czasów upłynęło blisko 2.000 lat, prawowierne żydy, zachowujące swój zakaz i przepisy talmudu oraz innych ksiąg rabinistycznych nie jedzą świniny, wierząc niezłomnie, że w każdej świni siedzi żydowska niechrzczona dusza.

11. Kobieta w talmudzie.

U żydów dostatecznym powodem do rozwodu jest fakt, że żona przypaliła mężowi obiad, zaś rabbi Akiba jest zdania, że całkowicie wystarcza, jeżeli żyd znalazł sobie niewiastę ładniejszą, albowiem jest powiedziane: „nie znalazła łaski w jego oczach" (Miszna, Gittin IX. 10).

Mąż winien wręczyć żonie list rozwodowy i powiedzieć: „Oto jest twój get". Ale może go też jej rzucić. Jeżeli get padnie bliżej niewiasty, jest rozwiedziona, jeżeli jednak bliżej męża, to nie jest rozwiedziona. (Miszna, Gittin VIII. 2).

Traktat Miszny Ketubot, zapisy ślubne, przewiduje, że żyd może mieć więcej żon (X. 5). Szulchan Aruch w księdze Eben Haezer § 62, ust. 2, przewiduje nawet, że jednego i tego samego dnia żyd może pojąć tyle żon, ile mu się podoba.

Zonę może mieć także eunuch i żonie eunucha może być wytoczona sprawa o zdradę (Miszna, Sota IV. 4).

Zyd może się zaręczyć, jeżeli dał kobiecie jedną „peritak" półtora grosza, albo przedmiot odpowiedniej wartości. Przedmiot nie może być skradziony u innego żyda. Jeżeli zaś został skradziony gojowi, nie szkodzi. (Szulchan Aruch Eben Haezer § 28).

Zyd może się zaręczyć w trojaki sposób: 1) dając pannie młodej pieniążek, 2) dając jej list zaręczynowy, 3) przez stosunek płciowy z nią (Eben Haezer § 26, art. 4). Żydówka może być zaręczona mając 3 lata i jeden dzień. Ojcu wolno ją zaręczyć przez stosunek płciowy (Eben Haezer § 37, art. 4).

Jeżeli matka pieszcząc się z synem małoletnim, dokonała „haaraa“ (zetknięcia organów płciowych) to wedle szkoły Szamai nie jest godna kapłana, a wedle szkoły Hillele jest godna. (Tosefta, Sota V. 7).

Płód w łonie kobiety gąjowskiej niczem się nie różni od bydlęcia (Jore Dea § 240). Każda gojówka jest kobietą nierządną. Następnie każda żydówka, która miała stosunek z człowiekiem jej zabronionym, jeżeli popełniła grzech sodomicki, może być ukamienowaną za to, ale nierządnicą nie jest i kapłan może się z nią ożenić. (Eben Haezer § 6, art. 8).

Zydówka nie powinna karmić syna goi, ale gojka może karmić syna żydówki. (Miszna, Aboda Zara II. 1).

Jeżeli dorosła kobieta uwiedzie chłopca poniżej dziewięciu lat, nie jest winna śmierci. Tak samo nie powinno się karać mężczyzny za stosunek płciowy z dziewczynką poniżej trzech lat. (Eben Haezer § 20, art. 1 Hogah).

12. Inne przesądy żydowskie.

1. Ślina syna pierworodnego żyda jest lekarstwem na ból oczu, ale syna pierworodnego żydówki nie. (Choszen Hamiszpat § 277, art. 13).

2. Na stole, na którym się jada ser, nie wolno kłaść mięsa, bo można się omylić i zjeść razem jedno i drugie. (Jore Dea § 88).

3. Po mięsie można jeść ser dopiero w sześć godzin. (Jore Dea § 89).

4. Jeżeli kawałek mięsa, choćby wielkości śliwki wpadł do kotła z gorącem mlekiem, trzeba dać posmakować mleko nieżydowi, jeśli powie, że mleko trąci mięsem, to mleko jest terefa, jeśli nie, to jest koszer. (Jore Dea § 92).

5. Strawy gotowanej ani napoju nie można stawiać pod łóżkiem, bo zły duch lubi siadać na takich rzeczach. (Jore Dea § 116).

6. Nie zaczyna się żadnego interesu w poniedziałek i w środę, bo wtedy planety nie sprzyjają temu, a żenić się trzeba tylko w pełni księżyca. (Jore Dea § 179).

7. Od 15 miesiąca Ab (sierpień) żyd winien już studjować w nocy. Kto tego nie robi, umrze wcześnie. Każdy dom, w którym nie słychać nocą uczących się, spłonie. (Jore Dea § 246).

8. Gdy chory leży w łóżku, wolno siąść na krześle, ławie, łóżku, ale jeżeli leży na ziemi, to nie wolno, gdyż we włosach chorego znajduje się Szechina (obecność Boża) i siedziałoby się wyżej od niej. W obecności chorego można się za niego modlić w każdym języku, gdyż Szechina rozumie wszystkie, a w nieobecności chorego należy modlić się po hebrajsku, gdyż odnoszący do Boga modlitwy aniołowie wszystkich języków nie znają. (Jore Dea § 335).

9. Gdy dotykasz się swego otworu odchodowego, aby przyspieszyć wypróżnienie, czyń to nim siądziesz, ale nie czyń tego, gdy już usiadłeś, bo narazisz się na to, że zostaniesz zaczarowany. (Orach Chajim § 3, art. 3).

10. Jeśli się załatwia potrzebę na miejscu wolnem, nieotoczonem płotem, zważać należy, aby siadać twarzą na północ, a tyłem na południe, lub odwrotnie; siadać między wschodem i zachodem zakazano. (Orach Chajim § 3, art. 5).

11. Nie należy się (podczas wypróżniania) obcierać ręką prawą. (Orach Chajim § 3, art. 10).

12. Nie należy się obcierać (podczas wypróżniania) skorupką, bo można zostać zaczarowanym; także nie należy się obcierać suszonemi trawami, gdyż temu, który się obciera przedmiotem, mogącym być strawionym przez ogień, mięsień osłabnie. (Orach Chajim § 2, art. 11).

13. Trzy razy leje się wodę na ręce, aby odpędzić złego ducha, co się ich ima. (Orach Chajim § 4, art, 2).

14. Trzeba w wypadkach następujących dokonywać oblucji rąk: gdy się wstało z łóżka, gdy się wyszło z ustępu, gdy się wyszło z kąpieli, gdy się obcięło paznokcie, gdy się zdjęło obuwie, gdy się dotknęło nogi, gdy się ucierało, a niektórzy powiadają, że i ten, co przeszedł między grobami, co dotknął się trupa, co oczyścił ubranie z robactwa, co załatwił stosunek płciowy, co dotknął się wszy, co dotknął się swego ciała. Kto uczynił jedną z tych rzeczy, a nie zmył sobie rąk, jeżeli był uczonym, zapomni, czego się nauczył, a jeśli nie był uczonym, to zwarjuje. (Orach Chajim § 4, art. 18).

15. Drzwi i okna należy zawsze otwierać w kierunku, w którym leży Jerozolima, przy owem otwieraniu zaś odmawia się modlitwę, a dobrze się czyni, zaopatrując bóżnicę w dwanaście okien. (Orach Chajim § 90, art. 4).

16. Nie trzeba się modlić wśród ruin, gdyż mogą się zawalić, a także z powodu złych duchów. (Orach Chajim § 90, art. 6).

17. Kto wchodzi do miasta boi się złego spojrzenia, niech weźmie wielki palec prawej ręki w lewą rękę, a wielki palec lewej ręki w prawą rękę, niech patrzy na swoje nozdrze prawe i mówi: „ja ten a ten, syn tego a tego, wywodzę mój ród od Józefa, na którego nie działało złe spojrzenie". Jeżeli zaś boi się, by jego złe spojrzenie komu nie zaszkodziło, niech patrzy na swe lewe nozdrze. (Berachot 55 b.).

18. Nie wolno w szabas na przestrzeni czterech łokci iść z pełnym nosem i zebraną śliną w ustach. (Tosefta, Erubin XI. 8).

19. Niewiasta miesi ciasto. Dopóki podnosi jedną rękę a opuszcza drugą, podnosi drugą a opuszcza pierwszą, ciasto jest czyste, gdy jednak podniosła obie ręce w górę i opuściła obie ręce w dół, ciasto staje się nieczystem. (Tosefta, Ohalot V. 11).

20. Wszystkie ciecze, wydzielające się z trupa, są czyste prócz jego krwi. (Tosefta, Machszirin III. 15).

21. Jeśli zaw (plugawiec) i czysty siedzieli na jednym bydlęciu, to chociażby ich suknie nie dotknęły się o siebie, są nieczyści. (Miszna, Zawim III. 1)

22. Co się nazywa usuwaniem (figur świętych obcej religji)? Jeśli kto utrącił jej kawałek ucha, kawałek nosa, albo kawałak palca, jeśli ją zgniótł, choćby nic od niej nie odjął, to ją usunął. (Miszna, Aboda Zara IV. 5).

23. Rabbi Meir mówi: dla usunięcia jej (figury św. cudzego kultu) trzeba, żeby ją (żyd) uderzył młotem i rozbił. Rabbi Szymon mówi- choćby ją tylko pchnął, dał jej policzek, i upadła, już usunięta (Tosefta, Aboda Zara V. 7).

24. Kto kazał sobie krew puścić z pleców a potem nie dokonał ablucji rąk, będzie się bał przez siedem dni; kto się ogolił, a potem rąk sobie nie zmył, będzie się bał przez trzy dni; kto sobie obciął paznokcie, a potem nie zmył sobie rąk, będzie się bał przez jeden dzień, nie wiedząc wcale, czego się właściwie boi. (Orach Chajim § 4, art. 19).

25. Srodek na febrę: weź uryny chorego, dodaj mleka i chleba i daj zeźreć psu.

26. Srodek na tamowanie krwi podczas obrzezania; wziąć ciepłego gnoju świńskiego i położyć dziecku na żołądek.

27. Kto chce stać się niewidzialnym, niech zanurzy melon we krwi menstruacyjnej i zasadzi, gdy wyrosną nowe owoce, niech jeden z nich nosi przy sobie, a będzie niewidzialny.

28. Kto chce być mądrym, niech się zwraca podczas modlitwy na północ, a kto jest mądry i zwracać się będzie na południe, będzie bogaty, albowiem stół stał w świątyni na północ a świecznik na południe. (Baba Batra 25 b).

28. Kto spełnia swój obowiązek małżeński przy świetle lichtarza, będzie miał dzieci epileptyczne. Jeżeli podczas tego znajduje się w łóżku dziecko, będzie epileptyczne, ale tylko wtedy, gdy śpi w nogach a nie w głowach i gdy jeszcze nie ma roku (Pesachim 112 b).

30. Głównym stróżem niebios jest Abraham, pilnuje on bowiem aby wszyscy obrzezani, czyli żydzi szli do nieba. Dlatego nie wolno profanować obrzezania i obrzezywać gojów nienawróconych, bo Abraham mógłby się omylić. (Jahwe, Szulchan Aruch I. 289). Wszyscy inni idą do piekła (Rosz haszanach 17 a), a nawet sam Pan Jezus tam się warzy w wrzącem paskudztwie. (Laible, Jezus Christus im Thalmud, wyd. 2).

31 Za każdym żydem dążą dwa anioły, dobry i zły. „Dwa anioły — jeden dobry, drugi zły, odprowadzają człowieka w każdy wieczór sobotni, kiedy wraca do domu z bóżnicy. Jeśli znajdzie u siebie stół nakryty, świece zapalone, łóżko zasłane, anioł dobry powiada: „Niech Bóg da, aby w przyszły szabas było to samo". A zły anioł wbrew swej woli mówi:

„Amen“. Lecz jeżeli w domu panuje nieporządek, zły anioł mówi: „Będzie to samo na przyszły szabas“. A dobry anioł wbrew swej woli mówi: „Amen“. (Jewrejskija Enciklopedja II, 445).

32. W traktacie Berachot 60 b. znajduje się następująca modlitwa do aniołów, towarzyszących żydowi gdy wchodzi do ustępu: „Cześć wam czcigodne święte sługi Najwyższego. Oddajcie cześć Bogu Izraela i pozostawcie mnie aż wejdę, spełnię swą potrzebę i przyjdę do was“. Abbai rzekł: nie należy mówić: „pozostawcie mnie“, bo mogą opuścić go i odejść, niech przeto mówi: „strzeżcie mnie, strzeżcie, pomagajcie mi, pomagajcie, czekajcie na mnie, czekajcie, aż wejdę i wyjdę, bo to jest ludzka rzecz“.

Z braku miejsca musieliśmy się ograniczyć do podania nieznacznej części przeróżnych przesądów żydowskich.

ODKĄD ŻYDZI ŻYJĄ W ROZPROSZENIU.

Żydzi oraz nieznający żydostwa dowodzą, że żydostwo żyje w rozproszeniu od czasu zburzenia im Jerozolimy, zmuszeni koniecznościami dziejowemi. Dowodzą też, że przez ciemiężące ich narody spychani byli do t. zw. gheta, czyli odosobnienia, czyniąc ich obywatelami drugiej klasy.

Jedno, drugie i trzecie jest nieprawdą.

Już dziejopis żydowski, Józef Flawjusz, naoczny świadek zburzenia Jerozolimy, twierdzi, że „naród żydowski z wieloma ludami żyje w zmięszaniu prawie na całym obszarze ziemi“.

A więc już wtedy żydzi żyli w rozproszeniu.

Ks. dr. Trzeciak w pracy swojej „Kolonje żydowskie za czasów Chrystusa Pana“ pisze, że już wtedy żydzi mieli liczne kolonje i skupiali się od kilku wieków w różnych miastach.

Wspomniany wyżej historyk żydowski, Flawjusz, wyjaśnia też, dlaczego żydzi skupiali się w dzielnicach odrębnych.

Aleksander Wielki otrzymawszy od żydów wsparcie podczas wojny z Egiptem, powodowany uczuciem wdzięczności, zrównał ich pod względem praw obywatelskich z Grekami. Djadochowie zaś poszli jeszcze dalej, bo nie tylko zostawili żydom te prawa, „ale nawet osobną dzielnicę w mieście im wyznaczyli, aby niezmięszani z innymi czystszy wiedli żywot“.

Dążenie więc żydów do odosobnienia się z pośród otoczenia nieżydowskiego wypływa z talmudu, według którego każdy goj jest „zaw“ czyli **plugawiec**‘ istotą nieczystą, która **kala** żyda. A więc nie goje wypędzili żydów do gheta, tylko oni sami się wyodrębnili, uważając goja za nieczyste bydlę. Tak samo też nieprawdą jest, że **nakazywano** żydom nosić strój różniący się od chrześcijan. Wedle księgi Jore Dea § 178 żyd nie może się ubierać jak nieżyd, nie może tak włosów nosić jak nieżyd, nie może sobie domu budować jak nieżyd,

musi się we wszystkiem różnić od nieżyda, aby obyczajów jego nie naśladować. Tylko w stosunkach z osobami wybitnemi wszystko mu wolno. Wprawdzie wedle § 157 żyd nie może wypierać się swego żydostwa, ale wolno mu wyrażać się dwuznacznie, aby goj myślał, że dany żyd nie jest żydem.

Nieprawdą też jast, że chrześcijanie czynią żydów obywatelami drugiej klasy. To u żydów właśnie t. zw. prozelici czyli nawróceńcy, byli zawsze w prawach bardzo ograniczonymi. Goj u żydów wogóle jest bez klasy, wobec którego żydom wszystko wolno. Wskazują na to księgi żydowskie, jak Choszen Hamiszpat § 33, art. 11. § 72, art. 36 § 127, art. 2. § 256, art. 1. § 275, art. 1, 2 i § 283, art. 1 i t. d.

SAMOZACHWYT ŻYDOWSKI.

1. Żydzi są synami bożymi.

Mili są (Bogu) Izraelici, albowiem oni są nazwani synami bożymi; szczególniej na miłość okazaną im przez to, że oni nazwani są synami Boga, jako jest powiedziano: Wy synami Boga Jehowy (Pirke Abot III. 14).

2. Zydzi są ludem świętym, dziwnym, specjalnie przez Boga stworzonym.

Pięć stworów stworzył sobie Pan w świecie swoim. Zakon, jedno stworzenie, niebo i ziemia — jedno stworzenie, Abraham — jedno stworzenie, Izrael — jedno stworzenie i świątynia — jedno stworzenie. Dalej idą pytania, dlaczego Zakon, dlaczego niebo i ziemia, dlaczego Abraham, a następnie: Na jakiej podstawie Izrael? Albowiem napisano; aż przyjdzie lud twój, Jahwo, aż przyjdzie lud twój, ten, któregoś stworzył i powiedziano jeszcze: do świętych, którzy na ziemi i do dziwnych twoich — do nich (zwracają się) wszystkie chęci moje. (Pirke Abot, Perek kinjan ha-Torah 10).

3. Bóg ciężko zawinił wobec Izraela

Spytał mnie (Eljasz rabina Jose): „Synu mój, co słyszałeś w tej (jerozolimskiej) ruinie? Odpowiedziałem: Słyszałem głos, niby głos gołębia. powiadający: „Biada mi!“ Zburzyłem swój dom, spaliłem swoją świątynię i rozproszyłem synów swoich wśród narodów“. Rzekł do niego Eljasz: „Klnę się na twe życie, synu mój, że trzy razy dziennie on tak mówi“; co więcej, gdy izraelici, spełniając wolę Bożą, zdążają do bóżnic i szkół i odpowiadają: „amen, niech będzie wielkie imię jego błogosławione“. Pan kiwa głową i mówi: błogosławiony król, którego tak wielbią w domu jego! Biada ojcu, co wygnał swych synów i biada synom, odegnanym od stołu ojca swego. (Berachot 3 a).

4. Jahwe ryczy jak lew po nocach z rozpaczy, że zawinił wobec żydów.

Noc dzieli się na trzy straże, a każdej straży Pan siedzi i ryczy jako lew: Biada mi! Zburzyłem mój dom i rozproszy-

łem synów moich śród narodów. (Berahot 3 a). A według Berahot 3 b. Jahwe tłumaczy się gorąco żydom i za krzywdę im wyrządzoną obiecał żydom zapomnieć złotego cielca, którego miast Boga czcili. A jak czytamy w Zohar II. 5 b Izrael jest nietylko wybranym, ale wyłącznym i pozostaje w spółce z Jahwą, a reszta ludzkości jest tylko przedmiotem eksploatacji.

5. Swiat nie mógłby istnieć bez żydów.

Rabbi Symeon rzekł do (rabbiego Hijja): Pomnij, że jest dwanaście aniołów górnych, aniołów zrodzonych z dwunastu świateł tworzących krąg a tryskających z dwunastu liter imienia świętego; aniołowie ci są zwierzchnikami aniołów dolnych, rządzących 70 ludami. Było dwunastu synów Jakóba, po trzech na każdy punkt kardynalny, aby przeciwważyć 70 narodom, pogańskim, zamieszkującym cztery kardynalne punkty świata. Dlatego to Pismo powiada (Deuter XXXII. 8): „Ustanowił granice ludów wedle liczby synów Izraela". A gdzieindziej jest powiedziano (Zaharjasz II. 10 u Wujka 6): „rozproszyłem was jako cztery wiatry nieba". Ostatnie słowa ukazują nam, że narody pogańskie istnieją tylko dzięki Izraelowi. Pismo wcale nie mówi ku czterem wiatrom nieba, ale „jako cztery wiatry nieba". Bo jak świat nie mógłby istnieć bez wiatrów, tak nie mógłby istnieć bez Izraela. (Zohar II. 5 b).

A według Zohar II. 62 b. — 65 a. narody gojowskie są jako wół i osioł. Zydzi moga nad niemi panować bezpiecznie, ale nigdy nie powinni orać równocześnie wołem i osłem, bo jakby się te dwie potęgi sprzęgły, to żaden człowiek, czyli żyd nie mógłby istnieć.

GŁOSY O ŻYDACH.

Niebezpieczeństwo żydowskie rozumieli już przed wiekami nasi przodkowie i to ludzie wiary, mądrzy, poważni.

Poniżej przytaczamy głosy naszych uczonych i pisarzów, począwszy od czasów najdawniejszych do ostatnich:

Wincenty Kadłubek w wieku XIV:

„Złość żydowska dąży do tego, aby chrześcijany nietylko w wierze, ale też w bogactwie zawżdy poniżała i skaziła".

Jan Długosz:

„Żydzi mieszkający w Krakowie, zamordowali chrześcijańskie dziecię i w jego krwi spełniali obrzydliwe praktyki, na kapłana, wiozącego wiatyk do chorego rzucali kamieniami".

Jan Dantysek, (Błędy talmudowe 1520):

„Naród żydów jest gruby, bez wszelkiej ludzkości,
Pełen wszelklej rozpusty, także i wściekłości.
Trwa w nim upór niezmierny, naród to zdradliwy,
Usty pochlebiający, czołem niewstydliwy.
Wszędzie stroi zasadzki, jednak nierozumny,
Omylny i zwodzący, obmierzły i „dumny".

Szymon Syreński, medyk krakowski „O żydach rzecz krótka" w książce „Zielnik", Kraków 1611.

„Iż złośliwi żydowie niewinne dziatki chrześcijańskie, z okrutnego postanowienia co rok zabiyayą y haniebnie mordują: także na co tey niewinney krwicy używayą, świadectwo tak dawnych iako y młodszych historyków nas upewnia".

Ks. Piotr Skarga (Żywoty świętych):

„Taki jest pożytek tych nieszczęsnych żydów, okrom udziela innych szkód, które Kościołowi i Rzeczypospolitej z jadu wrodzonego ku chrześcijaństwu czynią. Ich rabinowie wykład Pisma św. Starego Zakonu psują: wszyscy wielekroć na dzień".

St. Staszic (Przestroga dla Polski, r. 1770).

„Żydostwo to letnia i zimowa szarańcza naszego kraju, która zaraża powietrze zgnilizną, roznosi próżniaczego ducha swych ojców, wśród pracowitego ludu utrzymać się nie może i tam tylko się gnieździ i mnoży, gdzie próżniactwo ma ochronę".

Tenże (O przyczynach szkodliwości żydów, 1816 r.):

Żydzi byli zarazą wewnątrz, zarazą ciągle polityczne ciało słabiącą i nędzniącą. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone (mowa o rozbiorze Polski — uw. Autora), chociażby po podziale zjednoczone zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie nabierze właściwych sobie sił, ani czerstwości, musi być zawsze tylko słabe, wynędzniałe i nikczemne".

Janusz Iwaszkiewicz („Litwa w r. 1812" — r. 1912):

„Jeszcze przed wąjną żydzi manifestacyjnie zaznaczali swoje sympatje dla rządu rosyjskiego, brali gorący udział w owacyjnych pewitaniach cesarza Aleksandra, ustanawiali posty, zanosili po synagogach modły o powodzenie rosyjskiego oręża... Denuncjowali osoby biorące udział w nowej administracji, oraz wszystkich, którzy przystąpili do konferencji generalnej.

Dr. St. Michalski (Walka o Polskę, r. 1919):

Niezapominajmy ani na chwilę, lecz pamiętajmy zawsze, rano, w dzień, wieczór, czy w nocy, że w Warszawie obecnie na 100 dzieci polskich rodzi się 136 żydowskich.

Teodor Jeske-Choiński (Z przedmowy do ksiażki „Żydzi i Kahały", J. Brafmana, 1914 r.):

Nie dopiero w czasach ostatnich bojkotują żydzi handel polski. Bojkotowali go od setek lat, od chwili kiedy im nasza ziemia otworzyła na swoje nieszczęście szeroko swoje bramy gościnne. Osiadłszy w naszych miastach i miasteczkach, podjęli oni odrazu walkę z naszem mieszczaństwem, wydziarając im z rąk handel.

Wacław Sobieski (w tyg. „Rwzwój" z r. 1933):

Żydzi — wieczni tułacze — ci „Luft menschen", „Beduini kultury" jak się zwą sami — ludzie bez ziemi i stałego terenu, nie czują sentymentu do kraju, przez który przechodzą. Tam ich ojczyzna, gdzie dobrze. Niech się państwo rozsypie w gruzy, oni wyjdą z tego kraju, byleby tylko uciułane skarby z niego wynieść.

OBCY O NARODZIE ŻYDOWSKIM.

Diodor (rok 30 przed nar. Chr. do 20 po nar. Chr). Już doradcy i przyjaciele króla Autjocha (145—163 przed Chr.) radzili królowi by wytępił naród żydowski do szczętu, gdyż żydzi, jako jedyny naród na świecie opierali się wszelkiemu zmieszaniu się z innemi narodami. Uważali wszelkie inne narody za wrogów swoich i przenosili nienawiść tą, jako dziedzictwo na dalsze pokolenia. Księgi ich święte, zawierają wrogie dla całej ludzkości i niesprawiedliwe przepisy.

Tacyt (55 do 120 po Chr.). Prawa żydowskie stoją w sprzeczności do praw wszystkich innych narodów. Pogardzanem jest u nich wszystko, co dla nas jest świętem i odwrotnie miłe jest wszystko, co w nas obrzydzenie wzbudza. Zyją ściśle zespoleni, wspierając się wzajem, nienawidząc natomiast obcych i rozkładając ich.

Mohamet (571 do 632 po Chr). Według Koranu, I. Sura str. 178: Nie przestawaj w odkrywaniu oszustw dzieci Izraela. Oszustami bowiem są oni z małemi wyjątkami.

Giordano Bruno (1548 — 1690). Żydzi stanowią taki zadżumiony, trędowaty i niebezpieczny dla wszystkiego ród, że na nic innego nie zasługują, jak na wytępienie jeszcze przed urodzeniem.

Voltaire (1694—1778). Żydzi nie są niczem więcej, jak nieuświadomionym i barbarzyńskim ludem, który od długich czasów łączy w sobie najbrudniejszy egoizm z obrzydliwym zabobonem i nieugaszoną nienawiścią do wszystkich narodów, które ich znoszą i na których się wzbogacają.

Cesarzowa Marja-Teresa (1717—1780). Nie znam gorszej dżumy dla państwa od narodu który przez oszustwa, lichwę i umowy pieniężne przyprowadza lud do stanu żebraczego, oraz wykonuje wszystkie czyny, którymi uczciwy człowiek się brzydzi. Wobec tego, należy ich jaknajmożliwiej od nas (odtąd) wstrzymywać i liczbę ich zmniejszać. Jesteśmy zdziwieni z istnienia nienawiści i pogardy, któremi wszystkie narody żydów traktowały. Jest to nieuchronne następstwo ich, żydów, zachowania się. Huroni, Kanadyjczycy, Irokezi byli filozofami humanitaryzmu w porównaniu z izraelitami.

Benjamin Franklin, prezydent Stanów Zjednoczonych: Panowie, mamy u nas przykrzejsze zagadnienie, od zagadnienia rzymskiego: jest nim żyd. W którym tylko kraju osiedlili się żydzi, zniżyli jego poziom moralny, zburzyli jego standart kupiecki, szydzili z jego religji podkopywali ją. Stworzyli państwo w państwie. Są oni wampirami — a wampiry nie żyją z wampirów. Nie potrafią oni nigdy żyć i utrzymać się wśród samych siebie. Utrzymać się i żyć potrafią tylko wśród chrześcijan i innych narodów, które nie należą do ich rasy. Jeśli nie oddalą się oni z naszego kraju mocą naszej konstytucji, stanie się, że w przeciągu mniej aniżeli 200 lat, przybędą do nas w takiej masie, że będą na czele dominowali i kraj pochłoną. Przestrzegam was, panowie, że jeśli na wszelkie czasy nie usuniecie żydów z naszego kraju, dzieci i potomkowie wasi przeklinać was w grobie będą.

Szenk Erazmus z Rotterdamu (1487). Jest to grabież i wyzysk ubogiego chłopa, że ścierpieć tego już nie można i by Bóg się zlitował nareszcie. Zydzi lichwiarze osiedlają się w najmniejszej wiosce i biorą odsetki od odsetek i od tych znów odsetki. Chłop, doprowadzony do nędzy, wszystko traci, co posiada

Goethe, największy poeta niemiecki. Naród żydowski nigdy nie był wiele wart, jak mu to zresztą po tysiąc razy zarzucali jego wodzowie, sędziowie i prorocy. Mało posiada szlachetnych przymiotów, a wszystkie wady razem wziąwszy innych narodów.

Tertuljan. Synagogi żydowskie są źródłem, skąd się rozchodzą prześladowania.

Luter (32 tom dzieł Lutra). Nigdy nie było pod słońcem narodu krwi żądniejszego i mściwszego, niż ci, którym się zdaje, że są narodem przez Boga wybranym, aby obowiązani i musieli mordować pogan. Największą rzeczą, jaką spodziewają się od swego mesjasza, jest to, że powinien swym mieczem wymordować i zatracić cały świat. Żyd, to jest serce żydowskie, jest drewniano - kamienno - djabelsko - stalowo twarde niczem niewzruszalne... gdy przyjdzie mesjasz, to on ma zabrać całemu światu złoto i srebro i pomiędzy siebie rozdzielić. A wy, moi kochani panowie, przyjaciele, pastorzy i kaznodzieje przypominam wam wierność obowiązkom, abyście bronili parafjan, jakto czynić umiecie, od zguby wiecznej — aby strzegli się żydów i unikali ich, o ile mogą.

Napoleon (w mowie do senatu, 6. IV. 1806 r.). Żydzi są rozbójnikami naszych czasów i starymi krukami.

Fantone (Historja powszechna). Kiedy żyd panuje jest zawsze okrutny. Jako wielkorządca — jest despotą, jako kapłan — tyranem. Kazanie żyda jest przepełnione przekleństwami. Jako wojownik, jest podły i bez litości.

Momsen (Historja rzymu, t. V.).

...gdy żydzi dwa stulecia po Chrystusie mają większość na wyspie Cyprze i chcą założyć państwo narodowe, wyrzynają wszystkich mieszkańców nieżydów.

Ryszard Wagner (Żydostwo w muzyce. Religja i sztuka). Żadne zetknięcie, choćby najdalsze, z jedną z religji narodów cywilizowanych nie wpływa w jakikolwiek sposób na żydów, gdyż w gruncie rzeczy nie mają żadnej religji, jak tylko wiarę w pewne obietnice swego narodowego boga, które się wcale nie odnoszą, jak w każdej innej religji, do jakiegoś żywota pozaziemskiego, ale ograniczają tylko jedynie na życie doczesne, ziemskie, tutejsze, w którem zresztą jego plemieniu żydowskiemu obiecane jest panowanie nad wszystkiem, co żyje i co martwe.

Dr. Naudh (Żydzi i państwo niemieckie). Niemiec nazywa się według pracy: Miller, Schmidt, Zimmermann i t. d. Żyd zaś według zwierząt drapieżnych: Löwe, Wolf, Fuchs i t. d. a gdy chce się maskować, brzmi sentymentalnie: Rosenthal, Lilie, Stern i t. d., nigdy według użyteczności.

Helmuth O. Moltke (Wewnętrzne stosunki w Polsce, Berlin 1832 r.). Pomimo swego rozproszenia żydzi są silnie związani między sobą. Nieznani władcy kierują nimi konsekwentnie do swych ogólnych celów. Odrzucając wszelkie usiłowania przez rząd ich zasymilowania, żydzi zawsze i wszędzie tworzą państwo w państwie, **a w Polsce stali się głęboką, jątrzącą raną na ciele tego pięknego kraju**.

Bismarck (mowa 15 maja 1847 r.). Sądzę, że osiedleni w Poznańskiem żydzi, chociażby im dozwolono, nie pójdą wielką masą do prowincji niemieckich, gdyż nie chciałbym drażliwego użyć wyrażenia — **bezmyślnośc charakteru polskiego pod względem dóbr doczesnych czyniła zawsze z Polski eldorado dla żydów**.

(W rozmowie z A Tatiszczewem, Bismarck powiedział): **Poco Pan Bóg stworzył żydów polskich, jak nie po to, abyśmy z nich mieli służbę szpiegowską.**

J. Schilder („Cesarz Aleksander" tom III) Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Księstwa Warszawskiego (1813 r), nikt nie spotykał Rosjan jako zbawców. Jedni tylko żydzi z każdego miasteczka, leżącego na drodze przemarszu armji, wychodzili na spotkanie z różnokolorowemi chorągwiami ozdobionemi cyfrą cesarza, przy odgłosie kapeli.

Burcew (w „Journal de Pologne"). ...Polsce poważnie grożą zbolszewizowaniem mas robotniczych żydzi i dyplomatyczna misja bolszewicka w Warszawie, która rzuca na ten cel miljony.

GŁOSY ŻYDOWSKIE.

Karol Marks. Bogiem żydów jest weksel. Twardą naturę żydowkiego charakteru nie należy tłumaczyć ich religją, ale tem co służy za podstąwę religji żydowskiej, mianowicie ich egoizmem.

Co jest podstawą żydostwa? — Korzyść własna. Co jest świeckim obyczajem żydów? — Szachrajstwo. Co jest istotnym bogiem żydów? — Pieniądz.

Kurt Münzer. Wżarliśmy się w narody, pohańbiliśmy czasy, złamaliśmy siłę, wszystko pod wpływem naszej przeżytej kultury skruszało, zgniło i zwietrzało.

Graetz Talmud był sztandarem, który służył jako znak łączności dla żydów, rozproszonych po rozmaitych krajach, by podtrzymać jedność judaizmu.

Aleksander Fischman (członek wydziału żydowskiego w Ameryce. Wyjątek z jego listu, 1920 r.). Rząd polski wkrótce będzie czynił zabiegi w celu zaciągnięcia w Stanach Zjednoczonych 50 miljonów dolarów. Żydostwo amerykańskie musi dołożyć wszelkich starań, aby ta pożyczka spełzła na niczem.

Chaskel Cwi Klössel. Jak my żydzi wiemy o tem, że nieżyd w jakimbądź zakątku swego serca jest i musi być antysemitą, tak każdy żyd w największej głębi swej istoty jest nienawistnym wrogiem wszystkiego, co nie jest żydowskie.

Semi Abraham (Od żyda do chrześcijanina, r. 1912). Tak będą wychowywane dzieci żydowskie: nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie, będzie im wszczepiana od wczesnego dzieciństwa.

Arnold Zweig (O żydostwie. Praca zbiorowa). Dziecko żydówki jest żydem niezależnie kto ojciec — to prawo talmudyczne wyraża poprostu rzeczywistość w małżeństwach mieszanych.

DUSZA ŻYDOWSKA.

Dusza żydowska jest starą, dziką, wyszłą z prastarych, zmierzchem przedawności okrytych czasów przedhistorycznych. Bo tylko zauważmy:

Obrzezanie, często dokonywane jeszcze ostrym głazikiem świadczy, że pochodzi ono jeszcze z epoki kamienia gładzonego, a odrywanie zaś ciała podczas tego aktu specjalnie hodowanemi paznokciami wskazuje, że obyczaj ten sięga jeszcze epoki starszej.

Wstrzymywanie się od jedzenia świni, lęk doznawany na jej widok — to pozostałość z czasów, kiedy dzik był zwierzęciem - bóstwem.

Otaczanie miast magicznym ejruwem, dla większej swobody ruchów w szabas, ablucje rąk, dokonywane celem odpędzenia od palców czepiających się ich złych duchów, niezliczone przepisy czarodziejskich odczynian, wszystko to pochodzi z epoki magji religijnej, czyli najpierwotniejszei formy znanych nam zjawisk religijnych.

Maglowanie trupów jest zjawiskiem szczątkowem po mumifikowaniu zwłok w Egipcie.

Koszer i terefa sięga również czasów przedhistorycznych.

Wyleganie za miasto i modlenie się podczas pierwsze kwadry księżyca, zwracając się do niego a nawet trzy razy wgórę podskakując, świadczy o zabytku z czasów kultu do księżyca.

Tę pierwotną, dziką duszę żydowską przenika żądza zawładnięcia całego świata, w imię czego ciemny duch żydowski nie widzi żadnych przeszkód moralnych, wszystkie drogi i środki do celu wiodące uznaje za dobre, brudna dusza żydowska.

Ten brud i to zło rozlało się przeogromną f a l ą na całym świecie, by go zniszczyć, zatopić, a na gruzach wszystkiego, co gojowskie, co pogańskie, co plugawe — zbudować świat żydowski.

Patrząc na ten ogrom zła i podłości, a jednocześnie na ogrom siły, wytworzonej spoistością, organizacją, dyscypliną, nasuwa się pytanie, co przeciwstawić takiej potędze zła?

Jedno tylko przeciwstawić można — **potęgę dobra.**

ŻYDZI W ŚWIETLE FAKTÓW.

Tak, tylko potęgę dobra, przeciwstawić można **ku skutecznej obronie** przed potęgą zła, nikczemności, jaką stanowi żydostwo.

Nie damy jednak pełnego obrazu zła, jakie stanowi żydostwo, jeśli nie pokażemy, choćby w migawkowym rzucie oka obraz przyszłości, jaki nas czeka, w razie zwycięstwa żydostwa nad światem.

Wiemy wszyscy doskonale, czem żydostwo łudzi masy społeczeństw i narodów chrześcijańskich.

Łudzi ich mianowicie zapowiedziami jakiegoś raju na ziemi, do którego każe iść, dążyć przez rewolucję, poprzez walki, poprzez krew bratnią, jaką mają przelać goje, w rzekomem dążeniu do lepszego jutra.

I oto za cenę morza krwi chrześcijańskiej, za cenę setek tysięcy pomordowanych chłopów, robotników, inteligentów i duchownych w Rosji, zaprowadzono tam „nowy ład“, ład komunistyczny, który miał uciskanej jakoby przez carat mo-

skiewski ludności rosyjskiej, przynieść lepszą egzystencję, lepszy byt, ba, poprostu, jak to wyżej rzekliśmy, miano stworzyć raj na ziemi.

I co dano robotnikowi i chłopu rosyjskiemu?

W odpowiedzi przytoczymy opowiadanie robotnika rosyjskiego:

„...Istniejące w Sowietach roboty przymusowe, uważać chyba można piekłem czy katownią bolszewicką.

Takich „szczęśliwców" na tych robotach pracuje obecnie około 6 miljonów.

Przy budowie kanału „Stalina" znajdowaliśmy się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzaliśmy, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca trwała conajmniej 12 godzin dziennie... Na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. Zaledwie 75 dożyło do wiosny.

Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześcienne skały i przewieść to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Nieraz Herszel Jagoda nakazywał za pośrednictwem centrali G. P. U. skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. **Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy robotników.** Nieraz zdarzało się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalonej normy. Nawet ustalone te normy, w okropnych warunkach, w jakich musieliśmy pracować, były nie do pomyślenia.

Nie sposób było rozbić zmarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać".

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa takiego „szczęśliwca": „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach. Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci. trzęsą się na całem ciele. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera...

Jeszcze straszliwszem od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które swemi słabemi rękami muszą wykonać tyle co mężczyźni".

Że opowiadanie to jest prawdziwe, możemy powołać się na referat sowiecki „Budowa kanału Stalina przy Morzu Białem". Referat ten podaje nazwiska „dyrektorów": A więc: Herszel Jagoda, główny dyrektor (osławiony kat czerezwyczajki); Berman, dyrektor administracyjny obozów G. P. U.;

Kogan, dyrektor robót przy Morzu Białem; Firin, dyrektor obozu kanału imienia Stalina; Rappaport, zastępca Bermana i Kogana; Frenkel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej: Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów G. P. U.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami G. P. U., Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu Z. S. S. R. order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg, znany jest policji kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderami Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Nic więc dziwnego, że żydzi używają sobie na znienawidzonych „gojach".

Ale nie tylko przy tej imprezie są żydzi „dyrektorami".

Przecież ktoby ich mianował na te stanowiska jak nie inni żydzi.

Na 165 miljonów w Rosji sowieckiej mieszkańców, żydów jest zaledwie 1,7 procent. Jest to więc ilość znikoma. **A jednak żydzi są tam głównymi kierownikami polityki i najważniejszymi sternikami nawy państwowej Cały niemal aparat kierowniczy Z. S. S. R. składa się wyłącznie z żydów.** W Rosji liczba urzędników żydowskich wynosi 150 tys. czyli cały prawie personel centrum administracyjnego Sowieckiego Związku. U samego szczytu, obok Stalina, który nie jest żydem ani Rosjaninem, tylko Gruzinem, zgrupowali się na najwyższych stanowiskach sami żydzi: Kaganowicz, Radek, Litwinow i t. d. Na 59 członków politbiura, trzech zaledwie nie jest żydami, ani też nie jest pochodzenia żydowskiego. Co do pozostałych, to już same nazwiska najlepiej świadczą o ich przynależności rasowej: Baumann, Gamarnik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer-Wałach Finkelstein), Blumberg, Rachichimowicz, Frachter, Posern, Rosenberg, Weinberg i t.d. i t.d.

Cała polityka zagraniczna skupia się w rękach żydowskich. Na czele komisarjatu spraw zagranicznych stoi wspomniany już Litwinow z trzema zastępcami, którymi są: Rosjanin, Krestinskij, ożeniony z żydówką, oraz dwaj żydzi: Karachan i Sokolnikow-Brylant. Sekretarzami Litwinowa są sami żydzi: Schmoch, Morstiner, Epstein i t d.

Szefem drugiej sekcji zachodniej (Europa Centralna i Bałkany) jest żyd Stern, jego zastępcy (Linde, Szapiro, Kanter) są także żydami. Zydem jest również szef trzeciej sekcji zachodniej (kraje anglo-romańskie) oraz jego współpracownicy. Żydami są również wszyscy szefowie wydziałów pozostałych. Podobnie przedstawia się sprawa z personelem ambasad rosyjskich.

Szefem centralnego kierownictwa politycznego armji jest żyd (Gamarnik), podobnie, jak jego zastępcy (Ozol, Bulin), szefowie rejonów (Blumenthal, Reisin i t. d.), inspektorzy (Berlin, Reitman, Politmann, Katzelsohn i t. d) oraz komisarze przy dowódcach poszczagólnych obwodów wojskowych, armja dalekiego wschodu (Aronstamm), flota bałtycka (Rabinowicz), Wołga (Meises), Kaukaz północny (Szyfres) i t. d.

Na czele G. P. U. stoi żyd, Herszel Jagoda, z zastępcą żydem (Agronow-Soronson). Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji sowieckiej kierowane są przez żyda (Bermana). Więzienia sowieckie są również pod kierownictwem żyda (Chaim Apeter). Na czele handlu zagranicznego Z. S. S. R. widzimy jeszcze jednego żyda (Aron Rosengolf). Żydzi znajdują się na czele kooperatyw państwowych (Zeleńsk), banku państwowego (Mariazin), przemysłu lekkiego (Lubimow), spożywczego (Kalmanowicz), głównych trustów (Ginsburg, Gurewicz, Trachter, Margulis i t. d.), prasy (Radek, Weinberg, Heiflitz i t. d.).

Gazeta sowiecka „Czerwona Gwiazda" przyniosła rozkaz nominacyjny za numerem 2488. Treść tego rozkazu jest następującą:

Komisarz ludowy obrony Z. S. S. R. zarządza następujące nominacje:

Komisarzami politycznymi korpusu mianowani zostają:

Izaak Mojsiewicz - Grinberg, Lazar Jakowlewicz - Bruber, Morduch Lajbowicz-Chorosz.

Komisarzami politycznymi dywizji:

Mojsiej Pawłowicz Bargard, Izydor Dawidowicz Weineros, Grzegorz Isajewicz Gorin, Michał Mojsiewicz Zeldowicz, Izaak Abramowicz Mustafin, Grigory Salomonowicz Szymanowski, Lew Izraelewicz Szczegolew, Lew Grigorjewicz Jakubowski.

Komisarzami politycznymi brygady:

Aleksander Salomonowicz Aleksandrow, Mojsiej Jefimowicz Piwowarow, Borys Izakowicz Pugaczewski, Semen Borysowicz Rejsin, Izydor Mojsiewicz Szubin.

Komisarzami politycznymi pułku: Markus Grigorjewicz Altszul Włodzimierz Markowicz Berlin, Emanuel Michałowicz Chanin.

Intendentami brygady: Józef Izajewicz Szafran, Józef Borysowicz Powzner.

Intendentami pierwszej klasy:

Józef Borysowicz Ajzenberg, Izaak Lwowicz Zelenow, Włodzimierz Dawidowicz Lipiec, Efraim Chaimowicz Gerszon.

Do powyższej listy, obejmującej wyłącznie nazwiska żydowskie, należy nadmienić, że **komisarz polityczny** przy formacji wojskowej, a więc przy pułku, brygadzie, dywizji lub korpusie, jest w gruncie rzeczy przełożonym właściwego dowódcy danej formacji, gdyż zadaniem jego jest czuwanie nad prawomyślnością dowódcy i oficerów oraz kierowanie politycznem wyszkoleniem żołnierzy.

Sowiecka armja czerwona jest tedy w dużej mierze **armją żydowską**, skoro najważniejsze stanowiska, decydujące o duchu tej armji, obsadzane są przez żydów. W razie wojny **żydzi pędzić będą czerwonych żołnierzy sowieckich na rzeź** w imię swoich interesów i swoich porachunków. Sami będą oczywiście trzymać się w bezpiecznej odległości od frontu bojowego.

Jeszcze raz przyjrzyjmy się warunkom, w jakich żyje w tym „raju bolszewickim" biedny robotnik czy wogóle pracownik — Rosjanin.

Oto przytoczymy uwagi i wrażenia niejakiego Marka Turkowa drukowane w żargonowym „Hajncie" w r. 1934:

Życie Związku sowieckiego jest ciężkie nietylko z powodów politycznych. Ono jest nie mniej ciężkie na skutek warunków gospodarczych. Panuje olbrzymia nędza. Ludzie pracują, pracują bardzo ciężko, lecz nie mogą wyżyć z pracy. Zaledwie wystarcza nie na więcej, niż **skromne** życie.

Paryski tygodnik „Je suis partout" w numerze poświęconym Sowietom, podaje interesujące cyfry, które pozwalają porównać sytuację robotników w Z. S. S. R. i siedmiu krajach najbardziej „burżuazyjnych". Oto co może zakupić za swój zarobek dzienny w tych krajach i w Z.S.S.R. — (w kilogramach)

	chleb	masło	wołowina	ziemniaki
Francja . . .	24	2,5	4,32	68
Niemcy . . .	19,25	2,27	3.85	58
Belgja . . .	30.20	1.90	2,80	57
Anglja . . .	14,25	4,08	5,70	57
Czechosłowacja .	26,80	2,41	4.27	38
Luxemburg . .	22,50	2,05	4,09	90
Holandja . .	23	3,28	5,11	57
Rosja sowiecka .	**4,75**	**0,32**	**0,81**	**16,15**

Cyfry, dotyczące Z. S. S. R. oparte są na danych z prasy sowieckiej. Przyjęto, że zgodnie z tem, co piszą „Izwiestja" przeciętny zarobek robotnika przemysłowego wynosi około 145 rubli. Z podanego powyżej zestawienia wynika, że stopa życiowa robotnika w „proletarjackim raju" jest pięć razy niższa niż na „zgniłym Zachodzie".

Należy zaznaczyć, iż przed wojną robotnik w Moskwie zarabiał od 20—25 proc. mniej niż w Paryżu. Dziś ta różnica wynosi 80 proc.

Ma się rozumieć, są również grupy bardzo uprzywilejowane, którym powodzi się bardzo dobrze i one należą obecnie do nowej arystokracji.

Widzimy masowe żebractwo kobiet, dzieci i robotników? Mimo to wszystko, mimo wyzysku mas ciężko pracujących i pozostających w strasznej nędzy, nie słyszy się nigdy o żadnym strajku w bolszewji.

Słyszysz — robotniku?

Za czasów carskich strajki w Rosji były codzienną bronią robotnika rosyjskiego, słyszysz o nich prawie codziennie w Polsce i innych krajach „burżuazyjnych“, a w Rosji sowieckiej są **zakazane.**

Ale to nic dziwnego. W „Protokułach Mędrców Sjonu“ zawierających program przyszłego rządu żydowskiego, który ma zapanować nad całym światem, czytamy:

„Strajki, jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu, skończą się one z chwilą, kiedy my posiądziemy władzę!“.

A teraz przyjrzyjmy się, jak żydzi odnoszą się do socjalizmu i komunizmu w Palestynie.

ŻYDZI W PALESTYNIE.

W Palestynie **niedozwolone są walki klasowe, strajki,** wszelkie zatargi mogące istnieć między robotnikiem żydowskim i żydem pracodawcą, rozstrzyga t. zw. arbitraż, to jest **w polubowny sposób dochodzą do porozumienia.**

A więc, dr. Schmorak (żyd) ze Lwowa, na światowej konferencji sjonistów, powiedział:

„Potrzeba ostrzec i przyznać, że socjalna demokracja w żadnym kraju nie była w stanie urzeczywistnić swojego programu, nie wyłączając systemu bolszewickiego..

„Żądamy polityki jedności narodowej i bezklasowego interesu ludowego. Musimy golusowi (żydom w rozproszeniu) **dać obraz nowego narodowego życia w Palestynie... Obraz wojny obywatelskiej i rozbicia klasowego, panowania jednej klasy nie nadaje się do zmobilizowania moralnych i materjalnych sił całego narodu żydowskiego dla Palestyny“.**

Znów dr. Schwarzbart na kongresie sjonistów w Pradze mówił:

„Żądamy jednolitego szkolnictwa w Palestynie, opartego **o wspólne zasady ducha narodowego...** Jesteśmy za stworzeniem **równowagi między kapitałem i pracą** i dążymy do ustalenia pokojowych między nimi warunków współpracy. Nie chcemy tamować organizacji robotniczej, ale żądamy dla naszej młodzieży chalucowej takich form organizacyjnych, by umożliwić wytworzenie typu narodowego chaluca w miejsce chaluca partyjnego.

Pragniemy uwolnić nasz ruch i odbudowę Palestyny **od rozkładczego jadu walk partyjnych i klasowych,** bo, jak pięknie powiedział delegat Hofman z Rygi: **nie może być mowy o pokoju tam, gdzie się głosi walkę klas.**

A Jakób Apenszlak, publicysta żydowski tak pisze o lewicy żydowskiej:

Mówięc o naszej lewicy, potrzeba ją rozumjeć *po żydowsku*... w stosunku do władzy mandatowej (w Palestynie) lewica zajmuje stanowisko **najbardziej ugodowe**, umiarkowane, powściągliwe. W masywie lewicowym pracują elementy socjalistyczne, ale ten socjalizm poale - sjonizm, ma swoją treść osobliwą. W jego djalektyce nie ma zupełnie przesłanki rewolucyjnej... **Poale - sjonizm rezygnuje z rozgrywki socjalnej w łonie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.**

Lewica reprezentuje formalnie proletarjat palestyński, trzeba jednak pamiętać, że jest to jedyny w swoim rodzaju proletarjat na świecie, tak dalece odrębny, że nazwa „proletarjat" wydaje się tu wątpliwą.

Ci proletarjusze są w gruncie rzeczy pionierami, chalucami, kolonizatorami... **Lewica szczerze nie chce walki klasowej**, czuje ona odpowiedzialność za kraj i za realizację sjonizmu. — **Musi budować siedzibę dla narodu, przyciągnąć stan średni i kapitalistów.**

A żargonowy „Moment" w lipcu 1935 r. pisał:

„We własnym kraju (w Palestynie) musi być ład i porządek. To też emigracja do Palestyny musi być w ten sposób pokierowana, aby wzmocnić żywioły twórcze, a odsunąć lub osłabić żywioły burzycielskie".

Zaś w r. 1828 czytaliśmy w wyżej wymienionej gazecie: „O ileby zaś znaleźli się już tam (w Palestynie) jacyś partyjnicy, to sądy wydają wyroki z wydaleniem bez litości. Więzienie i wydalenie to normalny wyrok w każdym procesie komunistycznym. Charakterystycznem jest, że sędziowie żydowscy naiwięcej wydają wyroków z wydaleniem".

W błędzie jest jednak ten, kto przypuszcza, że żydzi budują ową „siedzibę narodową" w celu skupienia się w niej całkowitego, w celu zlikwidowania swego rozproszenia.

Według twórcy sjonizmu, t. j. prądu, dążącego do stworzenia owej siedziby narodowej, Palestyna ma być *duchowem środowiskiem judaizmu, jednoczącem zarazem wszystkich żydów w rozproszeniu. Tu miałby się odrodzić narodowy ideał i pobudzić do rozbudzenia sił narodowych.*

Odrodzenie duchowe, narodowego ideału stało się dla nas kwestją życia — mówi Ahad-haaman — No to wystarczy, jeśli do Palestyny przeniesie się tylko nieznaczna część narodu, chociażby tylko jeden procent. Ten jeden ze stu stanie się duchowem centrum rozproszenego Izraela.*)

Palestyna też nie jest bynajmniej krainą „mlekiem i miodem płynącą", może za taką uchodzić jedynie w porównaniu z pustyniami Synai i Arabji.

---

*) Na temat Palestyny będzie mowa w obszernem ujęciu w broszurze p.t. „Żydostwo międzynarodowe".

W czasie, o którym mowa, muzułmanie liczyli 515,000, chrześcijanie różnych wyznań 63 000 i żydzi 65.000.

Południowa część Palestyny stanowi pustynię, wzgórza ją otaczające są kamieniste i wyschłe, jedynie ziemie nadbrzeżne i dolina Jordanu mogą być doprowadzone do większej urodzajności. Po dokonaniu ogromnych prac irrygacyjnych i dostosowaniu olbrzymiego materjału agronomicznego i przemysłowego możnaby tam osiedlić najwyżej do 1.500.000 żydów i to z jednoczesnem usunięciem Arabów i Syryjczyków.

Żydzi więc budują sobie tę siedzibę jedynie w celach taktycznych. Mogą sobie na to pozwolić, bo środki na ten cel wysysają z narodów chrześcijańskich. Dowodzą tego cyfry, które czerpiemy z oficjalnego sprawozdania organizacji sjonistycznej na XIX kongresie w Lucernie. Pieniądze te płyną do Palestyny albo w kieszeniach emigrantów żydowskich lub drogą przesyłek, albo wreszcie składek na cele palestyńskie, opłacanych przez żydostwo zamieszkałe w Polsce.*)

Emigranci dzielą się na cztery zasadnicze grupy: kapitalistów, robotników, członków rodzin udających się do krewnych i grupy studentów oraz rabinów.

Interesuje nas przedewszystkiem grupa kapitalistów. Z tablicy umieszczonej na str. 272 wynika, że w r. 1933 opuściło Polskę 1607 kapitalistów - żydów, w r. 1934 opuściło Polskę 3838 kapitalistów-żydów, w r. 1936 (I półr.) 3262 opuściło Polskę kapitalistów-żydów.

Kapitaliści dzielą się na 5 kategoryj, zależnie od kwoty wywożonej. Kategorja A-I. wywozi powyżej 1000 funtów szterlingów na osobę. Inne kategorje wywożą kwoty mniejsze. Stwierdzamy, że kategorja A I. stanowi w r. 1933 — 93 proc., zaś w r. 1934 — 88,2 proc. ogólnej liczby wszystkich kapitalistów. Zważywszy, że kwota 1000 f. szt. jest minimalną w kategorji A-I. a w praktyce jest ona zawsze znacznie większa, założywszy z dużą dozą ostrożności, że kapitaliści wszystkich kategoryj wywożą każdy po 1000 funtów szterlingów.

Po przeliczeniu na złote mamy następującą tabelę:

w r. 1933	wywieziono	41.782.000 zł.
w r. 1934	,,	100.788.000 zł.
w r. 1935	,,	169.624.000 zł.

Daje to za okres ostatnich trzech lat okrągłą kwotę **312.194.000 zł.** (słownie trzysta dwanaście miljonów złotych). t. j. tyle ile dała cała Pożyczka Narodowa. Liczba zaiste godna zastanowienia.

Następne cztery kategorje wynoszą około 22 000 osób. Zakładając, że każda z nich wywiozła po 300 zł., daje to kwotę

*) Przytoczone dane pochodzą z czasu, kiedy jeszcze nie było w Polsce ograniczeń w wywozie pieniędzy z Polski.

6.600.000 złotych. Dalej — trudne do ujęcia kwoty, przekazane przez żydów polskich rodzinom w Palestynie, składki na różne organizacje żydowskie (przekazane centralom zagranicznym), fundusze nie objęte obliczeniem (Keren Tel-Chaj, czyli fundusz partji Żabotyńskiego) i t. p.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Są jeszcze sumy t. zw. sumy *szeklowe*, t. j. wpłacane organizacji sjonistycznej za wykupione legitymacje sjonistyczne, t. j. tak zwane szekle sjonistyczne.

Omawiane sprawozdanie podaje na str. 106 tabelkę, z której wynika nastepujący podział procentowy udziału w nich państw poszczególnych:

Polska . . .	**15020**	**funt.**	**szt.**	**czyli**	**36,6½**	**cał.**
Stany Zjedn. .	6105	„	„	„	14,9½	„
Palestyna . .	3473	„	„	„	8,4½	„
Czechosłowacja	2398	„	„	„	5,8½	„
Anglja . . .	1911	„	„	„	4,6½	„

Wpłacają też żydzi z Polski na t. zw. Keren Hajesod („Fundusz Rozbudowy“, budujący w Palestynie drogi, studnie i t. p.) jest również wybitny. Sprawozdanie na str. 146 podaje następujące dane za okres 2 i pół letni:

Polska - Kongresówka .	18.303	funt	szt.
Niemcy	35 141	„	„
Anglja	34.934	„	„
Czechosłowacja . . .	15.450	„	„
Polska Małop. Zach. .	9,063	„	„
Inne państwa	29.445	„	„

Dane z Kongresówki i Małopolski Zachodniej dają w sumię 27.366 funtów szterlingów.

Jeżeli założymy, że Małopolska Wschodnia, kryjąca się w pozycji „inne państwa“ dała tylko to, co uboższa od niej Zachodnia — otrzymamy cyfrę dla całej Polski — 36.360 funtów szterlingów — tradycyjne pierwsze miejsce w skali ratowania upadającego Izraela.

Fundusz Keren Kajemet Leizrael (fundusz zakupu ziemi w Palestynie) nie opublikował danych według pańsrw. Znaleźć je można tylko ułamkowo w sprawozdaniach lokalnych. Do Polski odnosi się tylko pozycja dla Małopolski Zachodniej (str. 218), z której wynika, iż wpłaciła ona:

w r. 1931/32 — 127.331 złotych
w r. 1932/33 — 134.676 „
w r. 1933/34 — 230.335 „

Daje to w sumie za okres trzyletni kwotę 493 tysiące — okrągło pół miljona złotych, wpłaconych przez województwa krakowskie i śląskie. Dla całej Polski suma ta będzie oczywiście wielokrotnie większa i niewątpliwie idzie w miljony.

O ile w rozwoju życia gospodarczego w świecie nie przodujemy, o tyle w odbudowie Palestyny zajęliśmy pierwsze miejsce. A mianowicie, jak z zacytowanego sprawozdania wynika, udział poszczególnych państw w proc. całości importowanego kapitału wyniósł za okres 2 i pół letni (33, 34 i I-e półrocze 1935 r.):

Polska	37,1%
Niemcy	34 %
Stany Zjednoczone .	10 %
Anglja	0,8%
Inne państwa	18,1%

Polska zajmuje zatem pierwsze miejsce wśród narodów świata pod względem wywożonej do Palestyny gotówki.

Badając poszczególne lata, możemy zestawić następującą tabelę dla „największych dostawców" Polski i Niemiec:

	Polska		Niemcy	
w r. 1933	25,4%	całości	50 %	całości
w r. 1934	37 %	„	34,7%	„
w r. 1935	48 %	„	18,8%	„

Widzimy z niej, iż wywóz kapitałów z Niemiec gwałtownie spada, udział zaś Polski równie gwałtownie wzrasta.

Jednem słowem w okresie 3 lat daliśmy na budowę Palestyny trzysta kilkadziesiąt miljonów złotych, a w jednym tylko roku 1935 — **177.196.000 zł.**

Nie są to, rzecz prosta, cyfry ścisłe, brane są z daleko idącą ostrożnością i w rzeczywistości napewno są znacznie większe.

Cóż więc dziwnego, że nasz budżet deficytował, że bilans nasz płatniczy w r. 1935 spadł w porównaniu do 1934 o 103 miljony, cóż dziwnego, że w Polsce nędza i bezrobocie.

Także na miejscu będzie przytoczyć tu zdanie Silberpfenniga, który w r. 1934 pisał:

— „Jak drzewo wsysa się korzeniami i korzonkami włoskowatemi w głębę, tak Palestyna związana jest tysiącami niewidzialnych nici z Polską". (Nowy Dziennik nr. 66, z 7-go marca 1934 r.).

Czas już najwyższy wyrwać te korzenie z gleby naszego życia, bowiem one wysysają soki życiodajne z naszego organizmu. Czemu to Sejm i Senat w debatach nad naszym stanem gospodarczym, nie zwróci uwagi na tę sprawę?

Zbyt mało jeszcze ogół społeczeństwa naszego zdaje sobie sprawę z tego, że to właściwie my budujemy tę Palestynę, bo za nasze pieniądze.

W RĘKACH ŻYDOWSKICH.

Widzimy już, co żydostwo zrobiło w Rosji, jak się tam rozpanoszyło. Rzecz prosta — Rosja nie jest ostatnim etapem, nie jest szczytem dążeń żydowskich. Wiemy o tem i żydzi nie ukrywają się z tem wcale.

Żydzi czasem, oślepieni nadmiarem nienawiści, stają się brutalnie szczerzy i prawdomówni i wtedy pod wpływem rozbestwienia odsłaniają nieostrożnie swoje karty.

Oto, co między innemi pisał żyd, Markus Eli Revage, w nowojorskim czasopiśmie „Century Magasine“ w r. 1928:

„...Jeśli wy istotnie poważnie myślicie z gadaniną o żydowskich sprzysiężeniach, czyż nie powinienem zwrócić uwagi na jedną rzecz, o której opłaciłoby się mówić? Co tu ma za cel tracić słowa nad mniemaną kontrolą waszej publicznej myśli, przez żydowskich finansistów, wydawców gazet i siły kinowe kiedy wy możecie nas tak samo dobrze oskarżyć **o udowodnioną** kontrolę nad całą waszą cywilizacją przez żydowski myt.

„Wyście nie zauważyli nawet w najdalszym stopniu miary naszej winy. My się wciskamy, jesteśmy burzycielami, wywrotowcami. Myśmy wasz świat cielesny wzięli w posiadanie, tak samo wasze ideały, wasz los. Myśmy byli ostatnią przyczyną nie tylko ostatniej wojny, **ale prawie wszystkich waszych wojen**. Myśmy byli sprawcami nietylko rewolucji rosyjskiej, **ale podżegaczami do każdej większej rewolucji w waszej historji**. Myśmy wnieśli niezgodę i zamieszanie w wasze życie osobiste i publiczne. **My to czynimy także i dzisiaj jeszcze**. Nikt nie może powiedzić, jak długo to jeszcze czynić będziemy.

„..Myśmy was dostali w ręce i zburzyli piękną i wspaniałą budowlę, którąście stworzyli. **My zmieniamy cały bieg historji waszej**. Myśmy was tak zdobyli, jak nigdy żadna z waszych potęg nie zdobyła Afryki ani Azji.

„...Myśmy was uczynili roznosicielami naszej misji światowej, bez waszej woli, albo bez waszej świadomości. Wy niesiecie naszą misję do ras barbarzyńskich na ziemi, do niezliczonych, nie urodzonych jeszcze generacji.

„Weźcie trzy główne rewolucje w nowych czasach, francuską, amerykańską i rosyjską. Czem one były innem, **jak nie tryumfem żydowskiej idei** o sprawiedliwości socjalnej, politycznej i gospodarczej.

„Myśmy rozdzielili waszą duszę, zmienili wasze dążenia, niemożliwemi uczynili wasze życzenia“.

Ten sam żyd wkrótce rozpisał się pod adresem gojów:

„Wy aryjczycy, gorzko się skarżycie na wpływ żydowski na wasze życie kulturalne. My jesteśmy, jak wy mówicie,

narodem internacjonalnym, jednolitą mniejszością w waszem środowisku, o tradycjach, zainteresowaniach, dążeniach i celach; które są od waszych różne. Wy oświadczacie, że ten stan oznacza niebezpieczeństwo dla waszego normalnego rozwoju, on zamąca wasze widoki i na przyszłość. Ja nie widzę w tem niezbędnie niebezpieczeństwa. Wasz świat był zawsze rządzony przez mniejszości, zdaje mi się, że jest to zupełnie obojętnem, skąd pochodzi klika rządząca i jaką ma wiarę. Wpływ z drugiej strony jest pewny. On jednak jest znacznie większy i więcej podstępniejszy, niż. jak się zdaje, wy to pojmujecie.

„...Wy bierzecie pojedyńcze fakty i mówicie wspaniale o żydowskich finansistach i żydowskich królach filmowych... Wtedy nasza obawa nychmiast przechodzi. Czynicie się śmiesznymi. **Goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych przestępstw.**

„Wy nazywacie nas wywrotowcami, agitatorami, podżegaczami do rewolucji. Zgadza się to zadziwiająco, nachylam się przed waszem odkryciem.

„ .Bez wątpienia mieliśmy większy udział w reformacji Lutra. Ponadto jest to jasnem jak gwiazdy, że myśmy w pierwszej linji byli winnymi demokratycznych rewolucji ostatniego stulecia tak we Francji jak i w Ameryce.

„...A kiedy wy mówicie o żydowskich sprzysiężeniach, nie mogę pojąć, dlaczego wy nie myślicie o zburzeniu Rzymu i o całym świecie kulturalnym...

„Tu w Palestynie uknuto, jak nigdy, wielki wywrotowy ruch, rozszerzony przez żydowskich agitatorów, finansowany za żydowskie pieniądze, propagowany w żydowskich broszurach i pismach polemicznych. To działo się w czasie, kiedy żydostwo i Rzym stanęło do walki ze sobą na śmierć i życie. Skończyło się załamaniem wielkiego aryjskiego państwa światowego.

„...I potem bajecie jeszcze dalej o żydowskich sprzysiężeniach i podajecie jako przykład wojnę światową i rewolucję rosyjską.

„Możecie się wtedy dziwić, jeżeli my żydzi waszego antysemityzmu nie wzięliśmy poważnie, dopóki wy nie uciekliście się do gwałtu".

Czyż trzeba lepiej odtworzyć pewność siebie i drwiny nawet, z jaką żyd mówi o antysemityzmie, czyż nie powiada z ironją, że „goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych (żydowskich) przestępstw".

Dlatego też powiadamy, że połową zwycięstwa, połową wygranej w walce z żydostwem będzie **jeśli ich poznamy**.

Trzeba ich poznać, jeśli chcemy wyrwać z ich rąk świat, bowiem sami przyznają, że go dostali w swe ręce.

Niby to jest nieco uświadomienia w narodzie, ale jeszcze jest to w mierze zbyt niedostatecznej. Kiedy jednocześnie, już nawet robotnik rosyjski przegląda na oczy coraz więcej.

Dochodzi już do zrozumienia stosunków tam panujących. Już w roku 1929 na zjeździe działaczy miejskich okręgu charkowskiego, jeden z delegatów, Jakowlew, powiedział:

„Widzicie te oto szkarłatne sztandary, któremi obwieszona jest sala naszego zjazdu. Za nimi kryją się żydzi. Oni, żydzi, zadają nam robotnikom rosyjskim, wszelkiego rodzaju gwałty. Obecnie puścili oni nowe hasło: „bijcie Rosję, ratujcie żydów“.

A w Rostowie, w fabryce „Mikojon" robotnik rosyjski powiedział:

„Rewolucja bolszewicka dała żydom całkowitą władzę, natomiast nam Rosjanom przyniosła ona więzienie i ciężką prace“.

A w 7 lat pożniej t. j. w końcu r. 1936 robotnik rosyjski doszedł do takich rezultatów:

Żeby się robotnik polski zorjentował, jak wiełką nędzę cierpi najlepiej zarabiający robotnik rosyjski, podajemy tabelkę cen w złotych polskich w Polsce i w Rosji.

Czytając tę tabelkę, trzeba pamiętać, że przeciętny robotnik w Rosji zarabia 150—180 rubli miesięcznie, a najlepszy do 400 rubli czyli złotych polskich, bo rubel dzisiejszy równa się 1 złotemu polskiemu.

nazwa produktu lub towaru		cena w Sowietach w złotych		cena u nas w złotych
chleb żytni	1 kg	0.90 do	1.70	0.25
„ pytlowy	1 „	2.50 do	3.00	0.32
„ pszenny	1 „	6.00		0.60
bułka	1 „	8 00		—
kartofle	1 „	1.00		0.09
kapusta kiszona	1 „	1.00		0.20
kasza gryczana	1 „	4 00		0.60
„ manna	1 „	4.30		1.20
„ perłowa	1 „	2.90		0.65
makaron	1 „	4.80		1.60
sól	1 „	0.42		0.24
mąka pszena	1 „	4.40		0.50
groch	1 „	3.40		0.70
fasola	1 „	3 60		0.60
wieprzowina	1 „	8.00 do	10 00	2.00
wołowina	1 „	7.00 do	9.00	1.80
słonina	1 „	10.00 do	14.00	1 60

nazwa produktu lub towaru			cena w Sowietach w złotych	cena u nas w złotych
wędzonka	1	„	18.00 do 20.00	2.00
kiełbasa	1	„	16.00	2.20
kiełbasa lepsza	1	„	27.33	3.50
szynka	1	„	18.00	4.50
masło śmietank.	1	„	17.00 do 25 00	3.50
„ zwyczajne	1	„	15 00	3.00
jaja	10	szt.	5.00	1.30
mleko	1	litr	1 40	0.30
cukier	1	kg	5.00 do 7.00	1.00
obuwie gotowe			120.00 do 180 00	12.00 do 20.00
„ na obstalunek			400.00 do 500.00	do 35.00
zelówki skórzane (na rynku niema, okazyjnie od żołnierza)			25.00 do 30.00	do 4.00
ubranie baweln. gotowe			100 00 do 220.00	
„ quasi wełniane			450.00	50 00 do 80.00
takież ubr. na obstalunek			1.200.00 do 1.500 00	150 00 do 200.00
jesionka			360.00 do 500.00	50.00 do 70.00

Jak widzimy z powyższej tabelki, przeciętny robotnik w Rosji sowieckiej za swój miesięczny zarobek może kupić 60 klg. chleba pytlowego, co na nasze ceny wyniesie około 20 złotych.

Nie twierdzimy bynajmniej, że w Polsce robotnik ma wszystkiego po uszy, ale w każdym razie **w porównaniu** z robotnikiem rosyjskim, wynagradzany jest świetnie.

To też w rosyjskiej masie robotniczej takie pojęcia jak śniadanie, obiad i kolacja zatraciły się zupełnie. Żyje się chlebem, namiastką zup i namiastką herbaty.

Ale żyje się nietylko chlebem, może więc robotnik rosyjski ma lepiej od robotnika innych krajów pod względem moralnym. I to nieprawda.

Robotnik sowiecki jest beznadziejnie przykuty do miejsca, do warsztatu pracy, co przecież byłoby nie do pomyslenia nigdzie na Zachodzie. Nie może własnowolnie opuścić fabryki, w której pracuje, albowiem nie mając odpowiedniej adnotacji w paszporcie, nigdzie nie zostanie przyjęty do pracy. Nie może opuścić miasta, w którem mieszka i pracuje, gdyż nigdzie w innem mieście nie zameldują go i nie zezwolą na pobyt.

Rosja sowiecka jest poprostu obozem koncentracyjnym dla ludzi pracy. Robotnikowi rosyjskiemu nie wolno strajkować, siedmiogodzinny dzień pracy obowiązuje **na papierze,** bowiem robotnik zmuszany jest do pracy nadgodzinowej.

Dodać należy, że system akordowo-premjowy, stosowany w fabrykach sowieckich, wychodzi z założenia pewnego minimum („normy"), które robotnik musi wykonać, choćby miał pracować 14 godzin zamiast 7-miu.

Zjawisko przekraczania siedmiogodzinnego dnia pracy stało się powszechne, zwłaszcza obecnie, gdy forsowany ruch stachanowski, doprowadził do kolosalnego podwyższenia obowiązkowych norm dziennej produkcji i obniżenia stawek opłaty od sztuki.

Pewna ilość sztuk musi być wykonana, a przeciętny ro-robotnik sowiecki, aby zarobić swoje 150—180 rubli miesięcznie, pracuje po 9, 10 i więcej godzin na dobę.

Reklamowane w pierwszych latach rewolucji komitety fabryczne od czasu rzucenia przez Stalina hasła „jedinonaczalia" (kierownictwo w fabrykach spoczywać winno w ręku jednego człowieka) nie mają nic do powiedzenia. O wszystkiem decyduje **dyrektor fabryki obdarzony tak dyktatorską władzą,** że może zabronić wydawania robotnikowi po tańszych cenach produktów pochodzących z ogrodów fabrycznych. Jest to jeden ze sposobów zachęcania do intensywniejszej pracy.

Ci dyrektorzy zaś zarabiają po kilkanaście tysięcy rubli miesięcznie, a konduktor tramwajowy musi żyć za 60 rubli miesięcznie, posługacz szpitalny za 50 rubli i t. d.

Nie wierzcie więc agitatorom komunistycznym, że robotnik rosyjski ma lepiej od was, bo to jest kłamstwo.

Rosja komunistyczno - żydowska dała robotnikowi głód i niewolę.

Tylko przeczysta i przepiękna idea Chrystusa, do rdzenia duszy ludzkiej wkorzeniona — może zniweczyć zło i brud duszy żydowskiej.

Tylko absolutne i całkowite zszeregowanie się całego świata chrześcijańskiego pod sztandarem Chrystusa!

Tylko przepojenie duszy ludzkiej pięknem i czystością chrześcijaństwa!

Siłę i moc zdolną przeciwstawić się skutecznie zarazie duszy żydowskiej — da jedynie czystość dusz naszych.

Nie osiągniemy jednak ideału czystości, póki będziemy cierpieć między sobą żydostwo, póki to ostatnie zarażać nas będzie wyziewem zgniłej duszy swojej.

Żadne ograniczenia praw żydów, żadne represje, czy uciśnienia stosowane przeciw żydom między nami mieszkającym, żyjącym, nie uchronią nas od niebezpieczeństwa zarazy żydowskiej.

Wszystko to są półśrodki, nie zmniejszające ani na jotę ogromu zła, jakie ze sobą niesie do nas żydostwo.

Jedynym ratunkiem dla świata chrześcijańskiego jest wyodrębnić spośród siebie żydostwo. Wyodrębnić trzeba całkowicie. Niechaj sobie założą swoje państwo, z którem, w imię własnego dobra, żaden naród chrześcijański nie może podtrzymywać żadnych stosunków.

Jest to bowiem jakby naród **trędowatych**.

Kto się doń zbliży — ulega zarazie!

Dla Polski nie wystarcza już dziś **zmiejszenie** ilości żydów zamieszkałych w Polsce. Żydzi muszą się stąd wynieść zupełnie, co do jednego i bezpowrotnie.

Dopiero po całkowitem usunięciu żydów z Polski można będzie myśleć o wyleczeniu zarażonej zażydzeniem duszy polskiej.

Niestety, zaraza zażydzenia toczy organizm nasz.

Dowody tego widzimy na każdym kroku, w życiu społecznem, politycznem, gospodarczem i w życiu jednostek.

Nie osiągniemy jednak celu uwolnienia Polski od żydów, nie uwolnimy od nich świata chrześcijańskiego, nie wyodrębnimy ich z życia naszego, póki ich — **nie poznamy**.

Narody chrześcijańskie żydów nie znają. Poznały ich tylko nieliczne jednostki, jak np. ś. p. Jeleński, Niemojewski, jak z żyjących ks. Trzeciak, Charszewski i t. d., ale działalność tych ludzi żydostwo potrafi unieszkodliwić, potrafi do źródła wiedzy nie dopuszczać najszerszych mas społeczeństwa.

A tymczasem żydów musi poznać cały naród, muszą ich poznać wszystkie narody chrześcijańskie!

Dlatego też rzucamy hasło — **POZNAJ ŻYDA!**

Warunki obecne nie pozwalają na rozwinięcie planowej i stałej akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwie żydowskiem. W tym celu bowiem należałoby urzeczywistnić inicjatywę Niemojewskiego — stworzyć Instytut Żydoznawczy, z siecią rozgałęzienia na całą Polskę, z zasięgiem na cały świat.

Niestety, powtarzamy, w tej chwili gospodarze tej ziemi, prawi jej dziedzice, Polacy, nie mogą rozwinąć odpowiedniej w tym kierunku akcji.

Ależ nam jeszcze języków nikt nie poucinał!

Niechaj więc każdy Polak, jako tako uświadomiony, poucza drugich, nieuświadomionych, niechaj szerzy wiedzę żydoznawczą pod hasłem: **POZNAJ ŻYDA!**

W tym przecież celu rozwinęliśmy szeroko działalność, w tym celu rzucamy setki tysięcy broszur i miljony odezw, aby je rozpowszechniali i czytali drugim uświadomieni Polacy!

Niechaj przez całą Polskę, a od nas przez świat cały płynie hasło

POZNAJ ŻYDA!

ZAKOŃCZENIE.

Staraliśmy się w niniejszej broszurze dać możliwie najpełniejszy materjał, niejako prześwietlający duszę żyda, odsłaniający jego etykę, moralność, stosunek żydostwa do świata chrześcijańskiego i wreszcie odsłonić się staraliśmy ich cele światowładcze oraz rezultaty, do jakich dochodzą narody (Rosja) opanowane całkowicie przez żydów.

W zakończeniu zaś niniejszej pracy chcemy podkreślić zasadniczy dla nas, dla Polaków, moment, a mianowicie, że Polska musi się najbardziej liczyć z niebezpieczeństwem żydowskiem, że kraj nasz jest jednym z najgłówniejszych celów, w żydowskich dążeniach światowładczych.

Otóż żydzi planują podjęcię w Europie wielkiej ekspansji żydowskiej do wszystkich jej krajów. W tych planach żydowskich Polska ma odgrywać rolę bazy operacyjnej, gdyż właśnie w Polsce znajduje się główna masa żydowska. W Polsce tkwi zbiornik żydowskich sił biologicznych, bez którego żydzi nie byliby w stanie wytworzyć tej subtelnej nadbudowy społecznej w postaci wpływowych kół światowego żydostwa, które eksploatują wszechstronnie wszelkie bogactwa tak kulturalne, jak i materjalne tych narodów, wśród których zamieszkują.

A że żaden z krajów na świecie nie nadaje się tak dobrze na bytowanie w nim mas żydowskich, jak właśnie Polska, **przeto też Polskę żydostwo przeznaczyło na wylęgarnię swoich sił biologicznych**.

Jednak utrzymanie tu miljonów pasożytniczego żydostwa w kraju rolniczym i tak mało uprzemysłowionym, jak Polska, natrafia na poważne trudności.

Trudności te żydzi starają się pokonać przez skierowywanie swoich mas, żyjących dotychczas z drobnego handlu i spekulacji, do rzemiosł i **na rolę**.

Ostatnimi czasy najwięcej wysiłków zwracają w kierunku skupywania ziemi polskiej i to nie tylko w celach spekulacyjnych.

Drogą właśnie skupienia jak najwięcej polskiej ziemi w swych rękach i zaludnienie jej żydowskimi kolonistami, pragną żydzi opanować większe terytorjum polskiej ziemi, **by na niem w przyszłości urządzić sobie samodzielne, niepodległe państwo żydowskie w Europie.**

W planach żydowskich na przyszłe państwo żydowskie są wyznaczone nasze ziemie wschodnie z Polesiem na czele. Właśnie na naszych kresach wschodnich dziś żydzi najwięcej skupują ziemi; tam też najwięcej osiedla się żydów na roli; tam właśnie miasta i miasteczka są niemal w 100 proc. przez nich opanowane.

Dla tych samych celów żydostwo wytwarza w Polsce swój niejako duchowy ośrodek, z którego chcą promieniować, oddziaływać na żydostwo całego świata.

A więc — jedyny uniwersytet religijny żydowski, t. zw. Jeszywas Chachamej, mieści się w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 57.

Najwyższa szkoła rabinów znajduje się znowu w starem kresowem miasteczku polskiem, Mirze.

W Wilnie mieści się odpowiednik naszej Akademji Umiejętnosci „Żydowski instytut naukowy", połączony z centralą bibjograficzną, archiwum i muzeum teatrologicznem im. E. R. Kamińskiej.

Prócz tego mieści się w Wilnie wydawnictwo talmudyczne: talmudy bowiem dla całego świata żydowskiego drukuje się tylko w Wilnie. Drugiego wydawnictwa talmudycznegw wogóle niema na świecie. Ten monopol wydawniczy talmudu zawdzięcza Wilno zapewne zaufaniu, jakiem się cieszą polscy talmudyści, w pierwszym zaś rzędzie wileńscy, wśród żydów całego świata i troską o jednolitość tekstu talmudycznego, który mógłby być przy różnych wydawnictwach narażony na dowolne zmiany.

W Warszawie mają żydzi dwie wyższe uczelnie o sławie międzynarodowej, mianowicie „Instytut nauk judaistycznych" i seminarjum religijno - żydowskie „Tachkomoni" (wyższa uczelnia). Pierwsza z nich posiada dwa fakultety: fakultet rabinistyczny, dla kształcenia rabinów i nauczycieli religji mojżeszowej w szkołach średnich i fakultet nauk historyczno-społecznych, dla kształcenia nauczycieli historji żydowskiej i literatury w szkołach średnich oraz pracowników społecznych. Druga zaś — daje wykształcenie ogólne, rzec można, przysposabiające do wstępu do akademji lubelskiej.

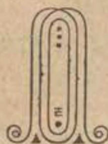
W Krakowie zaś mieści się siedziba tajnych, naczelnych władz żydowskich. Z Krakowa właśnie rozchodzą się teraz na cały świat tajne rozkazy „nieznanych naczelników" rządu żydowskiego. Rozkazom tym posłuszni są wszyscy żydzi. Posłuszne są także i międzynarodowe potęgi finansowe: nowojorska Wall-Street i londyńska City.

W Krakowie, blisko Wawelu, odbył się w ostatnich czasach szereg żydowskich zjazdów jawnych i tajnych, jak np.

zjazd sjonistów, zjazd „Betaru", zjazd rewizjonistów, zjazd rabinów, zjazd kierowników lóż masońskich „Bnei-Brith", zjazd naczelnych władz „Alliance Israelite Universelle", zjazdy t. zw. „Rady siedmiu", czyli istotnego tajnego „rządu żydowskiego" i wiele innych. Do Krakowa jeździł także w swoim czasie półoficjalny przedstawiciel rządu niemieckiego na... konferencję z żydami!...

Z powyższego widzimy więc, że Polska przedewszystkiem musi **poznać żydów**, musi zorganizować się, zjednoczyć dla wytworzenia odporu, w przeciwnym bowiem razie czeka nas bardzo smutna przyszłość.

Jeszcze więc raz wołamy: trzeba szerzyć żydoznawstwo, trzeba rozpowszechniać broszury, pisma i ulotki antyżydowskie! Trzeba się skupiać, jednoczyć, trzeba tworzyć akcję samoobronną, wynikiem której będzie unarodowienie życia naszego, odżydzenie Polski!



Spis rozdziałów:



Przez odżydzenie -- do potęgi gospodarczej i militarnej

Propaganda żydo-komunistyczna musi się spotkać z naszą propagandą

Oto broń, którą trzeba dać społeczeństwu:

Tygodnik „Samoobrona Narodu"

1) Zbudź się! . . . . . . 0.25 zł.
2) Ratujmy Polskę . . . . . 0.25 zł.
3) Badacze i rozbijacze Kościoła i Państwa za żydowskie pieniądze . . . 0.25 zł.
4) Tajemnice powodzenia żydowskiego . 0.25 zł.
   Uwaga: N-ry 1 — 4 ponad 10 egz. po 18 gr., ponad 50 egz. po 15 gr., ponad 100 egz. po 12 gr.
5) Walka o Krzyż . . . . . . 0.50 zł.
6) Żydzi w czasie walk o niepodległość Polski 0.50 zł.
   Uwaga: N-ry 5 — 6 przy większych ilościach: ponad 5 egz. po 36 gr., ponad 10 egz. po 34 gr., ponad 25 egz. po 32 gr., ponad 50 egz. po 28 gr., ponad 100 egz. po 24 gr.
7) Poznaj żyda (Talmud i dusza żydowska) . 1.00 zł.
   Uwaga: Nr. 7 ponad 3 egz. po 75 gr., ponad 10 egz. po 70 gr., ponad 25 egz. po 60 gr., ponad 50 egz. po 55 gr., ponad 100 egz. po 45 gr.
8) Protokóły Mędrców Sjonu — z komentarzami (w druku) . . . . 1.20 zł.
9) Pocztówki antyżydowskie (20 odm.) kompl. 1.20 zł.
   Ponad 50 szt. po 5 gr., ponad 100 szt. po 4½ gr., 300 szt. po 4 gr.
10) Szyldziki „Firma chrześcijańska"
   na kartonie 10 gr., na tekturze 20 gr.
11) Afisze z rysunkami (rozm. 46 x 32)
   Cena 10 szt. po 3 gr., ponad 100 szt. po 2 gr., 500 szt. 9.— zł., 1000 szt. 17.— zł.
12) Afisze dwukolorowe (rozm. 45 x 63)
   Cena 10 szt. 60 gr., ponad 50 szt. po 4 gr., ponad 100 szt. po 3 gr.
13) Afisze-ulotki dwustronne (rozm. 26 x 40)
   dużo tekstu z rysunkami.
14) Ulotki — 5 odmian z rys. (rozm. 23 x 15)
   100 szt. 1 zł., 500 szt. 3.50 zł., 1000 szt. 6 zł.
15) Ulotki — 16 odmian z rys. (rozm. 12 x 8)
   Cena 500 szt. 1.50, 1000 szt. 2.50, ponad 10 000 po 2 zł.

Zamówienia i pieniądze kierować:

Poznań, Plac Nowomiejski 7, P. K. O. 206.078

Za zaliczeniem bez zadatku — nie wysyłamy

Tak sobie żydzi wyobrażają panowanie nad światem króla żydowskiego!